

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer „Wiadomości ASP”, jak łatwo zauważyć – w nieco odmienionej formie. Jest ona wynikiem pracy nowego zespołu redakcyjnego, powołanego na wniosek Rady Promocyjno-Wydawniczej Akademii.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy do tej pory współpracowali przy wydawaniu naszego periodyku, przekształcając początkowo kilkustronicowe piśmko w obszerny, ukazujący się (w miarę) regularnie kwartalnik. Czy proponowane przez nas zmiany idą w dobrym kierunku? Myślę, że okres ferii zimowych pozwoli na spokojną lekturę „Wiadomości”, a my czekać będziemy na Wasze opinie i sugestie. A więc życzę wszystkim Państwu zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia przy lekturze naszego pisma, a w nadchodzącym roku 2010 – samych szczęśliwych dni.

Prof. Adam Wsiołkowski  
Rektor ASP w Krakowie



Redakcja składa podziękowania Andrzejowi Bednarczykowi za projekt okładki do 48. numeru „Wiadomości ASP”

## ➔ Spis treści

### Idee

- 2 – **ANDRZEJ BEDNARCZYK** „Jest mi ciepło, jest mi zimno”

### Wykłady

- 5 – **JÓZEF MURZYN** Rocznica, Jubilaci, wyzwania  
9 – **WITOLD SKULICZ** Triennale  
11 – **KRZYSZTOF TOMALSKI** Obudzić lawinę refleksji  
13 – **MARTA RACZEK** Grafika dziś  
14 – **VICTOR MARGOLIN** Wobec potrzeb społecznych

### Wystawy

- 18 – **LORI KENT** MTG z perspektywy NYC  
24 – **KRZYSZTOF TOMALSKI** Grafika Polska – Sztuka i Edukacja  
25 – **JADWIGA WIELGUT-WALCZAK** *Marginesy* Krzysztofa Tomalskiego  
26 – **STANISŁAW TABISZ** Małe linoryty  
28 – **KINGA NOWAK** *Obrazy zdarzone* Jacka Waltosia  
30 – **JANUSZ KRUPIŃSKI** Obecne Teraz  
34 – **STANISŁAW TABISZ** *Postacie i twarze*  
36 – **ZBIGNIEW BAJEK** *Wymiary wolności*  
40 – **JAKUB WOYNAROWSKI** Komiks jako sztuka  
43 – **BEATA NOWACKA-KARDZIS** 997  
44 – **MICHAŁ PILIKOWSKI** M.C. Zacharow  
46 – **TERESA KOTKOWSKA-RZEPECKA** *Wspomnienie*  
47 – **ZBIGNIEW BAJEK** *Granice tożsamości*  
48 – **ROMAN ŁACIAK** *Wizja lokalna*  
49 – **BARBARA MAJOR** *Dom – droga istnienia*

### Dyplomy

- 54 – **JANUSZ KRUPIŃSKI** Dyplomy: obrazy i teksty  
55 – **MIKOŁAJ MAŁEK** *Opowiadanie*  
58 – **KAROLINA WILCAN** *Cztery ściany*  
60 – **AGNIESZKA PIKSA** *Zbieractwo przejawem postawy twórczej*

### 62 – Wydarzenia

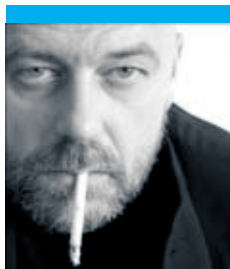
### 74 – Publikacje

### 76 – Spis dyplomów 2009

# „Jest mi ciepło, jest mi zimno”



**Żyjemy zanurzeni w gąszczu wielu przeciwstawnych idei, które nie tylko koegzystują ze sobą, ale wręcz wykluczają się wzajemnie. Możliwe, że dlatego często popadamy w nieodparte poczucie, że nie ma już nadziei na stworzenie lub znalezienie wspólnego pola porozumienia. Zniechęceni postępującym rozmowywaniem się kategorii i pojęć rezygnujemy z podejmowania trudu dyskusji. Po cóż bowiem prowadzić dysputy, gdy żadna rzecz już nic nie znaczy, a każda może znaczyć wszystko? Gdy myślę o tym, często wspominam widziane przed wielu laty graffiti wymalowane na murze kamienicy przy ulicy Wielopole w Krakowie: „każdy widzi to, co chce.”**



ANDRZEJ BEDNARCZYK

Artysta malarz, grafik, twórca obiektów artystycznych, instalacji i sztuki książki. Urodzony w 1960 r. Studia na Wydziale Malarstwa w latach 1981-1986. Prowadzi pracownię malarstwa na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP. W 2009 r. uzyskał tytuł profesora. Stale współpracuje z ABC Gallery w Poznaniu.

Choć wtedy potraktowałem ów napis jako sympatyczny słowny żart, z czasem uznałem go w swoim namyśle za adekwatne nazwanie tego, co zdarza się w tak zwanym środowisku artystycznym. Kiedy bowiem przysłuchuję się albo sam biorę udział w rozmowach o sztuce, w których przyjmujemy kategoriyczne stanowiska wolne od chociażby namiastki logicznej argumentacji, podobniejszych raczej do intelektualnego pochrząkiwania niż mozolnego poszukiwania konsensusu, przywołuję w pamięci słowa prof. Barbary Skargi: „Ponowoczesność nie mówi nic szczególnie nowego. Kładzie tylko silny nacisk na możliwości relatywizacji wszystkich tych pojęć zapominając, że są one traktowane od dawna jako idee regulatywne, nieodzowne dla społecznego działania w dziedzinie polityki i etyki. Kiedy patrzymy na ponowoczesność

z takiej perspektywy, to rodzi się lęk, że jej radykalna krytyka i niemal płomienne negacje wszelkiego sensu mogą burzyć grunt pod nogami społecznego współistnienia i wszelkich prób jego racjonalizacji. To byłaby wówczas nie dekonstrukcja, lecz destrukcja.” Odnajduję również w sobie ten lęk i wtedy budzi się we mnie krzyk buntu. Tym bardziej, że omawiane tu przeze mnie zjawisko zdaje się nie być skutkiem rzetelnego trudu dekonstruowania pojęć gwoli wyłuskiwania kontekstualnych znaczeń, a raczej lenistwa lub zniechęcenia.

Nie jest to z mojej strony re-sentymentalne odwracanie głowy ku dawnym dniom, w których obowiązywały wszystkich nadrzędne wzorce i kanony postępowania. Nie chcę „zawracać kijem rzeki” historycznych przemian. Czuję się dobrze w moich czasach i wdzięczny jestem losowi, że jestem tu, gdzie jestem. Co więcej sam korzystam w pełni i ochoczo z wolności, jaką daje rozluźnienie stylistycznego i artykulacyjnego gorsetu i gotów jestem płacić za to cenę rozchwiania i niepewności. Jest bowiem jawnym, że po doświadczeniu egzystencjalizmu ukazującego jednostkę ludzką jako skazaną na wolność i zmuszoną projektować samą siebie każdy artysta niesie dzisiaj na swoich plecach nieusuwalną konieczność samostanowienia i nikt tego ciężaru nie może zdjąć z jego pleców. W swoim rozwoju artystycznym podąża bowiem z rejonów rozpoznanych przez poprzedników ku temu, co nieznanne.

To prawda, truizmem jest, że istoty sztuki nie da się zamknąć w twierdzeniach, jest ona bowiem (tak jak cały nasz świat), mówiąc za Michałem Hellerem, bogatsza niż pytania, jakie jesteśmy w stanie o nią zadać. A jednak pytamy. Nie bacząc na to, że w swoich

## Sztuka nie jest jednowymiarową sytuacją emocjonalną. Jest raczej wielowymiarową przestrzenią o bogatej geometrii, w której jest miejsce na odczucia, namysł, medytację, pytania, kategorie, tożsamości, tezy, modele i rozumienie.

kolejnych odstonach wymyka się sztywno postawionym tezom, przekracza rozpoznane już granice tożsamości, rozwija się ignorując wytyczone granice między gatunkami, obraża, kpi, plugawi świętości, grymasi jak niesforne dziecko.

Czy jednak pytamy? W powszechnie przyjętym paradygmacie naukowym pytanie i zrodzony z niego model są uznawane za właściwe na podstawie zgodności z wynikami eksperymentu dopóty, dopóki nie zostanie zaobserwowane zjawisko im się wymykające lub im przeczące. Wtedy należy postawić kolejne pytanie i poszukiwać nowego modelu opisującego rzeczywistość. Inaczej się rzeczy mają w rozmowach o sztuce. Gdy fakty artystyczne przekroczą nałożony na nie model, natychmiast znajdują się jego obrońcy twierdzący: „to nie jest sztuka, to nie jest malarstwo, to nie jest grafika, tak nie wolno”. Zachowują się jak przysłowiowy sołtys oprowadzający swoich wieśniaków po zoo, który stojąc przed wybiegiem żyrafy zawyrokował: „takiego zwierza nie ma”. Czy wszystko, co mieni się sztuką, jest nią istotnie? Nie. Czy wszystko jest malarstwem, czy wszystko jest grafiką? Nie! Czy wszystko wolno? Nie!! Ale na jakiej podstawie? Ponieważ ja tak uważam? Dobrze. Ale pytam ponownie: na jakiej podstawie tak uważasz? George Steiner przekonuje: „możemy zakazać tylko tego, co potrafimy nazwać”. Jeżeli uważasz, że jest ci zimno, a ja uważam, że jest mi ciepło, obydwaj mówimy prawdę i mamy rację, ale ta kwestia nie podlega dyskusji, nie istnieje bowiem żadna metoda obiektywizacji odczuć czy, jak rzekłby Carl Gustaw Jung, faktów psychicznych i nikt o zdrowych zmysłach nie będzie się upierał, że w tym przypadku jest konieczna lub choćby do czegokolwiek przydatna. Nikt nie zakaze mi, żeby było mi zimno ani

nie przekona mnie, że moje odczucie jest etycznie lub logicznie niedopuszczalne.

Tak właśnie dzieje się w przypadku naszego osobistego, prymarnego odczuwania sztuki. Nie jest to jednak koniec. Sztuka nie jest jednowymiarową sytuacją emocjonalną. Jest raczej wielowymiarową przestrzenią o bogatej geometrii, w której jest miejsce na odczucia, namysł, medytację, pytania, kategorie, tożsamości, tezy, modele i rozumienie. Rozumienie jest formą translacji, translacja zaś odbywa się z percepcji w język lub z języka w język, jak mówi George Steiner: „Model »nadawca do odbiorcy«, który przedstawia każdy proces semiologiczny i semantyczny, jest ontologicznie równoważny z modelem »język źródłowy do języka docelowego« stosowanym w teorii przekładu. W obu schematach w »środku« znajduje się operacja interpretacyjnego rozszyfrowania, funkcja lub synapsa kodowania-dekodowania. I dalej: wewnątrz języka lub między językami ludzka komunikacja musi oznaczać przekład.” Język jest dany, a choć podlega modyfikacjom i przekraczaniu, choć przyjmuje idiolektyczne formy, to, jeśli pójść za Martinem Heideggerem, który mówi: „człowiek zachowuje się tak, jakby był twórcą i panem języka, a tymczasem to mowa pozostaje panią człowieka”, nie jest tworem jednostki ludzkiej. Myślę, że właśnie stereotyp prywatnego języka artysty, który wypoczwarzył się z niezrozumienia zarówno natury języka jak i tragicznego indywidualizmu w myśli egzystencjonalnej legł u podstaw rozbicia poznawczego pola namysłu nad sztuką. Istna wieża Babel.

Musimy kategorycznie rozdzielić intuicyjny ze swojej natury proces twórczy od racjonalnego

# Akademia to nauca- nie sztuki. Sztuka to drgnienia duszy. Czy można uczyć drgnień duszy? Czy można uczyć intuicji?

namysłu nad dziełem sztuki w szczególności i sztuką w ogóle. Jest to konieczność szczególnie paląca w uczelni artystycznej z dwóch powodów.

Po pierwsze Akademia zrzeszająca grono twórców stanowi środowisko artystyczne. Środowisko zaś to nie zlepek oddzielnych indywidualności a „żywy organizm” społeczny, podlegający prawom metabolizmu informacyjnego. Ortega y Gasset twierdził, że „gdy rozmawiamy, żyjemy w społeczeństwie, gdy myślimy, jesteśmy sami”. Tak więc żywotność środowiska, dynamika i siła oddziaływania na kulturę uzależnione są nie tylko od potencjału twórczego jego członków ale również od ich wzajemnych influencji, a te rodzą się przede wszystkim w tyglu dyskusji, sporów, ścierania się poglądów. Czy jednak, skoro jesteśmy samotnymi indywidualnościami, możliwym jest jeszcze stworzenie środowiska artystycznego? Gdy spotykają się naukowcy, jeden może powiedzieć drugiemu: „przeprowadziłem eksperyment i jego wyniki wykazują, że nie masz racji”. Nie mogą jednak powiedzieć artyście, że moja własna twórczość wykazała, że jego twórczość jest błędna. Tym właśnie różni się świat sztuki od nauki, że nie ma w nim wzajemnego wykluczania, a to z tej przyczyny, że nie jesteśmy tylko badaczami świata, ale również i przede wszystkim twórcami światów, faktów artystycznych, a jak mówił Johann Wolfgang Goethe: „błędny to pogląd, że za pomocą spekulacji lub gadaniny można fakt usunąć i unicestwić.” Choć jednak dzieło sztuki widziane w perspektywie fenomenologicznej jest niedyskutowalne, to już nie w perspektywie hermeneutycznej, istnieje bowiem możliwość i konieczność snucia racjonalnego namysłu nad postawami i stanowiskami leżącymi u podstaw aktywności twórczej,

drogami rozumienia, możliwościami interpretacji. Dyskutowalne jest też to, co rodzi się w naszych umysłach jako owoc wspomnianego powyżej procesu rozumienia-translacji. Nie ma też lepszej pożywki do rozwoju mojej własnej twórczości niż zasadnie uargumentowana krytyka. „Jest mi ciepło, jest mi zimno” to śmierć środowiska.

Po drugie, Akademia to nauczanie sztuki. Sztuka to drgnienia duszy. Czy można uczyć drgnień duszy? Czy można uczyć intuicji? Chociaż dzielimy się często ze studentami tym, co nienazwane, a stanowiące nieusuwalną bazę wszelkiej kreacji, to jednak tego nie można uczyć. Cała reszta, ta nasza dydaktyczna codzienność, wymaga od nas trudnej umiejętności racjonalnego, a więc opartego na *ratio*, dowodliwego argumentowania naszych stanowisk tak, aby student mógł wejść z nami w dyskurs. Skoro bowiem student jako przysły artysta i tak ostatecznie skazany jest na bolesną wolność i samotne projektowanie siebie, to klasyczny model „mistrz i uczeń”, w którym wystarcza, aby adept wstępował w ślady mistrza, jest nie do utrzymania. Musi dojść do steinerowskiej translacji z języka w język, ze świata w świat. Dlatego zapewne nie każdy dobry artysta może być dobrym dydaktykiem. „Jest mi ciepło, jest mi zimno” to śmierć nauczania.

Idę tu za słowami Matili C. Ghyki, który postuluje, aby pracować: „zgodnie z zasadą *Ars sine scientia nihil* [sztuka bez wiedzy jest niczym]... Ale to komponowanie musi być twórczością; kalkowanie, bodaj nawet najuczętsze nie zastąpi polotu, wewnętrznej pasji (bo pasja, puls, rytm jest nie tylko w uczuciach, ale również w ideach)”.

# Rocznica, Jubilaci, wyzwania

- Inauguracja 2009
- Wydział Rzeźby



Artysta rzeźbiarz. Dziekan Wydziału Rzeźby. Ur. w 1960 r. W latach 1982–1987 studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Stefana Borzęckiego. Prowadzi pracownię rzeźby.

JÓZEF MURZYN

## 60-lecie Wydziału

Dla nas, dla Wydziału Rzeźby, rok bieżący jest szczególnie z racji przypadającej właśnie 60. rocznicy jego utworzenia. W 1949 roku rozpoczęła się samodzielna strukturalnie i dydaktycznie aktywność naszej jednostki. Niejednokrotnie trudna, zawsze intensywna i pracowita, bogata w wiele wartościowych artystycznych wydarzeń. Barwna i ciekawa historia ludzi i zdarzeń tworzących przez mijające dziesięciolecia dzisiejszy obraz naszej szkoły. Jej prestiż, jej dydaktyczny i artystyczny wizerunek. Historia, w której zdarzały się różne okresy i fazy. Czasy stagnacji i radykalnych przyspieszeń. Czasy zmian, reform i okresy spokojnej skupionej pracy, przynoszącej wszystkim, profesorom i studentom, satysfakcjonujący plon w postaci spektakularnych pedagogicznych i artystycznych sukcesów. Sukcesów i osiągnięć możliwych dzięki wielkiemu profesjonalizmowi, oddaniu i pasji artystów pełniących funkcję nauczycieli oraz, co oczywiste, talentowi i determinacji kolejnych pokoleń studentów, którzy przychodzą tu po wiedzę i doświadczenie, przynosili niezbędne i jakże cenne wiano – swoją młodość, różnorodność i oryginalność, ubogacając nimi przestrzeń mentalną i ideową szkoły, odświeżając, wzmacniając i pomnażając jej siły witalne, jej artystyczny i intelektualny potencjał. Wielu z nich wytrwale pracując, dojrzewając i wyrastając talentem, osiągnięciami i predyspozycjami do pracy pedagogicznej ponad

W odniesieniu do tradycji, do jej przemożnej presji, udało się przełamać zniewalający dziewiętnastowieczny model kształcenia.

przebieżność, zasilano szeregi kadrowe, uzyskując z czasem pozycję samodzielnych pracowników, profesorów i mistrzów, dodając swój trud, swój geniusz, swoje dzieło i myśl do dzieła i myśli poprzedników. W ciągu tych minionych 60 lat Wydział Rzeźby wypracował skuteczną, sprawną i nowoczesną metodykę kształcenia w zakresie rzeźby, nawiązującą do najlepszych wzorów europejskich, a przy tym adekwatną do naszej specyfiki kulturowej, dobrze rozumianej polskiej lokalności, w wielu aspektach twórczą i oryginalną. Określił w sposób trwały swoje ważne miejsce w gronie wyższych szkół artystycznych kraju i naszej części Europy.

W odniesieniu do tradycji, do jej przemożnej presji udało się osiągnąć konieczny dystans i w konsekwencji przełamać zniewalający dziewiętnastowieczny model kształcenia, oderwany od bieżącej rzeczywistości, od wartkiego, wciąż przyspieszającego strumienia współczesnych, artystycznych idei i filozoficznej refleksji nad sensem i funkcją sztuki w dzisiejszym postindustrialnym, postmodernistycznym świecie. Z drugiej strony udało się wykształcić i uchronić mimo różnorodnych zewnętrznych presji istotną i wartościową cechę naszej dydaktyki, jaką jest niewątpliwie odporność na wielorakie, z reguły krótkie i powierzchowne, trendy i mody. Radykalne, zarówno to nadmiernie zideologizowane jak i to o nihilistycznym podłożu, pseudoartystyczne nowinkarstwo, nie znajduje miejsca równoprawnego, wśród zweryfikowanych aksjologicznie idei i prądów wyznaczających kierunki realnych i wartościowych przemian naszej kulturowej i cywilizacyjnej rzeczywistości. Nie wchodzi do natychmiastowego dydaktycznego użytku, pozostając na odległym marginesie

## Postawa refleksyjna, skłaniająca do rozsądnego dystansu umożliwiła zarówno podjęcie udanej próby nawiązania konstruktywnego dialogu z naszą artystyczną przeszłością, jak i twórczy udział w dyskursie o aktualnym stanie sztuki.

zjawisk tworzących negatywny kontekst dla jednoznacznie pozytywnych koncepcji.

Postawa refleksyjna, skłaniająca do rozsądnego dystansu umożliwiła zarówno podjęcie udanej próby nawiązania konstruktywnego dialogu z naszą artystyczną przeszłością, jak i twórczy udział w dyskursie o aktualnym stanie sztuki, o warunkach jej tworzenia i mechanizmach społecznego oddziaływania.

W długim korowodzie wybitnych postaci, artystów, nauczycieli i mistrzów związanych z Wydziałem znajdujemy takie postacie jak Xawery Dunikowski, Jacek Puget, Jerzy Bandura, Wanda Ślędzińska, Stanisław Popławski. A z pokoleń wykształconych już po II wojnie światowej: Marian Konieczny, Stefan Borzęcki, Antoni Hajdecki i wielu innych, których nie pozwala mi pełniej przedstawić szczupłość czasu, jaki mam dziś do dyspozycji, a których zasługi w kształceniu i wychowaniu wielu pokoleń artystycznej młodzieży są nie do przecenienia. Obecna kadra dydaktyczna naszego Wydziału to w znakomitej większości bezpośredni lub pośredni ich następcy. Spadkobiercy ich wartościowych artystycznych i pedagogicznych idei. Wybitni, oryginalni twórcy, których artystyczny i intelektualny potencjał poszerza i przemienia stan przejętego dziedzictwa. Płynność następujących nieodwołalnie zmian pokoleniowych, polegająca na ciągłym zazębaniu się generacji, sprawia, że Wydział jest jednocześnie mocny wiedzą, doświadczeniem i autorytetem seniorów; stabilny, dojrzały, odpowiedzialny i skuteczny w swoich działaniach dzięki generacji średniej oraz prężny, świeży i poszukujący za sprawą najmłodszego pokolenia.

Po sześciu dekadach funkcjonowania wciąż rozwija się i umacnia, wyznaczając nowe wyższe

standardy i wkraczając w coraz szersze obszary artystycznej i intelektualnej eksploracji.

### Jubilaci

Dzisiaj, w tym radosnym dla całej naszej wydziałowej społeczności dniu, w dniu inauguracji 60. roku akademickiego zdarza nam się jeszcze jedna ważna okoliczność.

Są wśród nas dwaj panowie profesorowie obchodzący w tym roku 70. rocznicę swoich urodzin. Dla obu z nich oznacza to początek zasłużonego odpoczynku od pedagogicznego trudu. Fakt ten w wyjątkowo piękny sposób odnosi się do wspomnianej wyżej wymiany pokoleniowej na naszym Wydziale. Obaj pozostawiają po sobie bogatą spuściznę, z której przez lata czerpać będą wzorce kolejni młodzi ludzie wkraczający na ścieżkę akademickiej kariery.

Dotyczy to bowiem osób szczególnych, których praca pedagogiczna i artystyczna twórczość a nade wszystko wyraziste cechy osobiste ubogacały przez lata naszą akademicką, rzeźbiarską rzeczywistość. Zdumiewały, uczyły i bawiły. Zmuszały do refleksji i mobilizowały do pracy. Często budziły pozytywną, stymulującą, zawodową zazdrość i podziw dla lekkości, głębi i wirtuozerii, jaka cechowała ich artystyczne utwory. Zawsze były poważnym i wymagającym punktem odniesienia dla młodszych kolegów. Bez wątplenia wszyscy wiemy, o kim mowa. To oczywiście Pan Prof. Józef Sękowski oraz Pan Prof. Stanisław Puchalik. Nasi nauczyciele, nasi mistrzowie, nasi koledzy i przyjaciele.

Pozwólcie Państwo, w Waszym i własnym imieniu zwrócić się teraz do nich z wyrazami szacunku i serdecznym podziękowaniem za wszystko,



Od lewej: Rektor prof. Adam Wsiołkowski, prof. Józef Sękowski, prof. Marian Konieczny, prof. Stefan Borzęcki, dr hab. Ewa Janus, prof. Józef Murzn, prof. Stanisław Puchalik

co w ciągu tych wielu lat spotkało nas dobrego za ich przyczyną.

W pierwszej kolejności pragnę zwrócić się do Pana Profesora Józefa Sękowskiego.

*Panie Profesorze! Wielce szanowny Jubilacie!*

*W imieniu społeczności Wydziału Rzeźby serdecznie dziękuję Panu za twórczy i niezwykle owocny czas, jaki w swoim życiu poświęcił Pan krakowskiej Akademii, kształceniu i wychowaniu jej studentów. Za ukazany nam wzór pedagoga – artysty, który chciał i umiał w niezwykle skuteczny a jednocześnie delikatny sposób dzielić się z młodymi ludźmi swoim artystycznym i warsztatowym a nierzadko także osobistym, życiowym doświadczeniem. Za otwartość, autokrytycyzm i odwagę brania pełnej odpowiedzialności za skutki swoich dydaktycznych i pedagogicznych decyzji. Za lojalność i wrażliwość na problemy szkolne i życiowe uczniów, troskę o ich los i artystyczną karierę, wyrażające się bezinteresowną pomocą i wsparciem, troskliwą i rzetelną opieką nad ich pracami dyplomowymi i projektami doktorskimi.*

*Za przyczyną daru niezwyklej intuicji w odnajdowaniu iskier talentu w często nieświadomych swego potencjału młodych ludziach i umiejętność trafnego wskazywania im najlepszych sposobów jego wewnętrznienia w procesie twórczym stał się Pan dla wielu pokoleń studentów mistrzem i przewodnikiem, a dla młodej kadry śledzącej Pana sposób podejścia do problemów kształcenia w zakresie rzeźby i osiągnane na tym polu sukcesy – autorytetem, drogowskazem i wzorem do naśladowania.*

*Stworzona przez Pana i prowadzona przez wiele lat pracownia rzeźby była wspaniałą wizytówką Wydziału Rzeźby, ogniskującą w sobie wszystko to, co w naszej dydaktyce najlepsze: świeżość spojrzenia, metodyczną lekkość i elastyczność programową, dającą szansę każdej, nawet najbardziej progresywnej czy wręcz kontrowersyjnej idei, zawsze jednak zachowującą najwyższe kryteria artystycznego poziomu.*

*Dziękuję Panu także za wiele lat ofiarnej i odpowiedzialnej służby Wydziałowi i Akademii na stanowisku dziekana i prorektora. Za pełnienie wielu innych uczelnianych, środowiskowych i ogólnokrajowych funkcji, gdzie zawsze uczciwie wykonując powierzone obowiązki godnie reprezentowałeś Uczelnię i Wydział, umacniając ich prestiż oraz przysparzając nam sympatii i życzliwości w akademickim i artystycznym środowisku.*

A teraz pozwólcie Państwo skierować słowo do Pana Profesora Stanisława Puchalika.

*Panie Profesorze! Dostojny Jubilacie!*

*W imieniu całej społeczności Wydziału Rzeźby serdecznie dziękuję za ogromny wkład w rozwój i wartościowe wzrastanie naszego Wydziału, za wieloletni trud dydaktyczny i pedagogiczny. Za wyjątkowo dyskretne a jednak sprawne i skuteczne kierowanie katedrą rysunku, w tonie której rodziły się i rozkwitały nietuzinkowe w swojej artystycznej charakterystyce osobowości. Dziękuję za stworzenie i długoletnie prowadzenie jedynej w swoim rodzaju pracowni rysunku z jej subtelną, nieinwazyjną metodą nauczania, która dzięki wprowadzonemu w niej programowi koncentrowała i rozwijała malarskie inklinacje naszych studentów, stając się z czasem kolorową oazą liryzmu i melancholii. Ostoją*

Odkrywając w sobie artystyczne powołanie i podejmując decyzję o uczynieniu z niego swojej życiowej profesji, uświadomić sobie musicie i ze spokojem przyjąć fakt, że szukać będziecie nieustannie, a znajdować tylko niekiedy.

*dla ludzi stroniących od nadmiaru sensualnych doznań, jakie dają pracownie i warsztaty rzeźbiarskie.*

*Dziękuję za ucieleśniony w Pana osobie przykład prawdziwego, lojalnego koleżeństwa, spolegliwej i bezinteresownej przyjaźni, szacunku dla drugiego człowieka oraz tolerancji dla jego osobowej, ideowej i artystycznej odmienności.*

*Za ukazany nam wzór bezwarunkowego umiłowania sztuki i uczynienia z niej jedynej istotnej treści własnej egzystencji.*

*Dziękuję także za dany nam pouczający przykład pracowitości i skromności, wyrażający się rzadką w dzisiejszych czasach umiejętnością stanięcia artysty za a nie przed swoim dziełem. Wyzbycia się uniestwiałej pychy geniusza i ostateczne uznanie prymatu prawdy, dobra i piękna jako fundamentów porządkującej wszystko harmonii. Przyjęcie ich jako wartości nadrzędnych, które są naszym celem i powinnością zarówno w sztuce jak i w codziennym życiu.*

### **Wyzwania**

Celem głównym naszego dzisiejszego spotkania jest ceremonia immatrykulacji nowej grupy studentów, którzy dziś rozpoczynają studia na obu prowadzonych przez Wydział Rzeźby kierunkach. Gratulując sukcesu, jakim jest pomyślne przebrnięcie przez niełatwą procedurę egzaminów konkursowych, życzę wam, studenci I roku, aby czas edukacji na naszym wydziale był dla was wszystkich czasem bogatym w artystyczne, naukowe i intelektualne osiągnięcia. Odkrywając w sobie artystyczne powołanie i podejmując decyzję o uczynieniu z niego swojej życiowej profesji, uświadomić sobie musicie i ze spokojem przyjąć fakt, że szukać będziecie nieustannie

a znajdować tylko niekiedy. Każde zwycięstwo okupione będzie ciężką, systematyczną pracą, walką z różnorodnymi przeciwieństwami, spośród których najgroźniejsze są te obecne w nas samych, stanowiące immanentną część ludzkiej natury bądź naszej własnej osobowości. Musicie nauczyć się je przewyżczać lub z nimi żyć, zaprzęgając je do pracy twórczej, czyniąc z nich narzędzie i tworzywo, składnik swojego artystycznego warsztatu.

Jestem przekonany, że po upływie właściwego czasu, w tym samym składzie spotkamy się, by obejrzeć i ocenić wasze wspaniałe prace dyplomowe.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję.



# Triennale

## Święto grafiki 2009

**Przez świat sztuki przetacza się nieustannie olbrzymia ilość wystaw i imprez graficznych. Pojawiają się i znikają na różnych kontynentach narodowe i międzynarodowe konkursy graficzne. Na arenie światowej tych wystaw Kraków ze swoim Triennale grafiki zajmuje coraz ważniejszą pozycję.**



WITOLD SKULICZ

Artysta grafik. Ur. w 1926 r. Studia na Wydziale Malarstwa oraz Grafiki krakowskiej ASP. Członek zarządu Głównego ZPAF w latach 1964–1970 i Przewodniczący Sekcji Grafiki Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie. Od 1989 generalny kurator i dyrektor biura Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie i przewodniczący Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie. Profesor zwyczajny, od 1980 roku, przez dwie kadencje, pełnił funkcję dziekana Wydziału Grafiki.

W tym roku minęło 20 lat od momentu, kiedy w Krakowie Międzynarodowe Biennale Grafiki zmieniło w 1999 roku swą nazwę na Triennale, by dalej kontynuować swoją działalność w świecie, który otwierać będzie przed nim nieograniczone możliwości nowych kontaktów i wolnego przepływu informacji. Triennale i polska grafika zaczęła wraz z całą sztuką współczesną tamtych lat uczestniczyć w prawdziwym spektaklu trendów i kierunków, jakie prezentowała nam sztuka lat 80. ubiegłego wieku, by po latach doprowadzić nas do okresu rewolucyjnych przemian nadchodzącej ery technologii cyfrowej.

Każda edycja Triennale była kolejnym stopniem nie tylko w tworzonej w cyklu trzyletniej historii imprezy, ale też w zmieniającym się obrazie światowej grafiki. Przez te 3 lata pomiędzy kolejnymi edycjami imprezy zawsze wiele się dzieje, często w tym przedziale czasu, grafika dokonuje ostrego skrótu, wskazując przychodzącym generacjom twórców nowe kierunki lub nowe pole eksperymentów. Zmienia się nie tylko wizerunek imprezy, ale także kryteria jej oceny i odbioru społecznego. Grafika w przedziwny sposób układa drogę swojej historii i kontaktu z innymi dziedzinami współczesnej sztuki. Była ona i jest nadal

pełna nowych inspiracji i nowych pomysłów. Nowe kierunki przychodziły i przemijały, rozluźniały się surowe reguły klasycznego warsztatu graficznego. Wraz z nowym wiekiem XXI rozpoczęła się w grafice era zderzenia z nowymi mediami elektronicznymi. Pomimo tych wielkich zawirowań ewolucja w grafice będzie spokojnie.

Historia tej dziedziny sztuki nie jest usłana szczątkami artystycznych „wojen”, które na przestrzeni wieków toczyli ze sobą artyści lub koryfeusze nowych, awangardowych trendów. W jakiś sposób język grafiki pozostaje wolny od agresji i prowokacji, która stała się obecnie obowiązkowym niemal atrybutem sztuki najnowszej. Właśnie dzięki temu niezwykłemu instynktowi, w całej sferze grafiki światowej istnieje od wielu lat tak widoczna i nasilająca się chęć współuczestnictwa i poczucie wspólnoty. Dlatego istnieją „święta grafiki” zwane Biennale czy Triennale, oczekiwane przez tysiące grafików na całym świecie, czekających na ciągle fascynującą możliwość prezentowania swych prac razem z innymi. To jest też odpowiedź na ciągle pojawiające się pytania, co właściwie konstytuuje istnienie tych imprez w różnych krajach na całym świecie. Należy tu podkreślić wzmagający się trend współpracy imprez, które utrzymują ze sobą kontakty, zapraszają nawzajem swoje wystawy i wspomagają się wzajemną pomocą. Zjawisko tak dalece rozwiniętych przyjaznych kontaktów pewnie zdumiewa w świecie, w którym procesy społeczno-polityczne atomizują całe społeczeństwa, wyzbywając ludzi potrzeby kohabitacji. Grafika w zderzeniu z rzeczywistością z dziedziny sztuki refleksyjnej, operującej dość hermetycznym kodem porozumiewania się z odbiorcą, wchodzi obecnie w coraz



intensywniejszą konfrontację z wszechobecną sztuką design i fotografię. Co to będzie oznaczać dla grafiki zobaczymy po przejściu tego mostu, na jaki chcąc nie chcąc weszła nie tylko sztuka, ale i cała nasza cywilizacja”.

Śledziliśmy przez wszystkie lata istnienia Triennale z dużą uwagą, a nawet niepokojem, świat sztuki i zachodzące w nim zmiany, nie chcąc spóźnić się do tego, co należało wraz z postępem czasu osiągnąć. Chcieliśmy zawsze być i byliśmy w gronie tych międzynarodowych konkursów graficznych, które szeroko otwierają nowe możliwości prezentacji dla artystów, bo to oni tworzą i zmieniają obraz sztuki światowej. Triennale w Krakowie stało się centrum, wokół którego rozbudowuje się z każdą edycją coraz większy krąg wystaw partnerskich organizowanych w miastach Polski, ale też za granicą w Austrii, Niemczech i Hiszpanii.

We wrześniu otwarte zostało Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie z przeszło 50 wystawami, które do programu imprezy wniosło 38 instytucji partnerskich, muzeów, centrum sztuki, galerii z wielu miast w Polsce. To największy program ze wszystkich dotychczasowych edycji krakowskiej imprezy. Dziś nazwa Triennale w Krakowie przestała już dotyczyć jedynie wystawy głównej. Dziś Międzynarodowe Triennale Grafiki-Kraków stało się wielką rodziną, instytucji, imprez i setek osób, którzy poświęcają swój czas i wiedzę by grafika mogła istnieć i się rozwijać. Należy tu podkreślić rolę Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i wniesione przez nią do programu wystawy: *Konrad Szrednicki. Poeta Grafiki* oraz wystawę *Grafika Polska – Sztuka i Edukacja*. Tegoroczny program MTG-Kraków-2009 jest zbyt

wielki by o wszystkim tu powiedzieć. Należy mimo wszystko odnotować coś, co stało się prawdziwym fenomenem MTG Kraków 2009. Jednoczy on w swoim programie polskie i zagraniczne cykliczne imprezy graficzne, które chciały stać się jego stałymi partnerami. Wymienię tu Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach, Triennale Kolor Grafiki w Toruniu, Wschodni Salon Sztuki w Lublinie i cykl wystaw Graficzny Białystok. W tegorocznym programie gościliśmy wystawy Triennale Grafiki na Tajwanie, Biennale Mini Print z Płocka, Triennale Citta di Chieri. W europejskim Programie International Print Network 2009–2011 połączyliśmy się we współpracy z Międzynarodowym Triennale Grafiki Wiedeń, Międzynarodowym Triennale Grafiki w Oldenburgu i Triennale Ingrafica Cuenca w Hiszpanii. Rozszerzając w olbrzymim stopniu szanse prezentacji dla setek artystów, dając im w tych niełatwych dla niekomercyjnej sztuki czasach poczucie *raison d’etre* i wzmagając siłę ich motywacji twórczych.

Krakowskie Triennale 2009 może poszczycić się naprawdę wielkim rozgłosem, bo nadeszły prace aż z Nepalu i z małego Malawi nad jeziorem Niassa w Afryce.

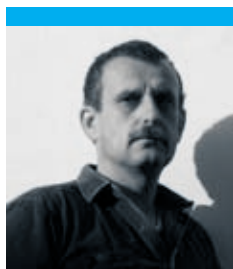
Ostatnia ważną sprawą, którą chciałbym poruszyć to sprawa dynamicznego rozwoju polskiej grafiki. Olbrzymia fala młodej grafiki polskiej pojawiła się setkami prac na Jury Selekcji tegorocznej imprezy. Stała się również z powodu jej niezwykle wysokiego poziomu artystycznego rewelacją wystawy MTG Kraków 2009 i wystawę Grand Prix – Młodej Grafiki Polskiej 2009. Myślę, że grafika polska dostała teraz swoje „5 minut” na arenie międzynarodowej. Serdecznie jej tego życzę.

# Obudzić lawinę refleksji

## Fragmenty wystąpienia inauguracyjnego

→ Inauguracja, 2009

→ Wydział Grafiki



Artysta grafik. Ur. w 1963 r. Prof. ASP, dziekan Wydziału Grafiki. Prowadzi pracownię Miedziorytu w Katedrze Grafiki Warsztatowej. Dyplom w 1989 r. pod kierunkiem prof. Stanisława Wejmana. Uprawia grafiką klasyczną – techniki metalowe, wklęsłodruk na matrycach alternatywnych, linoryt, malarstwo.

KRZYSZTOF TOMALSKI

Szanowni Goście!  
Szanowni Profesorowie i pedagodzy!  
Drodzy studenci!

Serdecznie witam na inauguracji roku akademickiego Wydziału Grafiki, tym razem i po raz pierwszy w murach Bunkra Sztuki.

Powód zorganizowania Inauguracji w tym miejscu wydaje się właściwie dość oczywisty z praktycznych edukacyjnych względów, choć zapewne głębszych i nie tak oczywistych przesłanek do dzisiejszego spotkania jest o wiele więcej.

Zacznę od wyrażenia nadziei, że liczę na magię tego centralnego dziś miejsca współczesnej grafiki, która spłynie zapewne na młodych jej adeptów, otworzy oczy i wyobraźnię, napełni odwagą w podejmowaniu artystycznych wyzwań i wspomże tym samym nasz trud edukacyjny.

Wydaje się przy tym również całkiem zasadnym mieć nadzieję, że prowokowanie dialogu z prezentowaną tu sztuką – aktualnym wyborem tendencji i osobowości wskazanych decyzją tegorocznego składu jurorskiego spośród tysięcy nadesłanych propozycji – otworzy wasze wyobraźnię i osadzi myślenie o grafice we współczesności, wzbudzając aprobatę, zaskoczenie a może niezrozumienie. Ale chyba najważniejsze wydaje się obudzić w was,

studentach, całej lawiny refleksji – refleksji dotyczących kondycji grafiki, warsztatu graficznego, ewolucji narzędzia i matrycy, ewolucji graficznego myślenia, języka, estetyki, bo tylko takie refleksje ustawią was w dobrej pozycji na trampolinie do indywidualności i poczucia pewności w przepastnych sferach współczesnej grafiki i sztuki w ogóle.

Bez stawiania sobie pytań, bez dociekania współczesności i nowoczesności, bez śledzenia artystycznych wysiłków, bez czynnego konsumowania życia kulturalnego, bez ciekawości świata, wszystkie wasze, prywatne i artystyczne wyzwania oraz ich późniejsze plastyczne ślady nie będą się tlić prawdziwym żarem, dławione dymem niewiedzy, pokrywane popiołem mód i przeciętności. A czeka na was przecież świadomość własnego czasu, niezwykle krótkiego momentu na odpowiedzialne ujawnienie jego oblicza i uzupełnienie historii o waszą interpretację istnienia tego momentu, być może lepszą i głębszą, na pewno wam bliższą.

Pamiętajcie przy tym, że sztuka nie podlega linearnej progresji wartościującej, opartej na stopniowaniu. Nic nie musi być lepsze, tylko inne, siłą indywidualności i talentu. Przecież nie ośmielamy się kwestionować ugruntowanych wartości dziedzictwa artystycznego, nawet miotani falowymi buntami. Zyskując coś, zawsze coś tracimy. Sztuka po prostu zwyczajnie zmienia się razem z pokoleniami i technologią, choć nie technologia w niej najważniejsza, lecz sposób myślenia, aktualność języka i jak zawsze wyobraźnia. W tej edycji niezwykle bogatych triennialowskich przeglądów graficznych przebiła się do szerokiej świadomości, z siłą dotąd niespotykaną, ważna myśl, dla czynnych grafików

## Pamiętajcie przy tym, że sztuka nie podlega linearnej progresji wartościującej, opartej na stopniowaniu. Nic nie musi być lepsze, tylko inne, siłą indywidualności i talentu.

raczej dość oczywista, ale wcześniej rzadziej ekspozowana. Tym razem wypowiedziana w różnej formie przez krytyków i obserwatorów, a najtrafniej chyba przez Dorotę Folgę-Januszewską, jurora MTG w Krakowie i Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach, która powołała nawet dla wzmocnienia swej tezy nowy gatunek artysty: *homo graphicus*. W skrócie teza sprowadza się do tego, że „grafika, jak nigdy wcześniej, ujawniła się jako sposób myślenia, sposób bycia”, rezygnując z wielu dotychczasowych wartości i klasycznego definiowania, w zamian zyskując bogactwo i różnorodność warsztatów, nie toczy już wojny wewnętrznej o prymat i przydomek nowoczesności. Co to wszystko znaczy? Odpowiedź znajdziecie niebawem sami. Może już tu oglądając wystawę lub szereg innych w tych dniach, może dopiero dzięki rozłożeniu składników graficznego świata na elementarne części i ponownym ich złożeniu w procesie, który dziś rozpoczynacie.

Rozpoczęcie nowego roku akademickiego przez wydział, który grafikę nosi w nazwie, a jej oblicze kształtuje u samych podstaw – rozpoczęcie w tym miejscu, w tym sztafażu reprezentatywnych i rygorystycznie wyselekcjonowanych dokonań rządzących współczesną grafiką artystyczną, niech wyraża intencję i przeświadczenie o wspólnocie celów całego środowiska graficznego – dla podnoszenia jakości i znaczenia tej, ze swej natury, wszechobecnej, totalnej sztuki.

Przeszło czterdziestolecie już formuła przeglądu i konkursu proponowana przez krakowskie Triennale Grafiki jest również formułą edukacyjną. Obydwie – ta festiwalowa i nasza akademicka, mimo że często się ścierają na gruncie wartości

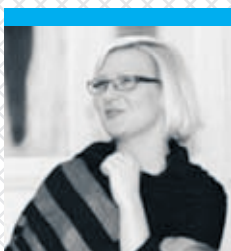
estetycznych a nawet etycznych, to jednak nie mam wątpliwości, że muszą się uzupełniać, jak i współdziałać. Nie mogą się odwracać plecami ani traktować obojętnie czy wrogo.

Grafika przetrwała najtrudniejszy okres związany ze ślepo rączkującą digitalizacją, traktującą bezwiednie, a często nawet intencjonalnie fundamentalne wartości dziedzictwa. Wydaje się jednak, że po tych technologicznych perturbacjach osiągnęła dziś pułap niespotykanej od lat symbiozy wewnętrznej, skupiając się na treści, na generowaniu przekazu. Rozwijając się w ten sposób, stymulując do działania, wspierając wzajemnie technologiami, znacząco uzupełnia rozbitą obraz świata, zapowiada interesujący i świeży dialog oraz pewne miejsce w sztuce nadchodzącego czasu. Sądzę, że grafika jest dziś przepełniona wyjątkowo optymistyczną energią!

# Grafika dziś

## Fragment wykładu inauguracyjnego

- Inauguracja, 2009
- Wydział Grafiki



Doktor nauk humanistycznych, niezależny kurator, krytyk sztuki, wiceprezes stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie oraz wiceprezes Fundacji Sektor w Katowicach. Współpracuje z Festiwałem Audio-Art w Krakowie i Stowarzyszeniem *avant-garde tirol* w Schwazu.

MARTA RACZEK

Gdy patrzę na grafiki prezentowane na tegorocznym Międzynarodowym Triennale Grafiki, a także na Triennale Grafiki Polskiej i wszystkich wystawach towarzyszących tegorocznemu graficznemu świętu odbywającemu się na terenie niemal całej Polski, to utwierdzam się w przekonaniu, że grafika ma do spełnienia bardzo ważną rolę. Pokazuje nam, że świat rozpada się na wiele sfer, które, choć pozornie odrębne, komunikują się ze sobą, tworząc – czasem chwilowe, a czasem trwałe – alianse. To, co fascynuje mnie we współczesnej grafice – nie tylko polskiej – to wielość form wypowiedzi, rozliczne możliwości łączenia ze sobą technik, a także zróżnicowanie tematyczne, które widoczne jest także w tych przestrzeniach, w których dziś się znajdujemy.

Uprawianie grafiki to także forma kooperatywy. Można zaryzykować twierdzenie, że to chyba najbardziej towarzyska dziedzina sztuki. Przymiotnik „towarzyska” nie ma tu jednak oznaczać „rozrywkowa”, ale oparta na współpracy, nieustannej wymianie myśli pomiędzy artystami połączonymi wspólną przestrzenią warsztatu. Biorąc udział w licznych spotkaniach środowiska graficznego, zauważyłam, jak często dochodzi w nim do rozmów na temat rozlicznych możliwości, jakie oferują poszczególne techniki. I choć żaden artysta nie zdradza swoich najgłębszych sekretów, tych indywidualnych rozwiązań, do których nierzadko dochodził latami, to graficy

chętnie dzielą się ze sobą doświadczeniami związanymi z metodami kształtowania matryc, a następnie wykonywania odbitek. Podpowiadają sobie, czy może raczej wzajemnie inspirują się w poszukiwaniach nowatorskich rozwiązań. Tę szczególną wspólnotę widać także w pewnych falach tematycznych, które opanowują przestrzenie wystawiennicze. Ostatnimi czasy możemy zaobserwować bardzo mocny *come back* figury, rozumianej przede wszystkim jako figura człowieka, która pojawia się nie tylko u artystów, dla których już wcześniej była podstawowym nośnikiem treści, ale także u tych, którzy dotychczas trwali na straży ideałów zimnej, geometrycznej abstrakcji. Jednocześnie – jak pokazuje najnowsza edycja *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej* – w szeregach młodych grafików to właśnie abstrakcja zaczyna odgrywać coraz większą rolę, towarzysząc odradzaniu się, a może tylko silniejszemu zaakcentowaniu zawsze obecnych, tradycyjnych technik. Takich fal, nie wynikających ze ślepego uwiedzenia modą, czy koniunkturalizmu w myśleniu, nie obserwujemy u malarzy czy rzeźbiarzy. Nie znaczy to, że graficy są mniej oryginalni, czy niesamodzielni. To raczej dowód na istnienie podskórnej więzi intelektualnej w obrębie tego środowiska.

Warto się także przyjrzeć współczesności grafiki przez pryzmat jej udziału w aktualnej kulturze audiowizualnej. Na wielu polskich uczelniach artystycznych, na wydziałach grafiki, powstają pracownie intermedialne. To jeden z najwyraźniejszych sygnałów, że grafika nie stoi dziś z boku, lecz odważnie zanurza się w nurcie płynnej nowoczesności. Obok dwuwymiarowych odbitek powstają projekty o charakterze *motion graphics*, rozumianej

# Wobec potrzeb społecznych

nie jako dziedzina czysto designerska, produkująca czołówki filmowe czy ruchome plansze telewizyjne, lecz jako ogniwo pośrednie pomiędzy statyczną kompozycją a filmem animowanym. Oglądając tegoroczne dyplomy graficzne powstające na polskich uczelniach artystycznych, zauważyłam, że grafika bardzo odważnie wkracza także w trzeci wymiar. Powstają instalacje graficzne, w tym część uzupełniana kompozycjami muzycznymi lub ilustrowana innym rodzajem zapisu dźwiękowego. Artyści tworzą reliefy graficzne lub mają naszę oczy pozorem przestrzenności. Wszystkie te zjawiska są odbiciem rzeczywistości, w której żyjemy i w której, jak w instalacji, zanurzamy się, dając się nieradko zwieść pozorowi. Graficy działający na polu intermedialnym uczulają nas na tę immersyjność codzienności. Kilka lat temu, gdy nastąpił boom cyfrowych technik reprodukcji, który mogliśmy obserwować także na krakowskim Triennale, część grafików nie tylko wykorzystwała najnowsze możliwości kreatywne, ale jednocześnie dokonała analizy współczesności, poświęcając swoje prace problematyce kodów, zarówno tych binarnych, jak i genetycznych. Rozpracowywali w ten sposób „matrixowość” świata, który skrywa się za ciągami płynących przez ekran kolumn cyfr.

Nawet ten bardzo pobieżny przegląd charakteru współczesnej grafiki pokazuje, że to medium, które wymyka się skostnieniu i nieustannie poszukuje nowych rozwiązań w obrazowaniu tematów, których dostarcza życie.

Na koniec chciałam dodać, że to, za co kocham grafikę, to fakt, że wciąż potrafi mnie zaskoczyć. A zaskoczenie to zjawisko, którego wręcz obsesyjnie domagam się od sztuki.

→ Inauguracja 2009

→ Wydział Form Przemysłowych



VICTOR MARGOLIN

Profesor historii dizajnu na Uniwersytecie Illinois w Chicago. Studiował w Columbia University, Nowym Yorku, w Fulbright Scholar, Institute of Higher Cinema Studies. Autor i redaktor książek, m. in.: *Design Discourse*, *Discovering Design*, *The Idea of Design* oraz *The Struggle for Utopia: Rodchenko, Lissitzky, Moholy-Nagy, 1917–1946*; najnowsza – *The Politics of the Artificial: Essays on Design and Design Studies*. Jest również współtwórcą i redaktorem kwartalnika „Design Issues”.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wąsko pojęte, egoistyczne interesy uniemożliwiały w przeszłości wyartykułowanie złożonych problemów społecznych oraz ekologicznych [*environmental problems*]. Przez całe lata rozwój profesji projektowych dokonywał się przy braku poczucia odpowiedzialności za potrzeby społeczne. Wspierano interesy ekonomiczne, które w najlepszym wypadku zapewniały wysoki standard życiowy niewielkiej grupie obywateli świata, a w najgorszym powodowały gwałtowne nasilenie się problemów ekologicznych [*environmental problems*] poprzez zanieczyszczenie, generowanie odpadów oraz wytwarzanie produktów z toksycznymi komponentami niepoddającymi się łatwo recyklingowi. Pomimo kilku szlachetnych prób dizajnerom w żaden sposób nie udało się przyczynić do usunięcia ogromnych dysproporcji w dochodach i stopie życiowej pomiędzy krajami uprzemysłowionymi lub rozwijającymi się a krajami o niższym lub bardzo niskim stopniu rozwoju.

Niewielu spośród dizajnerów postulowało konieczność uczestniczenia w działaniach na rzecz postępu społecznego [*social improvement*]. Jednym z nich był Victor Papanek, autor książki *Design for the Real World* [Dizajn dla prawdziwego świata], który krytykował dizajnerów za ich formę współpracy z przemysłem, domagając się przyjęcia nowej praktyki projektowania, która zwracałaby uwagę na problemy środowiska,

# Wyzwanie dizajnu XXI wieku

zdrowia i ubóstwa. Jako nauczyciel, Papanek wprowadził przedmiot „dizajn dla rozwoju” [*design for development*], zachęcał swoich studentów do tworzenia produktów potencjalnie użytecznych dla krajów rozwijających się. Ta działalność stała się wprawdzie inspiracją dla idealistycznych postaw, lecz jednocześnie ignorowała niektóre autentyczne potrzeby ludzi z krajów rozwijających się, przypisując im preferencje dla przedmiotów prymitywnych i tanich.

## Projektowanie dla potrzeb społecznych

Ze strony wspólnoty projektantów pojawiło się już nowe, pozytywne zainteresowanie projektowaniem dla potrzeb społecznych, niemniej dotąd brakuje nam procedur i systemów, które by to umożliwiły. Patrząc z perspektywy rynkowej, rola дизайнера jest bardzo klarownie zdefiniowana. Dizajnerzy tworzą produkty, które się reklamuje i sprzedaje. Ta formuła może właściwie funkcjonować i w przypadku produktów użytecznych społecznie, o ile jest na nie popyt oraz istnieje firma, która by je produkowała.

Należy również zauważyć, jak różnorodni mogą być odbiorcy produktów projektowanych przez designerów. Najczęściej są to indywidualni konsumenci, ale również instytucje, takie jak szpitale czy miasta. Jednym z wielkich wyzwań dla wspólnoty projektantów jest zaprezentowanie dizajnu jako użytecznej usługi tym klientom, którzy nie działają na rynku. Brakuje systemów, które pozwoliłyby na opłacanie dizajnerów za tworzenie i dystrybucję towarów i usług, które odpowiadają potrzebom społecznym. Trudności w budowaniu takich systemów biorą się z faktu, iż nie funkcjonują one według reguł rynkowych. Towary i usługi znajdujące się w obrocie rynkowym

Jeśli dizajnerzy chcą spożytkować swoją wiedzę i umiejętności dla zaspokajania ludzkich potrzeb, muszą zadbać o system wsparcia, bez którego ich zamiary nie będą mogły być zrealizowane.

ożywiają obrót kapitałem finansowym, a zachowanie rynku jest dyktowane głównie przez krótkoterminowe cele finansowe. Natomiast systemy pomocy społecznej wchłaniają kapitał finansowy i zamieniają go w kapitał ludzki i społeczny. Znaczna część pracy o charakterze społecznym ma sens naprawczy, czyli polega na uzdrawianiu sytuacji i ludzi. Ludzie zdrowi mogą wносить wkład w rozwój gospodarki, jednak zysk społeczny z inwestycji naprawczej pojawia się później oraz jest mniej pewny niż w systemie rynkowym.

Jeśli dizajnerzy chcą spożytkować swoją wiedzę i umiejętności dla zaspokajania ludzkich potrzeb, muszą zadbać o system wsparcia, bez którego ich zamiary nie będą mogły być zrealizowane. W tym celu muszą wykreować nową praktykę zawodu albo znaleźć partnerów do współpracy. Oznacza to stworzenie sobie warunków, które pozwolą na realizację projektu. Wspólnota dizajnerów ma ograniczone doświadczenia z dziedziny konceptualizacji warunków projektowych mających służyć potrzebom społecznym. Taka umiejętność mogłaby pomóc pozarządowym i rządowym partnerom w uświadamianiu im możliwości współpracy z dizajnerami. Sytuacje, w których projektanci odpowiadają na społeczne potrzeby, a następnie szukają partnerów do współpracy, takich jak agencje rządowe czy rady miast, wymagają głębszego przemyślenia.

## Dizajn społeczny

Na początku chciałbym odnieść się do samej idei dizajnu społecznego. Kilka lat temu, wraz z moją żoną, która jest obecnie emerytowanym wykładowcą opieki społecznej, napisaliśmy artykuł zatytułowany *A 'Social Model' of Design* [Społeczny model dizajnu].

## Złe dopasowanie do jednej lub kilku sfer środowiskowych może przyczynić się do powstania problemów danej grupy klientów, a przez to być źródłem ludzkich potrzeb.

W tym artykule twierdziliśmy, że najważniejszym celem dizajnu społecznego jest zaspokajanie ludzkich potrzeb. Dwa modele: rynkowy i społeczny widzieliśmy jako bieguny jednego kontinuum a nie binarnie, jako twory oddzielne i przeciwstawne. Zdefiniowaliśmy różnice pomiędzy tymi modelami według priorytetów danego zlecenia, a nie według metod produkcji bądź dystrybucji. Wiele produktów stworzonych na potrzebę rynku zaspokaja także potrzeby społeczne, ale uważamy, że rynek nie zaspokoi (bo prawdopodobnie nie może) wszystkich potrzeb społecznych, z prostego powodu: niektóre spośród tych potrzeb występują w społecznościach, które nie stanowią grup konsumenckich w sensie ekonomicznym. Mamy na myśli osoby o niskich dochodach, lub o specjalnych potrzebach wynikających z wieku, stanu zdrowia lub niepełnosprawności.

Aby stworzyć „model społeczny” zainspirowaliśmy się literaturą na temat opieki społecznej, której głównym celem jest zaspokojenie potrzeb ludzi marginalizowanych lub mających ograniczony dostęp do towarów i usług. Głównym odniesieniem teorii pracy socjalnej jest perspektywa ekologiczna. Pracownicy socjalni oceniają interakcje, które zachodzą pomiędzy grupami swych klientów (osobami, rodzinami, grupami, instytucjami lub społecznościami) a różnymi sferami środowiska ich życia. Na funkcjonowanie istot ludzkich wpływają różne sfery środowiska: biologiczna, psychologiczna, kulturowa, społeczna, naturalna oraz fizyczno-przestrzenna. Na sferę fizyczno-przestrzenną, która nas tu interesuje, składają się wszystkie obiekty stworzone przez ludzi, takie jak artefakty, budynki, ulice i systemy transportu. Niestosowne lub złej jakości otoczenie lub

produkty, wpływają negatywnie na poczucie bezpieczeństwa, szanse jednostki w społeczeństwie, poziom stresu, uczucie przynależności, poczucie własnej wartości lub nawet na indywidualne lub grupowe zdrowie fizyczne. Złe dopasowanie do jednej lub kilku sfer środowiskowych może przyczynić się do powstania problemów danej grupy klientów, a przez to być źródłem ludzkich potrzeb.

Jeden z autorów opisał projekt mający na celu zbadanie niedoskonałości przestrzeni mieszkalnych osób starszych oraz sposobów, w jakie te osoby sobie z nimi radzą. Grupa badaczy odwiedziła ponad pięćdziesiąt osób o wysokim stopniu niepełnosprawności w ich mieszkaniach. Grupa składała się z pracownika socjalnego, architekta, psychologa i specjalisty od terapii zajęciowej. Jednym z ich odkryć był fakt, iż wielu spośród obserwowanych osób ustanowiło swoje „centra kontrolne” w pokoju dziennym, które pozwalały im jednocześnie obserwować drzwi i ulicę. Bliskość aparatu telefonicznego, radia i telewizora umożliwiały utrzymanie kontaktu ze światem zewnętrznym. Na pobliskim stole znajdowały się leki, artykuły spożywcze, książki i gazety oraz inne potrzebne przedmioty. Gdyby w grupie interwencyjnej znalazł się projektant, to prawdopodobnie poczułby się zainspirowany do stworzenia produktów, które odpowiadałyby na potrzeby starszej, mało mobilnej części społeczeństwa.

By rozwinąć dyskusję o tym, jak projektant produktu mógłby współpracować z grupą interwencyjną, sugeruję kilka opcji. W czasie etapu badawczego, dizajner pracujący jako członek grupy lub jako konsultant, mógłby zidentyfikować czynniki przyczyniające się do powstania problemu. Na etapie



## Można przypuszczać, że wielu profesjonalistów z innych dziedzin podziela cele zaangażowanych społecznie projektantów i zarówno jedni, jak i drudzy chętnie nawiązaliby ze sobą współpracę.

planowania projektant mógłby wymyślać strategie działania związane ze środowiskiem fizyczno-prze-strzennym. Na etapie szukania rozwiązań dizajner, pracując z klientem, mógłby zaprojektować potrzebny produkt.

Strategie te różnią się od propozycji Papanka dotyczących działań społecznych w *Design for the Real World* [Dizajn dla prawdziwego świata]. Papanek przeciwstawiał społecznie odpowiedzialnych dizajnerów rynkowi komercyjnemu, prosperującemu dzięki produkcji niepotrzebnych dóbr w przesadnych ilościach. Poprzez surową krytykę rynkowej gospodarki zawęził on pole możliwości dla projektowania społecznie odpowiedzialnego. Papanek twierdził, że społecznie odpowiedzialni dizajnerzy muszą przeprowadzać swoje interwencje poza głównym nurtem rynkowym, lecz nie podał zbyt wiele wskazówek, jak to należy zrobić. Można przypuszczać, że wielu profesjonalistów z innych dziedzin podziela cele zaangażowanych społecznie projektantów i zarówno jedni, jak i drudzy chętnie nawiązaliby ze sobą współpracę. Dizajnerzy znajdują więcej sprzymierzeńców w zawodach związanych ze służbą zdrowia, edukacją, służbami socjalnymi, opieką nad osobami starszymi lub zapobieganiem przestępczości niż wynikałoby to z analizy Papanka.

Książka Papanka jest mimo to nieoceniona, gdy chodzi o opisy typów społecznych produktów, które dizajnerzy mogliby stworzyć. Wśród tych produktów znajdują się wszelkie pomoce dydaktyczne, narzędzia do przekazywania wiedzy i umiejętności osobom, którym nauka sprawia trudności lub niepełnosprawnym; pomoce dla osób próbujących się zaktywizować zawodo; urządzenia do diagnostyki medycznej, sprzęt

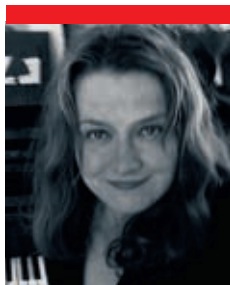
szpitalny i narzędzia dentystyczne; sprzęt i umeblowanie dla szpitali psychiatrycznych; urządzenia bezpieczeństwa dla miejsc zamieszkania i pracy; urządzenia związane z problemem zanieczyszczenia środowiska. Niektóre spośród tych obiektów, zwłaszcza sprzęt medyczny i szpitalny, znajdują się już w produkcji i są dostępne na rynku, lecz wiele innych w ogóle się nie produkuje, gdyż nie da się zidentyfikować rynku, który by je wchłonął. Przykładem produktu społecznie odpowiedzialnego jest podnośnik przy autobusie, umożliwiający niepełnosprawnym wejście na pokład. Klientem są w tym przypadku miejskie przedsiębiorstwa komunikacji, lecz aby wydawały one pieniądze na takie urządzenia, konieczne było wprowadzanie ustawodawstwa znanego jako Americans with Disabilities Act (Ustawa o obywatelach niepełnosprawnych).

Tłum. Bogdan Achimescu, Monika Bielak (przekład przejrzał, fragmenty wybrał, tytuł zaproponował – jk).

# MTG

## Z perspektywy NYC

- **MTG Grand Prix Młodych**
- **Bunkier Sztuki, Kraków**
- **16. 09 – 11. 10.2009**



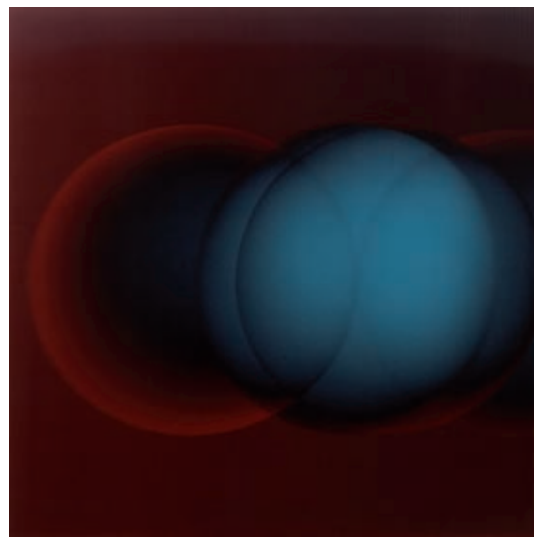
LORI KENT

Architekt wnętrz, krytyk sztuki. Ur. w Nowym Orleanie, pracowała na Columbia University jako doktorantka (edukacja sztuki, doktorat 2001). Na rok akademicki 2009/10 uzyskała stypendium Fulbrighta, z afiliacją na Akademii Sztuki Pięknych w Krakowie. Profesor „Visual Studies” na Kutztown University (PA). Publikuje w NY „Arts and Ceramic Review” UK, „The International Journal of Art & Design Education”, „Art Education”, „FATE-in-Review”, ISEA „Newsletter”.

Bunkier Sztuki to nazwa, która wyjątkowo trafnie oddaje charakter krakowskiego centrum wystawienniczego, tak podobnego w swej celowo zgrzebnej estetyce do londyńskiego ICA. Te odległe miejsca sprawiają wrażenie bliźniąt rozdzielonych przy „architektonicznym porodzie”. Obydwa też cieszą się zasłużonym prestiżem i koncentrują się na propagowaniu sztuki ambitnej, która znakomicie współgra z oszczędnym wystrojem wnętrz.

Pusta, niczym niezakłócona przestrzeń Bunkra Sztuki wręcz zmusza zwiedzającego, by czym prędzej iść dalej. Szukać sztuki. Wokół nas nie ma nic zbędnego, nic, co by rozpraszało naszą uwagę. Siłą rzeczy nasze zmysły i intelekt skupiają się na tym, co najważniejsze – na samej sztuce. Chwilami chciałoby się jednak od niej na moment odpocząć na jakiejś przemyślnie umiejscowionej skórzanej sofie. Wzrok szuka jej – nie znajduje – i powraca do długiego ciągu grafik.

To, co od razu rzuca się w oczy, to ich brawurowa kolorystyka i uderzająca konceptualna odwaga. Prace najlepsze dodatkowo niosą ze sobą ów niezbędny element artystycznej świeżości, podczas gdy te najslabsze w oczywisty sposób świadczą o tym, że oto kolejna generacja powiela skostniałe stereotypy estetyczne – i to bynajmniej nie te nawiązujące do cieszącej się nieustannym szacunkiem tradycji Rembrandta, lecz



do pokolenia lat 60., które zaistniało, tworząc geometryczne, monotonne kolorystycznie formy. Choć taki a nie inny wybór prac wydaje się nie do końca trafiony, to pomimo pewnych braków koncepcyjnych, ekspozycja pozwala dostrzec ogromny potencjał grafiki, która dzięki technikom cyfrowym zyskała nowe możliwości warsztatowe, na miarę treści, jakie niesie ze sobą XXI wiek.

Jednakże nowe techniki wymagają nowych kryteriów oceny. W niektórych przypadkach pojawiają się na przykład wątpliwości, czy komputer jest li tylko narzędziem, czy może artystą? Kolejna istotna kwestia dotyczy tradycyjnych metod warsztatowych, które też przecież posiadają zdolność ewolucji. Jednakże niezależnie od rodzaju stosowanej techniki, nowoczesnej czy tradycyjnej, podstawowe pytanie pozostaje niezmiennie: czy technika określa temat pracy? Czy najlepszym środkiem wyrazu dla określonej koncepcji artystycznej jest właśnie grafika warsztatowa? I czy dane dzieło w pełni oddaje zamierzoną przez jej twórcę artystyczną prawdę?

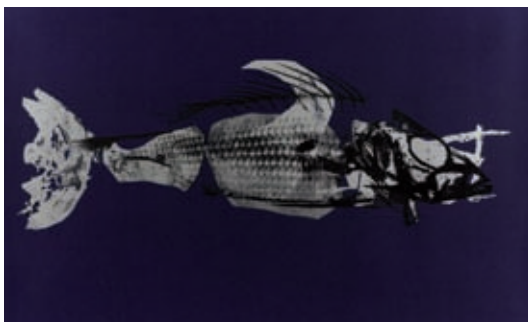
Przykładem możliwości, czy może wręcz przeciwnie – ograniczeń grafiki warsztatowej, jest praca Urszuli Janowskiej *Ryby/Pisces IV* (▶ 3). Obraz ryby wyłaniającej się spod kolorowych warstw tuszu naśladuje swoją złożonością życie organiczne. Kompozycja ta podejmuje podobne ryzyko, jak sprzedawca ryb, który owija swój towar w papier. Idea centrycznej kompozycji, ścisłego przestrzegania zasad kompozycyjnych, takich jak zachowanie równowagi i proporcji, pojawia się także u innych twórców. Monika Zawadzka (▶ 2) umieszcza swój image bezceremonialnie w samym środku białej kartki papieru, nadając mu tym samym ironiczny charakter plakatu



reklamowego. Tytuł pracy *Kto sypia z psami, ten budzi się z pchłami* jest równie wymowny w swojej prostocie jak sam obraz. Zawadzka z powodzeniem stosuje humor, narzędzie zdecydowanie zbyt słabo obecne w pracach innych artystów. Jednym z wyjątków, które tylko potwierdzają wspomnianą regułę, jest drzeworyt Ryszarda Czopa, zatytułowany *Pożegnanie* (► 10). Wzorowany na XIX-wiecznym drzeworycie japońskim, przedstawia trzy Japonki w tradycyjnych strojach, żegnające statek wypływający w morze. Naśladowanie techniki japońskiej po to, by zasugerować nie do końca jasną, pełną niedomówień relację kobiet ze statkiem, można odczytać jako swoisty artystyczny żart. Pogodne kolory dodatkowo sprawiają, że traktujemy tę grafikę z pewnym przymrużeniem oka. Diametralnie inaczej, o wiele bardziej serio, traktuje motywy japońskie Mikołaj Zientalski, lecz niestety jego serigrafia zatytułowana *Turyści* (► 9) to jedynie kolejna wariacja na temat przysłowiowego już, od lat funkcjonującego w zachodniej świadomości

stereotypu azjatyckiego turysty zwiedzającego świat. Trzecia praca z tej samej tematycznej puli, *toyZone 31*, (► 8) autorstwa Krzysztofa Malczewskiego to formalnie minimalistyczny, lecz efektowny obraz, którego zaletą jest to, że kreuje opowieść, która wychodzi poza przekaz czysto graficzny.

Czas przyjrzeć się pracom nagrodzonym. Tym razem Grand Prix Młodej Grafiki przyznano Mateuszowi Dąbrowskiemu (► 1) za stereogram lenticularny wykonany techniką, która daje wrażenie głębi i stwarza iluzję ruchu. Od lat kojarzona niemal



2

3



4



5

wyłącznie z reklamą i marketingiem, ta technika graficzna doznaje tutaj specyficznego rodzaju nobilitacji i odzyskuje swoistą godność już przez sam fakt, że tym razem nie usiłuje się za jej pośrednictwem niczego sprzedać. To praca, która zaprasza naszą wyobraźnię do podróży w nieznanne światy. Dąbrowskiemu udało się wykreować osobną przestrzeń, która żyje własnym życiem, a jednocześnie daje wrażenie stabilności. Maciej Henryk Zdanowicz (► 11) to kolejny artysta, który próbuje tworzyć pejzaż geometryczny i należy mu się uznanie za to, że udało mu się uzyskać tutaj tak imponującą formę za pomocą zwykłej drukarki cyfrowej. Interesuje go nie tyle sam kolor,

ile fascynacja wzroku wytworzona w ten sposób iluzją. *Emisja* Rafała Pytla (► 17), praca uhonorowana Nagrodą Przewodniczącego Polskiego Stowarzyszenia Artystów i Projektantów, stylistycznie czerpie z dokonń poprzednich epok. Geometryczną formę na szarym tle ożywia światło odbite w szybie osłaniającej. Kiedy staniami w odpowiedniej pozycji, zobaczymy jak linie sufitu doskonale wpisują się w całą kompozycję. Niewykluczone, że rozmowa z przewodniczącym stowarzyszenia mogłaby mi dokładniej przybliżyć znaczenie tej pracy, której pełna wymowa być może mi umknęła.

Osobną kategorię stanowią grafiki figuratywne, które zasługują na analizę nie tylko formalną, lecz przede wszystkim ze względu na treść. Magdalena Duda-Patraszewska wykorzystuje serigrafię do refleksji nad przyszłością. W pracy *Ja (Teraz i później)* (► 6) metamorfoza młodej twarzy w starą wywołuje nastroj zadumy, jako że większości z nas starość jednak nie ominie (będziemy wtedy mogli mówić o szczęściu, rzecz jasna). Decyzja kuratora wystawy, by umieścić tę pracę w sąsiedztwie grafiki Doroty Nowak (► 7), której tematem są niemowlęta, nadaje *Ja (Teraz i później)* dodatkowych



6



7



8



9



10

znaczeń. Choć można mieć wątpliwości, czy osobny „kobiecy kącik” był niezbędnym zabiegiem wystawienniczym, całkiem przyjemnie się go zwiedza. Z przeciwległego rogu patrzy na nas jeszcze jedna kobieta – Qi (2) (► 15) Katarzyny Zimnej. To praca absolutnie niezwykła. Brawurowy linoryt o przesuniętej – nareszcie – w stosunku do centrum kompozycji ukazuje kobietę, która ewidentnie pochodzi z konkretnego miejsca i czasu, co nadaje grafice swoisty koloryt lokalny. Utrzymana w bezpretensjonalnym biało-czarnym spektrum całość aż prosi się o kilka szczegółów biograficznych z życia bohaterki obrazu.

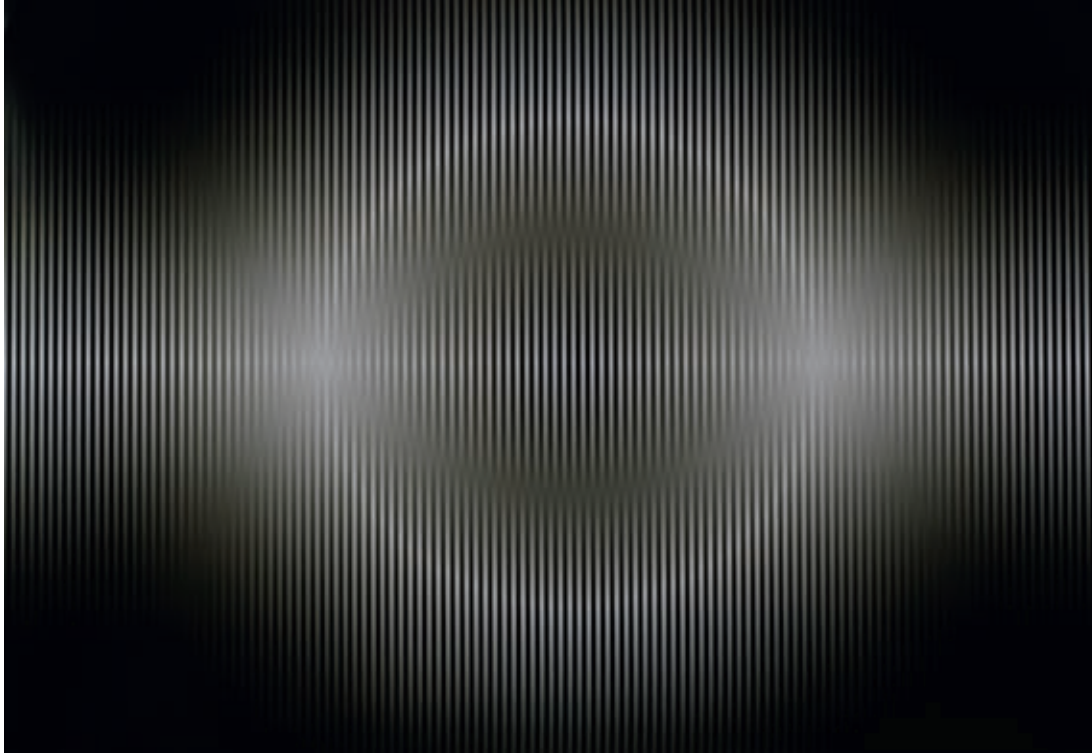
Grafika ma do dyspozycji rozległy wachlarz technik, a zastosowana metoda częstokroć staje się sama

tematem pracy. Przykładem takiego podejścia jest linoryt zaprezentowany przez Agatę Gertchen, zatytułowany *Przestrzeń prywatna* (► 4), który przypomina produkty uzyskane metodami *high-tech*, takie jak oprawka telefonu komórkowego, czy inny plastikowy przedmiot produkcji masowej. Wybór techniki linorytu przywodzi na myśl żmudne wykrawanie przyszłego świata, stanowi swoistą zabawę artystki z pojęciami czasu, sugeruje wewnętrzne napięcia, jakie powstają w procesie twórczym między artystą, tworzywem i tematem.

Nieporozumieniem natomiast wydają się być dosyć niestety liczne prace, które każą widzowi wgrzać się w drewnopodobną, ziarnistą fakturę, w złudnej nadziei odszukania w niej sensu. *Horyzont 7* (► 14) Marty Tomczyk to przykład powierzchni wizualnie martwej. Podobnie rzecz się ma z Magdaleną Paleczną, która pracą *Z umarłej krainy* (► 13) stara się pobudzić naszą wyobraźnię, lecz bez większego powodzenia.

Odrębną, potencjalnie bardzo interesującą kategorię stanowią prace, w których wydrapywane i przetwarzane zręcznie linie tworzą nowe formy i faktury. Niestety, obiecująca skądinąd grafika Agnieszki Łukaszewskiej, *Brama z sercem* (► 5), powiela niezrozumiałe upodobanie niektórych artystów do faktury drewna i oferuje niewiele więcej

11



12



ponad wrażenie wizualne. Kilka prac jednakże zasługuje w tej kategorii na uwagę. Jedną z nich jest *4:30 rano* (► 16) Natalii Pawluś, która kreuje oryginalne postaci, opowiadające być może własną smutną, intymną historię, której detali możemy się tylko domyślać. Za wyjątko udaną pracę można uznać także *Tworzenie sztucznych konfliktów* (► 12) Michała Minora, który łączy w sporze wyrazistą kolorystykę z dynamiczną kompozycją.

Wraz z pojawieniem się nowych technologii, wobec coraz powszechniejszej praktyki hybrydyzacji, także sama grafika warsztatowa [*printmaking*; czytelnik polski powinien pamiętać, że angielskojęzyczny autor nie używa w tym miejscu słowa *graphics*, a nawet może i o tym, że komputerowa drukarka to właśnie *printer* – jk], na całym świecie, podlega pewnej redefinicji. W USA grafika warsztatowa zawsze znajdowała się w cieniu mediów uchodzących za wartościowsze i istotniejsze, takich jak malarstwo, rysunek i rzeźba.

Stosunek do niej krytyków i publiczności jest dość kapryśny. Artystom grafikom nieustannie ciąży zadanie uzasadniania swego bytu, znaczenia swej działalności. Niemniej, pewne zasady postmodernistyczne sprzyjały nasileniu się takich procesów jak przełamywanie podziałów, tworzenie hybryd. Pojawia się miks technologii druku cyfrowego, instalacji czy serigrafii wraz z malarstwem na płótnie...

Krakowskie Triennale podlega tym trendom. Oto, przykładowo, Bogna Sroka-Mucha, przynosi swe wydruki w trzeci wymiar. „Polski wzór” (*Polish Pattern*) (► 18) ukazuje siedem identycznych wyszywanych ukazanych na czerwonych i białych poduszkatowych formach, obok czerwony kłębek nici. Mamy tu do czynienia z grafiką [*print*, dosłownie: wydruk] czy z rzeźbą wykorzystującą technikę graficzną [*printmaking*]?

Czy prezentacja prac z jednej tylko dziedziny sztuki, i to tak złożonej i niełatwej w odbiorze jak

13



14



15



16

grafika, celowe nagromadzenie w jednym miejscu prac najbardziej utalentowanych artystów-grafików z jednego regionu, rzeczywiście pobudzi wyobraźnię widza, dostarczy mu rozrywki, czy wreszcie – przekona go o racji bytu grafiki? I to w czasach, kiedy tak wiele najrozmaitszych mediów nieustannie walczy o jego zainteresowanie? Międzynarodowe Triennale Grafik (MTG) z pewnością stanowi tutaj nieodparty argument za taką właśnie prezentacją wspomnianego medium. Szeroki przekrój talentów, koncepcji i technik wyraźnie świadczy o tym, że grafika żyje i ma się dobrze, i stanowi istotną składową współczesnej sztuki, i tym samym, naszej rzeczywistości.

przeł. Agnieszka Topornicka,  
przy współudziale Joanny Wężyk oraz jk.

17

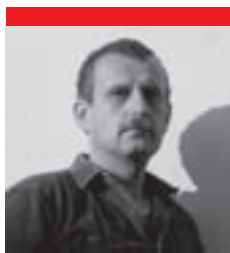


18



# Grafika Polska – Sztuka i Edukacja

→ Pałac Sztuki  
→ Kraków, 2009  
→ 14.09. – 09.10. 2009



KRZYSZTOF TOMALSKI

Artysta grafik. Ur. w 1963 r. Prof. ASP, dziekan Wydziału Grafiki. Prowadzi pracownię Miedziorytu w Katedrze Grafiki Warsztatowej.

Dyplom w 1989 r. pod kierunkiem prof. Stanisława Wejmana. Uprawia grafiką klasyczną – techniki metalowe, wkłęsłodruk na matrycach alternatywnych, linoryt, malarstwo.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć towarzyszących wystawie głównej Międzynarodowego Triennale Grafiki oraz Kongresowi Kultury Polskiej była wystawa *Grafika Polska, Sztuka i Edukacja* przygotowana przez Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Wrocławiu. Wernisażem tej wystawy rozpoczął się tydzień intensywnych wędrówek po Galeriach Krakowa i Katowic (szczegóły programu na [www.triennial.cracow.pl](http://www.triennial.cracow.pl)). W Pałacu Sztuki TPSP zawisło ok. 170 grafik 57 autorów – profesorów i pedagogów grafiki artystycznej w ośmiu najważniejszych polskich uczelniach artystycznych.

Był to, w powszechnej opinii, niezmiernie wartościowy przegląd twórczości graficznej środowiska akademickiego, umożliwiający jednocześnie, co nie częste, postawienie dość klarownych diagnoz wynikających z konfrontacyjnego charakteru wystawy, zarówno w obrębie samej edukacji graficznej, jak i w zestawieniu z grafiką światową, bo tuż obok wystawy głównej Triennale i w dodatku w tym samym czasie, co z kolei było nie bez znaczenia dla rodzaju realnej publiczności. A co bodaj najważniejsze, można było się spotkać na gruncie towarzyskim z zaproszonymi profesorami, którzy zjechali do Krakowa licznie na kilka wakacyjnych jeszcze dni wrześniowych, by w słonecznej aurze pracować uporczywie nad wzajemnymi stosunkami, planami, poglądami,


Poziom twórczości w danym obszarze sztuki rodzi się zawsze z jakości kształcenia oferowanego studentom, a wyznaczają go dobrze wyedukowane, niezależne indywidualności artystyczne.

opiniami, a także nad ostrzeniem dowcipu i wzniesieniem toastów.

Podstawowe spostrzeżenie: poziom twórczości w danym obszarze sztuki rodzi się zawsze z jakości kształcenia oferowanego studentom, a wyznaczają go dobrze wyedukowane, niezależne indywidualności artystyczne, ich osobista twórczość oraz nabyta od swych nauczycieli i wiedza i doświadczenie, a przede wszystkim pasja. Tak powstaje ząbniąjący się łańcuch, którego, mam nadzieję, my również nie przerywamy, mimo zmieniających się w szybkim tempie okoliczności cywilizacyjnych, technologicznych, kulturowych, socjologicznych. Wydaje mi się, że poziom prac prezentowanych na wystawie mógł być tego dowodem.

Wystawie towarzyszył obszerny katalog o tym samym tytule, ze wstępem prof. Pawła Frąckiewicza z wrocławskiej ASP, kuratora wystawy, z którym miałem przyjemność sprawnie i skutecznie współpracować przy organizowaniu i aranżacji wystawy, za co serdecznie dziękuję.

Chciałbym w tym miejscu wyrazić także podziękowania JM Rektorowi prof. Adamowi Wsiołkowskiemu i Prezesowi SMTG prof. Witoldowi Skuliczowi, którzy z pełnym przekonaniem wspierali ten pomysł od początku do końca.

Goście podziękowania należą się również sponsorowi wystawy, koncernowi 



# „Marginesy” Krzysztofa Tomalskiego

→ Galeria Jednej Książki  
→ Biblioteka Główna ASP  
→ 08. 10. 09 – 31. 12. 09



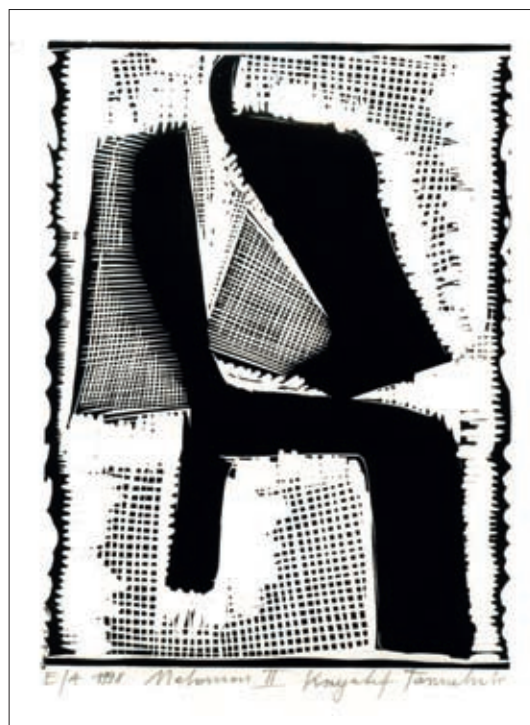
Absolwentka filologii polskiej na UJ. Urodzona w 1954 r. Zatrudniona w ASP na stanowisku st. kustosa dyplomowanego. Pełni funkcję dyrektora Biblioteki Głównej ASP. Prowadzi Galerię Jednej Książki.

JADWIGA WIELGUT-WALCZAK

Nowy rok akademicki Galeria Jednej Książki zainaugurowała 8 października 2009 wystawą profesora Krzysztofa Tomalskiego zatytułowaną *Marginesy*, wpisaną równocześnie do programu Międzynarodowego Triennale Grafiki Kraków 2009. Wernisaż w czytelni przy ul. Smoleńsk był premierą, pierwszym publicznym a zarazem bardzo osobistym pokazem prac dotychczas nieznanymi. Też kilkadziesiąt niewielkich linorytów powstała, jak wyznaje artysta, „niejako na marginesie”, podczas tworzenia wielkoformatowego cyklu *Czarnych Figur* w roku 1998.

W autorskim komentarzu do wystawy czytamy: „Linoryt jako technika graficzna sprzyjająca w naturalny sposób syntezie stał się poligonem szybkich prób dla zajmującej mnie wtedy idei godzenia grafiki ze znakiem. Z jednej strony stanowił formę szkiców, a z drugiej, rozwinięcie i uzupełnienie nie do końca spełnionych oczekiwań związanych właśnie z wielkoformatowymi realizacjami. Tak powstało kilkadziesiąt linorytów w przeciągu zaledwie kilku miesięcy, które po wydrukowaniu i zestawieniu wydały się dostatecznie spójne i jednorodne, żeby zebrać je w odrębną tekę. Aby teraz, po latach skrywania w szufladzie, zdecydować się na wystawienie. To ujawnienie zostało niejako sprowokowane zaproszeniem mnie do wystawy w Galerii Jednej Książki Biblioteki Głównej ASP w Krakowie. Uświadamiając mi nazwą

Linoryt jako technika graficzna sprzyjająca w naturalny sposób syntezie stał się poligonem szybkich prób dla idei godzenia grafiki ze znakiem.



i programem galerii penetrującym związek sztuki z ideą książki, że jest to najbardziej dla nich naturalne, żeby nie powiedzieć jedyne, miejsce na mapie galerii Krakowa. Głównie z tego powodu, że wyparta już i zapomniana formuła „teki graficznej” w nierozzerwalny sposób łączyła się zawsze z książką, tak samo zresztą jak mała forma graficzna z ilustracją, a drzeworyt z typografią.” (Krzysztof Tomalski)

Czas trwania wystawy przedłużamy do końca grudnia. Warto w tym czasie zajrzeć do naszej czytelni, będącej od kilku lat także przestrzenią oddziaływania galerii książki, warto pozostać chwilę w codziennej ciszy tego miejsca, już po świątecznym wernisażowym

# Poprzez myślenie syntetyczne i sylwetowe Krzysztof Tomalski uzyskuje w linorytach nadzwyczajną dynamikę i wyrazistość.

spotkaniu, w trakcie lektury lub po prostu chwili refleksji. Z radością informuję, iż cały eksponowany na wystawie w Galerii Jednej Książki cykl linorytów, zebrany w tekę *Marginesy*, ofiarowany został przez autora do zbiorów Biblioteki Głównej. Bardzo gorąco za ten cenny dar dziękuję. Składam również serdeczne podziękowania panu profesorowi Władysławowi Plucie za projekt plakatu i folderu do wystawy, a panu profesorowi Stanisławowi Tabiszowi za napisany specjalnie na tę okazję, przedrukowywany obok w „Wiadomościach”, esej *Małe linoryty*.



STANISŁAW TABISZ

## Małe linoryty

Z zadziwiającą biegłością i swadą Krzysztof Tomalski, znany z dużych grafik wkleśtodrukowych, wykonuje małe linoryty, powstające gdzieś na uboczu jego monumentalnej twórczości.

Poprzez myślenie syntetyczne i sylwetowe Krzysztof Tomalski uzyskuje w linorytach nadzwyczajną dynamikę i wyrazistość. Pewność ręki, swoboda gestu zacinającego dłutkiem powierzchnię linoleum pozwalają artyście na kreowanie formy jakby w locie, na dużej prędkości, co siłą rzeczy wzmacnia ekwilibrystyczną ostrość potraktowania motywu, na ogół figuralnego. Postać w linorytach Tomalskiego jest już prawie ideogramem ludzkiego ciała, znakiem, niemalże piktogramem, ale emanującym żywą energią i pozą pełną silnego wyrazu. Trzeba mieć doskonale opanowany warsztat i wyćwiczone lub wrodzone manualne umiejętności, aby natychmiast realizować w matrycy to, co podpowiada kapryśna,

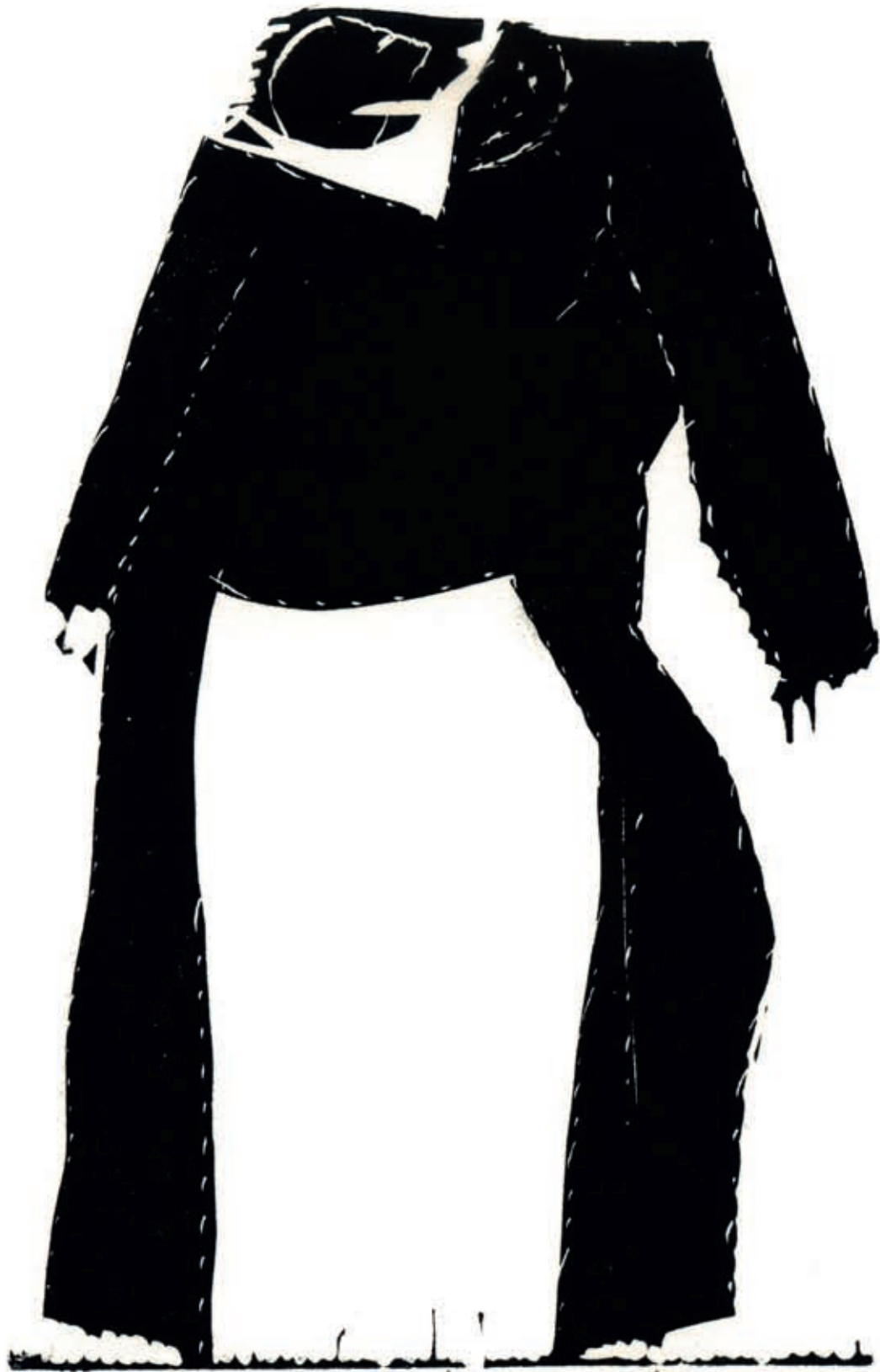


całkowicie nieprzewidywalna i podszyta emocjami wyobraźnia.

Małe linoryty Krzysztofa Tomalskiego sprawiają wrażenie, że są „machnięte” za jednym oddechem, pod nagłym impulsem wizji plastycznej, którą trzeba realizować natychmiast. W ten sposób cały smak tej dyscypliny graficznej, specyfika syntetycznego języka opartego na nieuchronnych i dynamicznych decyzjach i cięciach, objawia się w sposób szczególnie i ekscytujący dla czujnego oka konesera i znawcy, tego elitarnego odbiorcy ceniącego sobie klasyczne grafiki odbijane z ręcznie wykonanej matrycy.

Artysta malarz, krytyk sztuki. Ur. w 1956 r. Prowadzi Pracownię Malarstwa II w Katedrze Rysunku i Malarstwa na Wydziale Grafiki. Od 2002 roku jest prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego. W 2005 roku uzyskał tytuł profesora sztuk plastycznych. W latach 2002–2008 sprawował urząd dziekana Wydziału Grafiki ASP w Krakowie.





E/A 1998 K-los Kraysstef Tomulho

# „Obrazy zdarzone” Jacka Waltosia

O wystawie malarstwa Jacka Waltosia „Obrazy zdarzone 2000–2009”

→ Galeria Dyląg, Kraków  
→ 13. 10 – 7. 11. 2009



KINGA NOWAK

Artystka malarka.  
Ur. w 1977 r. Pracuje na stanowisku adiunkta, jest asystentką w pracowni malarstwa prof. Grzegorza Bednarskiego. Absolwentka Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie w 2001 r.

Wystawa profesora Jacka Waltosia w galerii Wiesława Dyląga obejmuje wybór prac z ostatnich dziesięciu lat. Obrazy te to zatrzymane w pamięci i przywołane na nowo zdarzenia. Historie opowiedziane na płótnie i papierze sięgają zarówno do lat dzieciństwa (*Pas de deux*), jak i do całkiem niedawnych sytuacji z dnia powszedniego (*Oferty pod Pocztą Główną*). To zderzenie wydarzeń z odległych lat z aktualnymi może być potwierdzeniem dla Augustyńskiej koncepcji wzroku wewnętrznego. Autor, z przekonania klasyk, nawiązuje już samym mottem wystawy do starożytnego porządku. Profesor Waltoś powraca w tych obrazach do obranej i stosowanej wcześniej doktryny kolorystycznej. Jak sam pisze: „Przypadkowym obrazem, zapamiętany, a przecież na nowo złożonym chciałem dać jeden rygor: czterokolorową zasadę, wzór prawie Empedoklesowy”. Ta doktryna, którą niegdyś Maciej Bieniasz nazwał „kwartetem na cztery kolory”, sprawdza się w tych obrazach. Ograniczenie i powściągliwość kolorystyczna wprowadza pewien porządek w pełen ruch wewnętrznego i emocji świat malarski. Obrazy stają się ekwiwalentem rzeczywistości, a nie jej naśladowaniem. Przedstawienia te są swoistym świadectwem emocjonalnym, dowodem silnej więzi Autora z bliskimi ludźmi, których odchodzeniu towarzyszył. Bohaterką wielu obrazów jest matka Artysty, kilka płócien i pasteli dedykowanych jest również przyjacielowi Malarza, Zbylutowi

Grzywaczowi (*Orfeusz w Jaskiniach Krasu, Brama w Vellano*). Mówią one o chorobie, wyobcowaniu, starości i nieuchronnym przemijaniu. Ale to jak mówią, jest zaskakujące. Bije z tych płócien intensywność, a wirtuozeria rysunkowo-malarska wciąga w prowadzoną z werwą narrację, która odsłania jeszcze jeden aspekt – w warstwie przedstawieniowej, mamy do czynienia ze swego rodzaju tragifarsą. Skaczący z piłką chłopiec o kulach w *Pas de deux*, „tańczące” krzesło obok postaci przerażonej starszej kobiety, zagubiony mały piesek w scenie *W przytułku*, albo ogromna sterta rozsypujących się papierów, pod których ciężarem ugina się idący chwiejnym krokiem człowiek w *Ciężar mój...* – te przedstawienia zdradzają poczucie humoru Malarza. Obecne w takim kontekście, pozbawia obrazy sentymentalnego aspektu, nadaje im dystans i lekkość. Profesora Jacka Waltosia „stać” na ten „śmiech” i dzięki zastosowaniu tak subtelного komizmu sytuacyjnego, widz wciągnięty w osobisty świat Autora nie jest nim obciążony, ale ma do czynienia z uniwersalną refleksją nad przemijaniem. Bo jak mówi Autor (pozostający poza akcją rozgrywającą się w obrazach), sentymentalizm pojawia się wtedy,





Przypadkowym obrazom, zapamiętanym, a przecież na nowo złożonym chciałem dać jeden rygor: czterokolorową zasadę, wzór prawie Empedoklesowy.

kiedy „przeżywamy siebie” wobec czyjegoś cierpienia, empatia, gdy przeżywamy to cierpienie. Czy ten „śmiesz” może być reakcją obronną, ratunkiem przed rzeczywistością, z którą trudno się pogodzić? Wydaje się być głosem mądrości i pogodzenia z losem.

Warto przeanalizować, dlaczego, wśród tylu przeżytych, zaobserwowanych zdarzeń, Jacek Waltoś wybiera właśnie tych kilka. Dlaczego to właśnie im poświęca długą, często wielomiesięczną pracę. Ten wybór oraz reżyseria wydarzeń sprawia, że percepcja obrazów jest przeżyciem zarówno na poziomie czysto wizualnym, jak i intelektualnym. Wielowątkowość,

ilość płaszczyzn interpretacyjnych: osobistych, symbolicznych, kulturowych, prowokuje do ciągłego ruchu percepcyjnego. Obraz, sam unieruchomiony – jak mówi Autor – to jak „na złość” jedyne zjawisko, które trwa – wszystko inne jest w ruchu. Zadaniem malarza jest znalezienie formy dla unieruchomienia obrazu, tak, aby ruch pozostał po stronie widza. Tę statykę trzeba „wytrzymać”, i jest to zadanie w takim samym stopniu trudne i wymagające dla malarza, jak i dla odbiorcy.

Obrazy zdarzone skłaniają do refleksji i zostają na długo w świadomości i pamięci.



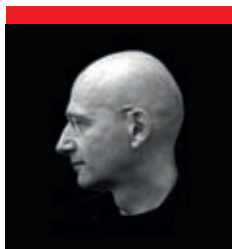
*Ciężar mój... makulatura, złom, ul. Radziwiłłowska*  
akryl / płótno,  
100 × 140 cm, 2003 / 2004

S. 28  
*W przytułku*  
akryl / płótno,  
100 × 140 cm, 2002

Fotografia Jacka Waltośa:  
Stanisław Zbigniew  
Kamieński

# Obecne Teraz

Jacka Waltosia  
„Obrazy zdarzone”



Filozof. Ur. w 1955 r.  
Dr hab. prof. ASP  
w Krakowie, Katedra  
Historii i Teorii Sztuki,  
wykłada teorię sztuki.  
Prof. UP w Krakowie,  
Instytut Filozofii i Socjologii,  
kierownik Zakładu  
Aksjologii i Filozofii Kultury,  
wykłada filozofię sztuki  
i estetykę.

JANUSZ KRUPIŃSKI

*Monice Smyle, poświęcam.*

Na powierzchni spojrzenia, we wrażeniu z oddali...  
Od progu... Kco?

Ażur przesłony? Kilku barw. Siatka... niczym masku-  
jąca? Pogubione plany i plamy w strzępiastych reflek-  
sach..... Przed oczy wraca łyskające wieloma płasz-  
czyznkami facet falowanie, wietrzne marszczenie  
sadzawki obsypanej liśćmi..., łuski odbić, przeigrane  
wzajem szafiry, żółcienie... jesiennego zmierzchu. Tu?  
Opadłe, zastygłe w pajęczynie linii?

A bliżej? Za progiem... nieprzekraczalnym?

Obrazy bez opowieści... bez dramaturgii....., jak...  
zdania zbudowane tylko z rzeczownikowych orzec-  
ników, z odrzeczownikowych czasowników (rzecz-  
wić się, urzeczawiać?), czasowników niedokonanych,  
jednokrotnych, z podmiotów domyślnych, w stronie  
biernej..., bądź raczej zastąpionych przydawką, czyli  
zaimkiem rzeczownikowym... Obrazy... Jak zdania bez  
łącznika, bez form „być”, nawet bez „być” w negacji?  
Jeśli nieobecność copula w ogóle pozwala mówić...  
o zdaniu.

Obrazy bez zdania?

Obrazy czegoś, co ani nie jest, ani jest? Co nie  
ma w sobie wewnętrznej siły, aby się wznieść, i się  
utrzymać. Jak rzeczy zawieszony w continuum między  
byciem a niebyciem, bez wewnętrznej racji bytu, bez  
własnej podstawy, ukazane w sposób, który nie sug-  
geruje, by były domknięte czy dokonane, a tym mniej,  
by miały w sobie samych zasadę swej określoności,  
rdzeń tożsamości. Przebiegająca ich „rozciągłość”,

„pewna linia gięta, która jest jakby ich stwórczą osią”  
i, w nich się nie poczęła, z nich samych nie wybie-  
gła. To nie samotwory. Twory zawsze raczej rzeczony  
(wyrzeczawiane), niż się rzeczowiące....zawieszony  
w continuum między byciem, a niebyciem... Jak każda  
teraźniejszość egzystencji. Zdarzenie?

**Methodos:** Nie należy wykluczać odmienności na tych  
dwa poziomach, widzenia, w którym obraz się rodzi  
oraz tego, co się w nim pojawia. Dajmy na to, tu porzą-  
dek, tam chaos. Tu rozum, tam szaleństwo. Powścią-  
gliwość, wobec rozwiążności. Vice versa? Podobnie  
także w aspekcie temporalnym. Otóż czas spojrzenia  
może, na przykład, odpowiadać punktowi widzenia  
wieczności, ujmującemu w aspekcie wieczności,  
*sub specie aeternitatis*, natomiast sceny, zdarzenia,  
przedmioty widziane, ukazujące się, mogą, ukazywać  
się w czasie egzystencjalnym, to znaczy właściwym  
egzystencji, ludzkiej. Dodam, takim, jak go widzi  
i pojmuje artysta. Artyści tuzinkowi nie zdają sobie  
z tego sprawy. Jakkolwiek każdy milcząco wychodzi  
od pewnej intuicji czasu egzystencjalnego. Twórczy  
artysta, w takim razie przeciwnie, „atakuję”, proble-  
matyzuje intuicje...

Oto obrazy zdarzeń, które nie wybiegają..., stop, ina-  
czej: to obrazy, w których wszelkie zdarzenie okazuje  
się nie wybiegać ku jakiemuś potem. Nic potem. Nic  
przedtem.

**Pathos:** Malczewski jest martwy, ist tot!

Dzieje, historia, dziejowość i historyczność przestają  
być kategoriami rzeczywistości, którą żyje sztuka.



Róża, kalie, zaśpiewy  
akryl / płótno, 100 × 70 cm  
2003 / 2004

**Bathos:** Malczewski wiotczeje na naszych oczach.

**Pathos:** Dzisiaj? U niego samego świat i ludzie akwarelizują się, coraz bardziej mdląco, i płasko. Gdybyś wyciągnął rękę zostałyby ci w niej poplamiona gaza... Przezierka.

**Methodos:** Malczewski?, dzisiaj? O duchu naszego czasu świadczy dobitnie przyjęty sposób ekspozycji jego obrazów. Taki, w którym to (bez)duch naszej współczesności znajduje... swoje własne oblicze, akceptując ten ich grymas, tą ich minę, ten ich wyraz, w jakim ukazują się w snopach rzuconych przez lampy... stanowiące przedmiot dumy muzeów i reprodukcyjnych fotografów. Obrazy mają wiele oblicz. W tym wypadku to splakatowane bierze się za prawdziwe, za sens oglądania Malczewskiego. Efekt akwarelizacji, rozwodnienia, utraty substancji, przezierki, pojawia się i dominuje w wielu obrazach Malczewskiego właśnie odtąd odkąd eksponowane zostają w ostrym oświetleniu. Gdy wywołane w nim ich oblicze uchodzi za istotne, gdy taką gębę bierze za charakter jego dzieła...

**Pathos:** Obrazy Malczewskiego? W półmroku zyskują swą chwałę. Pojawia się wtedy blask, który nie jest już ich blaskiem, ani odbłaskiem, ani oświetleniem. To blask poświat świata. Wyświetlenie – w ruchu z wnętrza przestrzeni świata, utrzymujące go w istnieniu, rozistniające go? Jak wydech, pneuma-tyczne. Łagodne, ożywcze... Przynoszące i unoszące lotny widok... zwany światem.

**Methodos:** W jakim świetle odsłania się istotność „Obrazów zdarzonych”? O jakiej porze dnia, roku?

Nic przed... Ni przed..., ni po? Bez znamion koryta, łożyska dla jakiegoś nurtu scen. Los bez wątku, bez trwania. Nieobecność nitki (prze)znaczenia, linii życia. Tylko teraz. Nienanizalne... Zawieszony teraz. W tym zawieszeniu staje się ewenementem? Początkiem i końcem. Bez cienia przeszłości. Bez światła już-już..., przyszłości.

**Pathos:** Bez przyszłości.

**Bathos:** W świetle śpiewki cienia... tego bez.

Teraz obecne w każdej chwili... pamięci.  
Wieczne teraz.

**Pathos:** Teraz w wieczności.

**Bathos:** Wieczność w teraz.

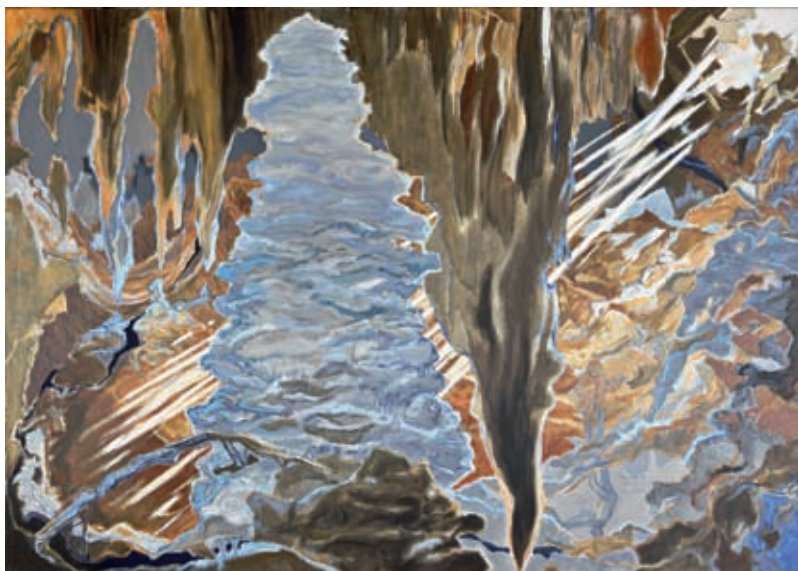
Nic nie płynie.

A głębiej? Przesztwór...?

Roztwór raczej. Staro..., staro?... twory, w których szparach zagnieżdża się coś chwilą. Bez-czasem wytwarzy.

Przesztwór? To nie wszechświata oddech, oceanu wody, lecz... akwarium,...soczewka... atrium akwaticzne...

**Methodos:** Każdy obraz określa się wraz z pewną intuicją przasady istnienia, w przecuciu medium, dzięki któremu i w którym, którego prawami coś się istni. Medium istnienia. *Arche, apeiron*, bądź to *ante*



Orfeusz w jaskiniach krasu  
(Zbysłowski), akryl/plótno,  
100 × 140 cm, 2004/2005

*mundi constitutionem, regula mundi*, i tym podobne...! Toteż medium artystyczne, wraz ze sposobem wydobycia i pojawiania się w nim form, chcąc nie chcąc, cokolwiek wie czy powie o tym artysta, byłoby więc zawsze wyrazem pewnej metafizyki. Jeśli różni się ona od intuicji widza ten musi dopiero wyjść poza swoją własną, „zaskoczyć”. Ku swemu zaskoczeniu, wtedy nie tylko samego siebie znajduje gdzie indziej, na nowych polach, ale samego siebie znajduje kimś innym... Bowiem w twórczej chwili to nie coś nas zaskakuje (o to starają się na co dzień reklama, komiks, żart, żurnaliści...), lecz to my musimy „zaskoczyć”. To nasz przeskok do odmiennego punktu widzenia. Przyjęcie odmiennego zasady porządkującej...

Obrazy... W widzeniu od wewnątrz?... zamknięcie. Z zanurzenia. Od dna. Z ośrodka, współodczuwalnie. Wskazując nadir, najniższy biegun widzenia, pod horyzontem? Bez pretensji do usadowienia się na wyżynach, ponad..., pretensji, która już sama jako taka odcina się od życia, traktuje je z góry. Wybiera dystans. Wtedy życie musi okazać się niskie, żałosne i śmieszne. Stąd co najwyżej, wspaniałomyślnie rzuca się spojrzenia, gesty, wyrazy współczucia.

Zaś w zanurzeniu?

W tym medium? egzystencji... w tym *vacuum*, gałęzie, podobnie i ptaki, obrazów zdarzonych, ujawniają, jako swoją, bezwietrzną naturę planktonu, ameby..., turgor wakuoli... Oporna zawieszina, ona sama substancją jedyną, w jej nieporuszeniu pływają i się rozplwają, postacie..., zewłoki, same niczym aberracje zawężonej, zmagmionej próżni... wywabione, bezdźwięczne echa zakrzywień roj(o)nych płaszczy(zn).

Bezdzwięczne... egzyscy... Nieme... Milczenie? Od kiedy to usta rybce byłyby miejscem wymownym? Cóż, że rozwarte? Żadnego śladu słowa czy wrzasku... odoru, perfum... a eterycznie duszno.

Powolność...

Tyle błękitnawych tkanko-zmarszczeń fal, migotań dusznej niebieskości zamarło pod suchą..., spierzchniętą...?, spiekłą!... powieką oczu tych obrazów... Bez nieba. Pod nim się nie widzą, ani jego nad sobą... Żadnego firmamentu. Poblaski blade, jarzątko bąblące... zagubione... dekoracje. Poblaski blade, jarzątko bąblące... nigdy nie wydarzonego słońca... A więc, jednak... tkliwą? To światełka od dali wysokiej (bajki)? Rysownik..., Kłacznik... jakiś, Wielki?, plecie, i splata, te linie rozłęk, rozłęk, rozłęk i...? Między nimi, w ich oplotach kwieci się? Obiecany w niewidzialnym punkcie spotkania wszystkich linii?

**Pathos:** Dość wiedzieć, a jest to wiara absolutna, że w niebie, cóż jeśli go nie ma, każde teraz musi zawsze być obecnym, bardzo obecnym, piekielnie obecnym... To teraz, gdzie Przyjaciel... oraz jego nacieki, stalagnity... i to teraz, gdy Matka..., oraz jej wycieki, pieluchy..., i to, gdzie Nieznani... Każda terażniejszość. Przeżyta jako Teraz.

**Bathos:** Malarz z czułością przenosi je *in conspectu Deo*...

Zbliżamy się do wyobrażenia człowieka, który bezpośrednio przeżywa umieranie najbliższej osoby, zanurzony w Teraz tej chwili, a więc nie żyjąc myślą o tym, co nadchodzi, o tym, co potem, po i przed... Jeśli miałyby to oznaczać, iż człowieka w jego przytomnym





Brama w Vellano  
akryl/płótno  
100 x 140 cm, 2007

byciu-tu, jako *Dasein*, iż człowieka mogłoby nie określać „bycie ku śmierci”, *Sein zum Tode*, to Heidegger przewraca się...

**Wittgenstein:** *Der Tod ist kein Ereignis des Lebens. Den Tod erlebt man nicht. Wenn man unter Ewigkeit nicht unendliche Zeitdauer, sondern Unzeitlichkeit versteht, dann lebt der ewig, der in der Gegenwart lebt. Unser Leben ist ebenso endlos, wie unser Gesichtsfeld grenzenlos ist. Death is not an event of life. Death is not lived through. If by eternity is understood not endless temporal duration but timelessness, then he lives eternally who lives in the present. Our life is endless in the way that our visual field is without limit.*

Śmierć nie stanowi zdarzenia w życiu. Śmierć nie stanowi czegoś, co się przeżywa. Jeśli przez wieczność nie rozumie się nieskończonego trwania w czasie, ale beczasowość, wtedy ten żyje wiecznie, kto żyje w Teraz. Nasze życie jest nieskończone tak samo, jak pole naszego widzenia jest bezgraniczne<sup>2</sup>.

**Dhammapada:** Porzuć utęsknienia za tym, co przeszłe, za tym, co przyszłe, i za tym, co pomiędzy, przekrocz nurt istnienia się. Z umysł(serc)em w ten sposób wyzwolonym nie znajdziesz się już nigdy pomiędzy zradzaniem się a umieraniem<sup>3</sup>.

Obrazy wiecznej łączności z każdym?, z (nie)pewnym teraz.

Ewenelement przy-teraz-widzenia.

#### Przypisy

- 1 Określenia Leonarda da Vinci.
- 2 Ludwik Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*; teza 6.4311; przekład angielski Ogdena. Swoj przekład pisałem pod wpływem określeń, słów i... obrazów, jakie przyniósł ten mój, powiedziałbym, „zapis auto(so)matyczny”, zapis wzbudzeń myśli po obejrzeniu obrazów Profesora. Znajduję teraz z kolei przekład Bogusława Wolniewicza: „Śmierć nie jest zdarzeniem w życiu. Śmierci się nie doznaje. Jeżeli przez wieczność rozumieć nie nieskończony czas, lecz beczasowość, to ten żyje w wiecznie, kto żyje w terażniejszości. Życie nasze tak samo nie ma kresu, jak nasze pole widzenia – granic”. Ponieważ tezę 6.4311 odkryłem już po napisaniu wszystkiego, co powyżej (przy próbie poznania różnych rozumień perspektywy *sub specie aeternitatis*), niespodzianka. Czy doświadczenie Teraz, które znajdują patrząc na obrazy Jacka Waltosia, przybliży nas z kolei do zrozumienia słów Wittgensteina: ktoś „in der Gegenwart lebt”, „lives in the present”?
- 3 Dhammapada, strofa 348. Oddaję w oparciu o liczne przekłady angielskie w duchu myśli o doświadczeniu Teraz (myśli, która zaprowadziła mnie do tej strofy). Przekład polski Zbigniewa Beckera: „Puść przeszłość, puść przyszłość, puść terażniejszość i przekrocz na drugi brzeg istnienia. Z umysłem całkowicie wyzwolonym, nie dotrzesz już więcej do narodzin i śmierci.” Tłumaczenie to nie zna doświadczenia Teraz (czyli, ośmielam się sądzić, dowodzi braku zrozumienia myśli Buddy. Gdzie błąd? Padają słowa „let go of the present” (Becker: „puść terażniejszość”). Tymczasem jeśli w strofie 348 chodzi o terażniejszość, to pojętą i przeżywaną wobec tego, co przedtem i tego, co, potem, przeżywaną jako taką właśnie. Określoną przez odniesienie, do tego, co za nami, i tego, co przed nami. Także przez to odniesienie do przyszłości, które jest przeżywane jako niemożność wyjścia z terażniejszości, z aktualnego stanu, jako „brak przyszłości”, jako „przede mną nie ma jutra”, „to koniec, niż już nie ma...”. W przekładzie Thanissaro w ogóle nie pada słowo „present” czy „today” (jak u Th. Byroma), ale „between” („let go of between”). Pomiędzy było a będzie. Zmienia się jego sposób odnoszenia się do..., przeżywania istnienia, to spojrzenie z innej, tamtej strony (w tym sensie „z drugiego brzegu”). Skąd istnienie ukazuje swoją prawdziwą naturę (to już nie „istnienie się”, jak oddaję „becoming”, „stawanie”; coś, co się istni odróżnić należy od Istnienia, tego, co istne)? Objawia się z punktu widzenia osiągniętego dzięki przemianie wewnętrznej, a nie na skutek przemieszczenia się gdzie indziej.

# „Postacie i twarze”

→ **Galeria Nautilus, Kraków**  
 → **10. 11 – 30. 11. 2009**



Artysta malarz, krytyk sztuki. Ur. w 1956 r. Prowadzi Pracownię Malarstwa II w Katedrze Rysunku i Malarstwa na Wydziale Grafiki. Od 2002 roku jest prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego. W 2005 roku uzyskał tytuł profesora sztuk plastycznych. W latach 2002–2008 sprawował urząd dziekana Wydziału Grafiki ASP w Krakowie.

STANISŁAW TABISZ

Artysta ze swoim twórczym problemem wydał mi się niczym Robinson Crusoe na bezludnej wyspie otoczonej bezkresem oceanu codziennej gonitwy za chlebem. Artysta jest w sposób bezwzględny pozostawiony samemu sobie i toczy absurdalny bój, jak Don Kichot, z niewidzialnymi przez zagonionych ludzi wiatrakami. Miałem długą przerwę w malowaniu – mówi Kawiorski. Maluję zaledwie od roku. No to co robiłeś, kiedy nie malowałeś? – pytam. Kawiorski uśmiecha się. Oglądałem reprodukcje w albumach – odpowiada. To takie płodne lenistwo – stwierdzam. Tak to określał Józef Czapski. Malarz nie zawsze musi machać pędzlem. Nawet jak nic nie robi, to przygotowuje sobie rozbieg do skoku, do nagle spadającego jak grom z jasnego nieba głodu malowania, wtedy gdy nie wiadomo dlaczego wszystko mu wychodzi, kiedy wydaje mu się, że unosi się, leci, korzysta z pełnej wolności i wie bez żadnych wątpliwości, co robić, w jakim kierunku podążać... Rozglądając się po niewielkiej i ciasnej pracowni Jarosława Kawiorskiego (ciasnej w stosunku do dużych formatowo obrazów), siódmym zmysłem wyczuwam, że dzieje się w niej jakiś bardzo ważny dla artysty proces, brzemienny w skutkach, zwłaszcza dla porostawianych wszędzie płócien. To chyba jakieś małe odrodzenie, przebudzenie, metaforyczne zmartwychwstanie, ponowne podjęcie z werwą i radykalnym przekonaniem czegoś, co na jakiś czas zamarło w oczekiwaniu na dalszy

## O malarstwie Jarosława Kawiorskiego

przebieg wydarzeń, a wydarzenia te (najważniejsze i najistotniejsze) najczęściej dzieją się w życiu osobistym artysty...

Znowu wydaje mi się, że w tych poządlivych, zachłannych i gloryfikujących dobra materialne czasach malowanie obrazów jest kompletnym absurdem. To jakieś irracjonalne poświęcenie. Tym bardziej teraz myślę o Jarku Kawiorskim jako o Ikarze. Motywy „postaci” i „twarze” znane mi są od dawna, ale aktualnie malowane są z jeszcze większą werwą i jednocześnie jakby z większym trudem, jakby artysta chciał się przekonać, czy jeszcze potrafi, czy jeszcze raz uchwyci ten imperatyw, który w działaniu instynktownym odrzuca niebezpieczne pytanie o sens malowania, o jego filozofię i racjonalne uzasadnienie. Malarz musi malować. W tym jest zbawienie, jak mawiał Paul Cézanne, i nie ma się na co i na kogo oglądać. W Kawiorskim jest teraz tyle siły, przekonania i energii, że płótna zdają się wyglądać na takie od jednego razu, od jednego trafnego gestu, ale ja widzę i wiem, że tak bogatej, wypracowanej materii malarskiej nie uzyskuje się „od jednego razu”, a vista, prosto z rękawa. Kawiorski maluje długo, wraca do zaczętych płócien, zмага się z nimi, nadaje im formę malarską raczej w wydłużonym procesie twórczym, chociaż ostateczne oddziaływanie obrazów nabiera niekiedy charakteru ekspresyjnej impresji. Skulone postacie kobiet czy mężczyzn, często odwrócone do widza plecami, trwają w jakiejś pozie zagrożenia i lęku. Kiedyś kojarzyły mi się ze starożytnym, greckim malarstwem sylwetowym, czarno- lub czerwonofigurowym, czasami (w niewytłumaczalnym porównaniu) z obdartym ze skóry królikiem. Teraz mają bardziej monumentalny i człowieczy kształt, ale jednak nadal



← *Twarze I*  
olej/plótno,  
120 × 150 cm  
2008/2009

✓ *Trzy postaci skulone*  
olej/plótno, 150 × 120 cm  
2009



zwinie się w kłębek, przyczajone, zamykające się w sobie, z głową schowaną między łokcie, przyjmujące prawie że embrionalną pozycję...

Czasami Jarosław Kawiorski zbliża się w swoich obrazach do tej egzystencjalnej, nieco oschłej, ascetycznej i zasadniczej stylistyki malarstwa Alberto Giacomettiego. Przeważnie jednak od wielu lat snuje

osobistą opowieść o kobiecie i mężczyźnie, o ich twarzach i ciałach, o dziwnej, odrębnej obecności nieopodal w sąsiednim, wydzielonym polu. Odnoszę wrażenie, że malarz nie akceptuje tej odrębności ciała i przestrzeni, konkretnie i wyobrażenia, obserwacji nagiego faktu i grzebania się w pamięci. Pokazuje jednak ten dramatyczny stan rzeczy i używa do swojej malarskiej wizualizacji mowy ciała i wyrazu ludzkiej twarzy. Czy zagłębia do duszy swoich modeli, czy tylko rejestruje i utrzuca swoją bezradność, która jest dojmującym zamarciem, martwym punktem wszystkich istot żywych skazanych na determinizm egzystencji w organicznym, kruchym i niedoskonałym świecie? Tego nie mogę odgadnąć... Obrazy – w tonacjach szarości, beżów, brązów i bieli, z ostrymi niekiedy akcentem żółci czy oranżu – mają w sobie tę swadę i polot, które uwalniają człowieka od pesymizmu i trwogi, od psychicznej defensywy. Ta wolność tkwiąca głęboko w nas jest nie do podbicia ani do zdobycia przez innych. Ona wyraża się szczerze i klarownie, również w dziele malarskim, i uwydatnia najlepsze ludzkie cechy i wartości. Niesie nas wysoko, jak wyobraźnia, która rozkwita w pełni tylko w stosownym dla każdego ograniczeniu...

# „Wymiary wolności”

*Sztuka społeczna*  
z Jackiem Waltosiem  
rozmawia Zbigniew Bajek

→ Łęczycy, były Zakład Karny



Zbigniew Bajek

Artysta malarz, fotografik, autor działań o charakterze przestrzennym i parateatralnym. Ur. 1958 r. Prowadzi Pracownię Interdyscyplinarną na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP. W latach 1979–1984 studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Zbigniewa Grzybowskiego.

**W styczniu 2010 roku, w Galerii Malarstwa ASP otwarta zostanie wystawa podsumowująca roczne działania związane z projektem *Wymiary wolności*, którego autorem jest prof. Zbigniew Bajek, kierujący I Pracownią Interdyscyplinarną na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP. W wyniku konkursu wyłoniona została grupa 23 osób z Krakowa (studenci, doktoranci oraz stypendyści z Czech, Danii i Finlandii) poszerzona o 4 artystów związanych z Łęczycą oraz 7 doktorantów i studentów z Wydziału Sztuki Uniwersytetu w Ostrawie. Kulminacyjnym punktem projektu był tygodniowy pobyt w Łęczycy na zaproszenie tamtejszych władz powiatowych i miejskich – w związku z możliwością wykorzystania tam opuszczonych wnętrz byłego Zakładu Karnego. Uczestnicy dobrowolnie zamknęli się w murach więzienia na dobę, by oddać się kontemplacji lub też działać, m. in. twórczo wykorzystano ściany opuszczonych cel. Jak intensywne były to działania świadczy dokumentacja fotograficzna i filmowa. Aktywność twórcza artystów biorących udział w projekcie nie ustała z opuszczeniem Łęczycy. Przywiezione stamtąd wrażenia i przeżycia prowokowały do malowania obrazów, rysunków i grafik. Na wystawie w ASP znajdą się zarówno zdjęcia dokumentalne jak i prac powstałe po powrocie z Łęczycy, w katalogu wystawy najciekawsze materiały.**

Fragment „rozmowy o wolności” przeprowadzonej z prof. Jackiem Waltosiem 4 kwietnia 2009 roku w Muzeum Narodowym w Krakowie przy okazji oprowadzania uczestników projektu *Wymiary Wolności* po wystawie prof. Zbyluta Grzywacza.

**Zbigniew Bajek:**

Panie Profesorze, chciałbym zapytać o społeczną rolę sztuki. Jak Pan to dzisiaj widzi? Czy sztuka to jest tylko problem artysty? Czy artysta ma prawo występować społecznie? Jakie są możliwości sztuki? Czy ma jakieś społeczne możliwości oddziaływania?

**Jacek Waltoś:**

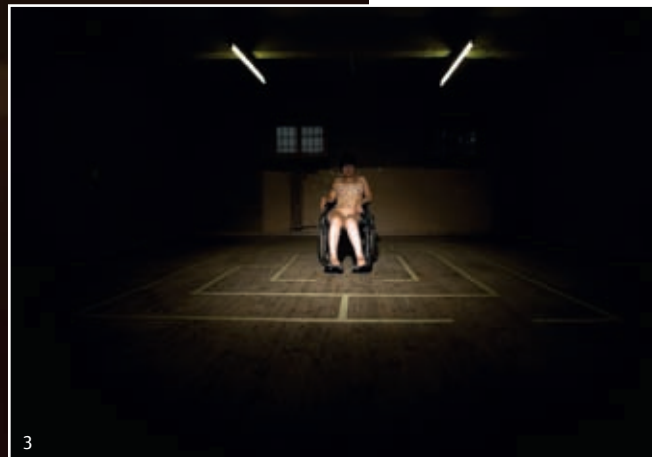
Oczywiście, powiedziałbym coś takiego, że można podzielić artystów na gatunki. Zakładamy, że artyści są różni. Ta różnorodność jest cechą indywidualności artystycznej. Mówiąc teoretycznie, każdy artysta musi być odmienny. Ta społeczna inicjatywa, rodzi się w pewnym momencie życia. Zadanie sztuki, jak Zbylut Grzywacz pisał o tym i rysował: „Ja robię to, albo to mnie robi, pisze mnie, ja siebie rysuję, ja siebie piszę”. Teksty i rysunki powstały równocześnie i bawił się tym w jakiś sposób. To było bardzo artystyczne, bardzo indywidualne i swoiste. I potem, w pewnym momencie życia występuje coś takiego, że musiał odpowiadać na sprawy społeczne. Czy sztuka całkowicie, cała sztuka, ma być społecznie w jakiś sposób odpowiedzialna? Czy ma być właśnie rodzajem szukania odpowiedzi, terenem, na którym się tych odpowiedzi szuka i na którym się te odpowiedzi znajduje? To w dużym stopniu wynika z temperamentu i jakiegoś wzoru wewnętrznego człowieka, że jego wybory w tym właśnie momencie idą w stronę



1. Zbigniew Bajek

społeczną, w stronę wspólnotowego działania. Bywa, że ktoś zrozumie to, iż istnieje jakieś podobieństwo poglądów, podobieństwo odczuć i emocji społecznych w danym momencie. Oczywiście, sytuacje opresyjne, jakie towarzyszyły tutaj pokazanym obrazom, marcowym wydarzeniom, przesłuchaniom przez UB, doświadczeniom rodzinnym, pozostają wewnątrz każdego. Jakim celom służy sztuka? Jest w niej coś takiego, że powstają kwiaty w okresie opresji albo że powstawały w okresie PRL-u abstrakcje geometryczne – estetycznie bardzo piękne. Teraz nie ma przymusu, więc wszystko zależy od osobowości i od temperamentu. O temperamentu osobistego zależy to, czy pojawia się zew moralnej odpowiedzialności. Ale są przyzwoici ludzie, a dobrzy artyści, którzy właściwie nie zajmują się tym, nie mają do tego usposobienia. Można się też wycofać, tak jak Zbylut wycofał się z tych zadań pod koniec życia.

Ale pod koniec dopiero. Jeszcze te wydarzenia związane z problemem aborcji zainspirowały go, zmusiły do wypowiedzi społecznej. Najważniejsze jeszcze w Pana pytaniu – to czy jest szansa na sztukę społeczną? Ja w tej chwili się zgubiłem, bo nie uczestniczę w nowych mediach. Ani biernie, ani czynnie, w ogóle jestem beznadziejny, jeśli chodzi o te nowe elektroniczne urządzenia, łącznie z Internetem, komputerem, itp. Ale mam świadomość tego, co się teraz dzieje. Nowe media mają inny rezonans, ogromny zasięg globalny. Trudno nie zauważyć siły środków perswazji zawartych w filmach, animacjach, które są bardzo popularne. Uliczny plakat nie pełni już takiej funkcji, jak za naszych czasów. Nakazem dla sztuki w latach 60. był socrealizm. Na wystawach blokowano swobodę malarstwa, ale plakaty były jakby zwolnione z tego przymusu, więc były pełne metafor. Fangor był socrealistą, w pierwszym okresie

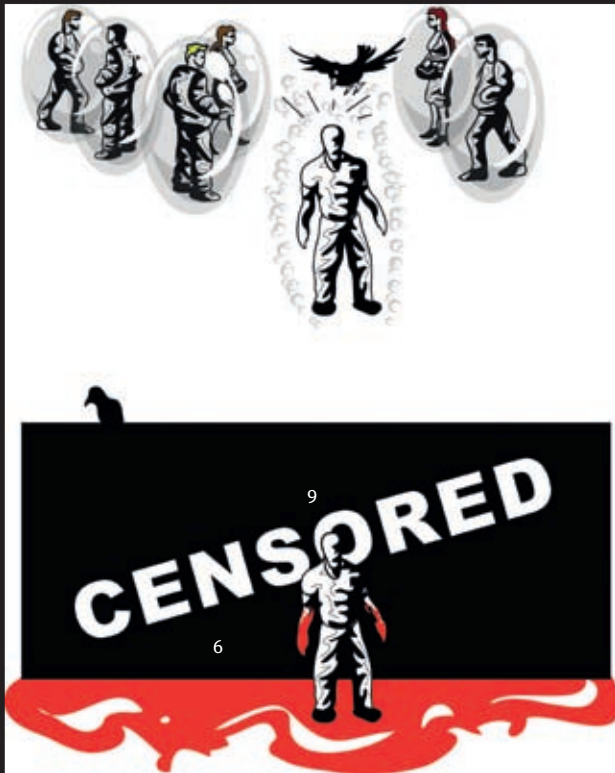


malarskim tworzył obrazy propagandowe. Natomiast jego plakaty były metaforyczne, błyskotliwe. Także Tomaszewski, Trepkowski – byli ojcami powojennego plakatu. Były też robione plakaty propagandowe, ale znakomite plastycznie, zrobione zupełnie nowoczesnymi środkami. To było przede wszystkim artystyczne działanie plakatu i taki był społeczny sens ich oddziaływania... Zastanawiam się, czy społeczną formą sztuki nie jest graffiti i ta przemożna chęć bycia na zewnątrz, danie świadectwa, że jakiś schemat obyczajowości artystycznej upada... Powstaje nowa malowana opowieść, nawet zaistniał nowy typ liternictwa. Te malowidła wychodzą na mury i piętnują je, oblepiają swoimi wzorami i znakami. Czy to nie jest rodzaj społecznego działania? Tam mogą być przemycone różne treści, podobnie do tych szablonów na murze kamienicy namalowanej w *Bramie piekieł (polskich)* Zbyluta Grzywacza na tej wystawie. W okresie stanu wojennego, to też była interwencja, to też była sztuka społeczna: te maleńkie naklejki, druki, pieczątki, czy te szablony. Tak teraz wszędzie one się pojawiają, to jest rodzaj komunikatu. Na billboardach też zjawiła się na chwilę Grupa Ładnie.



5

- 2. Tomasz Prymon
- 3. Robert Zieliński
- 4. Adam Czeakański
- 5. Magdalena Wasiak
- 6. Renata Szulczyńska
- 7. Pavel Krsek



7



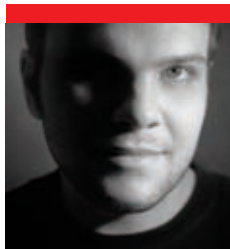
2

# Komiks jako sztuka

## Projekt „Orbis pictus”



**Massmedia przyzwyczały ogół do jednoznacznego lokowania wszystkich dokonań komiksu w obszarze popkultury. Sposób rozumienia komiksu, który przedstawiam, neguje te stereotypowe wyobrażenia. Komiks artystyczny – będąc swoistym intermedium – łączy w sobie możliwości wielu, pozornie odległych, dziedzin twórczości. Poniżej podejmę próbę zdefiniowania – w ogólnym zarysie – komiksu jako pełnoprawnej formy sztuki oraz omówię założenia wyrosłego z tej wizji, wysuniętego i koordynowanego przeze mnie, projektu Orbis Pictus, stanowiącego zarówno próbę nowego spojrzenia na historię komiksu, jak i przekrojową prezentację „komiksowego” trendu w działaniach artystów młodej generacji.**



Artysta grafik. Ur. w 1982 r. Asystent na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP. Dyplom w 2007 r., studia w Międzywydziałowej Pracowni Intermediów; Tworzy animacje (Grand Prix 13. OFAFA w Krakowie – 2007), video, obiekty i instalacje, eksperymentalne komiksy (Grand Prix 18. MFK w Łodzi – 2007). Publikował w „Lampie” i „Autoportrecie”.

JAKUB WOYNAROWSKI

Znajomość komiksowej materii zmusza do krytycznej analizy tak podstawowych źródeł jak słownikowe definicje. Przykładowo, weźmy *Słownik języka polskiego* PWN (z 1999 roku, pod red. M. Szymczaka), gdzie „komiks” jawi się jako: historyjka obrazkowa opatrzona krótkim tekstem, zwykle o charakterze sensacyjnym lub humorystycznym, zamieszczana w czasopismach, wydawana w osobnych broszurach lub wyświetlana w telewizji.

Jak wobec tego zaklasyfikować komiks „niemy”, lub, co gorsza, pozbawiony charakteru „sensacyjnego lub humorystycznego”? Oto okazuje się, że słownikowe definicje nie tylko nie oddają specyfiki gatunku, a nawet – odwołując się do obiegowych stereotypów – zafałszowują ją. Doskonałą ilustracją tego stanu

rzeczy stanowią ogólnie przyjęte nazwy „narodowych” odmian komiksu, nacechowane nieco naiwną opisowością, odnoszącą się przede wszystkim do traktowanej powierzchownie warstwy formalnej tego typu dzieł (np. francuskie *la bande dessinée* – „na/za-ry-sowany pasek”, włoskie *fumetti* – „dymki”). Ikoną „popkulturowej” wizji komiksu stały się prace Roya Lichtensteina, stanowiące kondensację formalnych środków uznawanych powszechnie za „komiksowe”, a de facto z prawdziwie „komiksową” narracją mające niewiele wspólnego.

O istocie komiksu nie stanowi bowiem określona estetyka, a raczej – niezależna od zastosowanych środków formalnych – filozofia tworzenia, pozwalająca ukonstytuować (jak to określają znawcy) narracyjną jedność „ikono-lingwistyczną” (obrazowo-słowną). W równie otwarty sposób definiował komiks Will Eisner, który w 1985 roku opisywał to medium jako „sztukę sekwencyjną” – układ obrazów lub obrazów i słów, umożliwiający opowiedzenie historii lub „udramatyzowanie idei”. Podążając tym tropem, wpisać można komiksową tradycję w szerszy – niż to zostało przyjęte – kontekst historyczny i estetyczny, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o możliwości rehabilitacji (a może – „recyklingu”?) tego medium na naszym rodzimym gruncie.

Dlaczego „rehabilitacja”, a nie „nobilitacja”? Warto przypomnieć, że pierwsze graficzne opowieści Williama Hogartha, Rodolphe’a Töpffera i Gustave’a Doré bynajmniej nie miały „brukowego” charakteru; co więcej – nie pozbawione były one pierwiastków konceptualnych, które w pełni uwidoczniły się w działaniach XIX-wiecznego proto-daistycznego ruchu Sztuk Niezbornych, powołanego





Ekspozycja w galerii,  
ul. Floriańska 22

przez komiksowych rysowników i ilustratorów. Także w obrębie Wielkiej Awangardy odnajdziemy eseje i „graficzne powieści” (autorstwa El Lissitzky’ego, Maxa Ernsta, Fransa Masereela i Pabla Picassa). Za kontynuację tej tradycji można uznać story-arty, realizowane przez artystów związanych z nurtem konceptualnym (John Baldessari, Peter Hutchinson, Duane Michals); obecnie do komiksowej formuły odwołują się takie „gwiazdy” współczesnej sztuki jak Raymond Pettibon czy Dan Perjovski.

Również w Polsce „komiks awangardowy” ma długą tradycję, by wspomnieć dokonania klasyków – Franciszki Themerson, Sławomira Mrożka i Henryka Tomaszewskiego – oraz autorskie realizacje młodych twórców wpisujących się w „rewolucję”, zapoczątkowaną pod koniec lat 90. przez Galerię Raster (Wilhelm Sasnal, Marcin Maciejowski, Maciej Sieńczyk, Janek Koza, Agata „Endo” Nowicka, Małgorzata Jabłońska, Pola Dwurnik, Sławomir Shuty), w śmiały sposób łączących „realistyczny” temat z eksperymentalną formułą przekazu.

Jednak pomimo krzepiących wyjątków, w większości przypadków na relacje pomiędzy polskim środowiskiem komiksowym a „światem sztuki” nieodmiennie rzutuje fakt, iż tożsamość pierwszej z wymienionych grup budowana jest najczęściej kosztem ogólnej hermetyzacji komiksowej subkultury. Prowadzi to do paradoksalnej sytuacji, gdy „artyści” zdają się nie dowierzać w „artystyczne” możliwości komiksu, zaś zdeklarowani „komiksiarze” odżegnują się od wszelkich eksperymentów – jako objawów „szkodliwego snobizmu”. W efekcie komiks – potencjalnie pełnoprawne medium artystyczne – marginalizowany jest nie tylko przez środowiska

konserwatywne, ale i przez animatorów progresywnego „obiegu” sztuki.

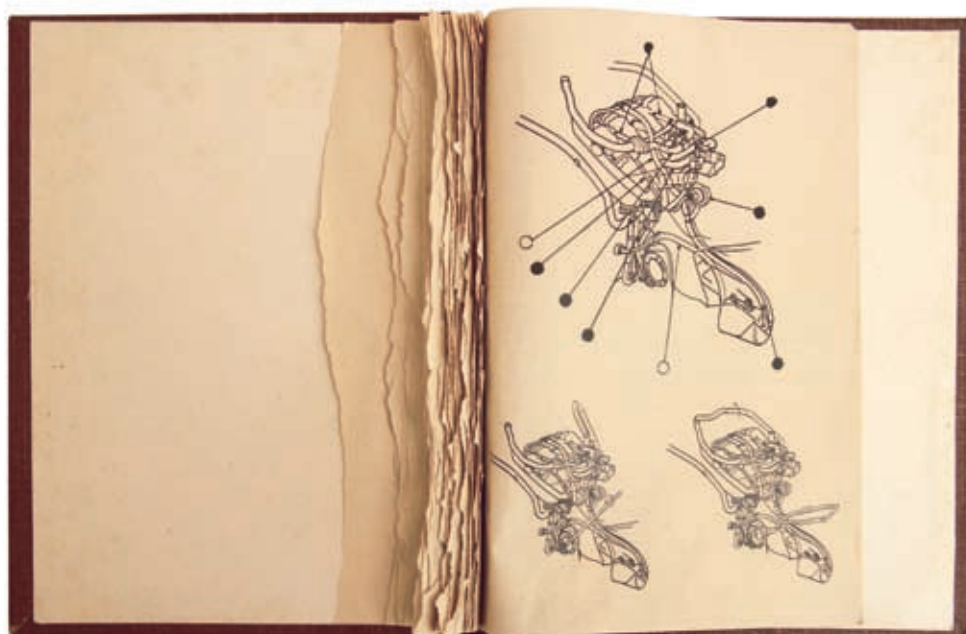
Co charakterystyczne, spory tego rodzaju toczony są z pominięciem prostej zasady, iż żadna ewolucja (nie mówiąc już o rewolucji) nie jest możliwa bez stałego dążenia do zachowania – szeroko rozumianej – różnorodności idei i środków wypowiedzi.

Ta prawda dotyczy również sztuki „wizualnych esejów”, jaką niewątpliwie jest – w swych najciekawszych przejawach – współczesny komiks.

#### Projekt Orbis Pictus

Tytuł projektu odwołuje się do dzieła czeskiego uczonego Jana Amosa Komeńskiego: *Orbis Sensualium Pictus* (1658). Stanowi ono swoistą „instrukcję obsługi świata dla początkujących”. Łaciński tytuł dzieła, oznaczający „świat odczuwany/odbierany w obrazach”, może posłużyć także jako metaforyczne określenie różnorodnych form wizualnej narracji, w tym również – sztuki komiksu.

Kolejna odsłona realizacji projektu Orbis Pictus obejmuje cykl wydarzeń przypadających na okres od listopada 2009 do stycznia 2010 (Galeria Floriańska 22). Otwiera je zbiorowa wystawa *Literatura* (20 XI 2009 – 30 XI 2009). W ramach ekspozycji zaprezentowane zostaną prace: Juliana Antonisza, Macieja Chorążego, grupy „ersatz”, Kaji Gliwy, Justyny Gryglewicz, Małgorzaty Jabłońskiej, Mikołaja Moskala, Pawła Olszczyńskiego, Agnieszki Piksy, Pauliny Sadowskiej, Sławomira Shuty, Macieja Sieńczyka, Katarzyny Skrobiszewskiej, Dariusza Vasiny oraz Kuby Woynarowskiego. Warto zaznaczyć, że większość uczestników to studenci lub absolwenci krakowskiej ASP.



Bez tytułu

Jakub Woynarowski, 2009

Teoretyczne uzupełnienie wystawy stanowi wykład autora projektu – *Story art: komiks jako medium sztuki współczesnej* oraz prowadzona przez niego dyskusja *Comics for white cubes? Nowe przestrzenie polskiego komiksu* z udziałem Małgorzaty Jabłońskiej, Michała Słomki i Dariusza Vasiny.

*Literatura* odwołuje się do popularnego stereotypu, nakazującego traktować komiks jako ilustracyjny ersatz literatury, a więc jako fenomen związany ściśle z kulturą druku. Przewrotny tytuł należałoby jednak potraktować jako kontrapunkt dla poszukiwań twórców, eksplorujących obszar graniczny pomiędzy dramaturgiczną logiką a splotem komunikacyjnych nieporozumień i błędnych tropów, stymulujących powstawanie nowych form języka.

Cykl prezentacji indywidualnych rozpoczyna wystawa Małgorzaty Jabłońskiej (4 XII – 8 XII 2009). Od czasu swego debiutu w Galerii Raster artystka wypracowała oryginalną, komiksową formułę wypowiedzi, pozwalającą mówić „o rzeczach poważnych nie zawsze poważnym językiem”. W ten sposób powstały *Nowe legendy miasta Karlshamn*; cykl prac, poruszający m. in. temat emigracji, zaprezentowany został po raz pierwszy w 2008 roku w ramach wystawy *Grannar/Sqsjedzi*, organizowanej przez szwedzką kuratorkę Torun Ekstrand.

Autorka kolejnej wystawy (11 XII 2009 – 16 XII 2009), Agnieszka Piksa, w swej opowieści o *Dylatacjach*

wyraża, wedle własnych słów, solidarność z koncepcjami: dysfunkcji systemów, czasu nieliniowego, jakości przekazu mimowolnego. Wśród swoich inspiracji artystka wymienia rumuńskie hafty ludowe i malownicze niedoskonałości teleskopowych zdjęć kosmosu; chętnie sięga również po techniki: złej jakości, niskiej rozdzielczości, lewej ręki, okrągłego pędzla, wyliczanki, wycinanki, nibyfilmu, bujdy, dobierania wątku. Wystawa, na którą składają się rysunki, komiksy i obiekty wykonane przez autorkę w latach 1988 – 2009, jest pierwszą indywidualną prezentacją jej prac.

Mój autorski projekt *Stilleben* (8 I – 13 I 2010), zamykający cykl wystaw, obejmuje zbiór rysunków, komiksów i instalacji, stanowiących zapis awarii prywatnej „maszyny do mieszkania”. Pojawienie się niebezpieczeństwa w oswojonej przestrzeni, wskazuje na umowność wyznaczonego przez człowieka terytorium, będącego zarazem azylem, jak i więzieniem. Albowiem jeśli sami nie znajdziemy w sobie siły, aby zniszczyć zbędną energię – pisał Georges Bataille – nie może zostać ona spożytkowana i – na podobieństwo nie dającego się ujarzmić zwierzęcia – to ona zniszczy nas, padniemy ofiarą nieuchronnej eksplozji.

[www.orbis-pictus-pl.blogspot.com](http://www.orbis-pictus-pl.blogspot.com)

---

# 997

## Wojtek Kubiak i Lidka Krawczyk w Galerii Starter

- Galeria Starter, Poznań
- 23 października – 13 listopada 2009
- Kuratorka: Beata Nowacka-Kardzis

**Ile razy każdego dnia wydaje ci się, że oszalałeś? Ile razy zastanawiałaś się nad tym, czy rzeczywistość, którą postrzegasz i doświadczasz jest realna, niewymyślona? Ile razy zdajesz sobie sprawę, że to, co się zdarza, to jakaś pomyłka, że to nie może być prawdą, że to wszystko ci się wydaje? Ile osób ci mówiło, że żyjesz w jakimś innym świecie? Każdego ranka budzimy się zdziwieni, wieczorem zasypiamy w schizofrenicznym uścisku, nie mogąc odróżnić snu od jawy. Gdzie jestem ja, gdzie ty, gdzie on, ona i ono? Kto jest mordercą, a kto ofiarą?**

---

BEATA NOWACKA-KARDZIS

Dwójka krakowskich artystów, do tej pory zajmująca się zagadnieniami płci i seksualności, tym razem na swój warsztat obrała problem zaburzeń i wewnętrznych psychoz. Instalacja pokazywana w Galerii Starter dotyczy będzie ich osobistych problemów oraz tego, w jakim stopniu ich doświadczanie rzeczywistości jest kształtowane przez nieuświadomione i wyuczone przez lata lęki. Artyści chcą spojrzeć na własne przyzwyczajenia z dystansu i – posługując się pastiszem oraz ironią – opisać mechanizmy, które nimi sterują; spróbują je nazwać a może nawet oswoić. Ich zamierzeniem będzie twórcze wykorzystanie tego, co na pierwszy rzut oka może się wydawać słabością i ułomnością. Ten autoironiczny i autorefleksyjny pokaz będzie badał „granice normalności”, przestrzeń



← Lidka Krawczyk, Wojtek Kubiak, *Lidia*, z cyklu *Zaburzenia*, olej/ płótno 91 × 91 cm, 2009

Lidka Krawczyk, Wojtek Kubiak, *Wojtek*, z cyklu *Zaburzenia*, olej/ płótno 91 × 91 cm, 2009 ↓



złudzeń, subiektywności i kłamstwa. Wystawa będzie zagadką, a jednym z głównych celów będzie poszukiwanie „ofiary” i jej „mordercy”.

# M.C. Zacharow

„Ilustracja 1984–2008 Nowy Jork”

- Galeria Piano Nobile, Kraków
- Od 16 października 2009

Wystawa Krzysztofa Zacharowa *Ilustracja 1984–2008 Nowy Jork* prezentowana była w październiku w krakowskiej Galerii „Piano Nobile”. Wcześniej, w listopadzie 2008 roku, w Arts Gallery w Nowym Jorku, w czerwcu 2009 w Galerii BWA w Zamościu, a na wiosnę 2010 roku trafi do Muzeum Karykatury w Warszawie.

Marian Krzysztof Zacharow urodził się w 1954 roku w Zamościu. Edukację artystyczną rozpoczął w zamojskim Liceum Plastycznym. W latach 1974–1979 studiował na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zdobywając dyplom w pracowni prof. Jana Szancenbacha. W 1981 roku wyjechał z Polski do Stanów Zjednoczonych. Mieszka w Nowym Jorku. Tworzy ilustrację książkową i prasową. Jest współpracownikiem wielu gazet i czasopism (m.in. „Business Week”, „The New York Times”, „Time”) oraz wydawnictw. Jako wykładowca malarstwa i ilustracji prowadzi działalność pedagogiczną (m.in. w Pratt Institute na Manhattanie). Na swym koncie ma wiele wystaw indywidualnych (obecnie trwa wystawa jego prac w Krakowie); uczestnik licznych wystaw zbiorowych. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród (m.in. Srebrny Medal przyznany przez Society of Illustrators w Nowym Jorku w 1986 roku).

opracował Michał Pilikowski

„Moje prace są reakcją na bieżące wydarzenia polityczne (wojnę i terroryzm), dotyczą jednak czegoś bardziej delikatnego i ulotnego: wewnętrznej niestabilności wywołanej przez te dramatyczne zdarzenia. Pojmuję swoje rysunki jako barometr uczuć, obaw, ale także nadziei, które są udziałem nas wszystkich. Moje prace odwołują się do bogatej tradycji przedstawień o tematyce wojennej, tworzonych przez Goyę, Picassa czy Motherwella” – M.C. Zacharow



NOVEMBER 28, 1988



J.F.K.'s ASSASSINATION  
Who Was the Real Target?

No. 48

# TIME

INTERNATIONAL

SOVIET NATIONALITIES

## Strains on the Union



Moje prace są reakcją na bieżące wydarzenia polityczne (wojnę i terroryzm), dotyczą jednak czegoś bardziej delikatnego i ulotnego: wewnętrznej niestabilności wywołanej przez te dramatyczne zdarzenia.

© AUSTRIA . . . . .	S 36	GERMANY . . . . .	DM 4.50	ISRAEL (incl. tax) . . . . .	
BELGIUM . . . . .	F 100	GIBRALTAR . . . . .	£1.30	ITALY . . . . .	
DENMARK . . . . .	Kr 18.00	GREECE . . . . .	Dr 300	LUXEMBOURG . . . . .	
FINLAND . . . . .	Mk 12.00	ICELAND (incl. tax) . . . . .	Kr 100.00	NETHERLANDS . . . . .	
FRANCE . . . . .	F 17.00	IRELAND (incl. tax) . . . . .	IRE1.40		

# „Wspomnienie”

Tobiasz Czerniejewski  
w Galerii PWST

→ Galeria ASP w PWST, Kraków  
→ 28. 10 – 12. 11. 2009



Artystka malarka.  
Ur. w 1948 r. Prowadzi pracownię rysunku na Wydziale Malarstwa. W latach 1967–1973 studio- wała malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Wacława Taranczewskiego. Profesor Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP.

TERESA KOTKOWSKA-RZEPECKA

Nie odpowiadasz Tobiaszu – milczysz...

Twoja ziemka wędrówka ustała!

Nie przekroczysz progu pracowni nr 300, nie spotkasz się z nami, nie staniesz przed sztalugą i nie opowiesz o swojej koncepcji artystycznej. Twoja pogodna, uśmiechnięta twarz jest w naszej pamięci. Twoje dowcipy, anegdoty, rozmowy z przyjaciółmi o ważnych ludzkich sprawach, najważniejsze rozmowy o malarstwie i rysunku Twoim i Twoich kolegów utrwaliły się w nas na zawsze.

Tobiaszu,  
powołałeś do życia tyle ciekawych obrazów i rysunków, w które tłoczyłeś swoje myśli, znaki pamięci, swój ból i młodzieńczy bunt, swój sprzeciw wobec dramatu człowieka i fałszu ziemskiego. Dynamiczne, tak jak Ty, Tobiaszu, mocno zorganizowane formy plastyczne wypełnione ludzkimi przeżyciami, wręcz przebijały się przez papier, wychodziły z podobrazia, gdzieś się pięły ku górze, coraz wyżej, mocniej i silniej, aż przekroczyły uchylone drzwi do Pana. Widocznie Pan spojrzał na Twój trud ludzki i malarza i powołał Ciebie?

Nie zdążyłam Tobie powiedzieć, że to artyści są uprzywilejowanymi tłumaczami misterium człowieka.

Twoje obrazy i rysunki, które nam zostawiłeś, mają w sobie ogromną ekspresję, nadal prowadzą



z nami dialog, czuło się i nadal odczuwa, że są wysiłkiem Twojego ducha – niezastępowalną wartością!

Duże kontrasty walorowe wzmacniały dynamikę, dobra organizacja kompozycji na płótnie i papierze uwypuklały koncepcję artystyczną. Dynamiczny, gwałtowny, szarpany, dźgany, dłubany zapis kontrastuje z subtelnym dotykiem narzędzia, z ciszą.

Dramaturgia stworzona w dziełach jest w ścisłym, intensywnym związku z krótkim życiem Tobiasza. Podczas ostatniej korekty w pracowni rysunku Tobiasz Czerniejewski powiedział: już wiem i widzę wyraźniej, co będę realizował w następnych pracach w rysunku i malarstwie. Będę łączył dynamikę, formę ekspresyjną nieprzedstawiającą z detalami figury ludzkiej w sposób precyzyjny, studyjny, realistyczny. Chodzi mi o zderzenie dwóch światów, w widzeniu realistycznym i abstrakcyjnym.

Tobiasz Czerniejewski był wyjątkowej wrażliwości, otwarty, uczynny, kochający najbliższych, ceniony przez pedagogów, miał wielu przyjaciół wśród studentów. Czujnie obserwował to, co mija prędko, wyławiając to, co wartościowe. Żył i tworzył całym sobą!

Od początku swoich studiów Tobiasz Czerniejewski wspinał się myślami i realizacjami plastycznymi, szczebel za szczeblem po drabinie wysoko w stronę nieba.

Zapowiadał się wysoki lot...

Wielki żal, że lot został niedokończony...

Widocznie, tak jak ptak, Tobiasz nie mógł żyć bez nieba?...

Tobiasz Czerniejewski ↗  
*Helikopter III*

olej na płótnie, 20 × 20 cm,  
2008

---

# „Granice tożsamości”

Punktem odniesienia dla całości przedsięwzięcia była, zbliżająca się wówczas, 70. rocznica wybuchu II wojny światowej.

→ Pałac Sztuki, Kraków

→ 13. 11 – 06. 12. 2009

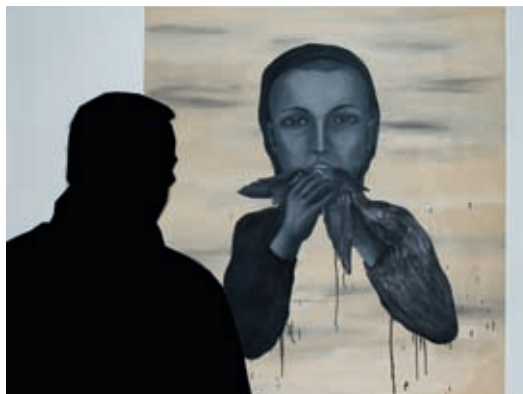
Wernisaż wystawy *Granice tożsamości* miał miejsce 13 listopada 2009 r. w Pałacu Sztuki TPSP w Krakowie. Uroczystego otwarcia dokonali prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski oraz inicjatorzy i organizatorzy projektu: dr Jürgen Wilhelm, przewodniczący Regionalnego Związku Nadrenii i prof. Adam Wsiołkowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

---

Projekt *Granice tożsamości* to owoc zawiązanej rok temu współpracy pomiędzy LVR (Regionalny Związek Nadrenii) z siedzibą w Kolonii a ASP w Krakowie. Punktem odniesienia dla całości przedsięwzięcia była, zbliżająca się wówczas, 70. rocznica wybuchu II wojny światowej.

Organizatorzy ustalili, że odbędą się dwie wystawy: pierwsza w sierpniu 2009 w Opactwie Brauweiler pod Kolonią, kolejna w listopadzie 2009 r. w Krakowie. W ramach wystaw zaprezentowane zostały prace 5 artystów niemieckich i 5 polskich. Kuratorem niemieckiej części projektu została pani dr Gabriele Uelsberg, dyrektor LVR-LandesMuseum w Bonn, a kuratorem części polskiej prof. Zbigniew Bajek z Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie. Kuratorzy dokonali wyboru artystów oraz wyboru ich dzieł. Warto nadmienić, że część prac eksponowanych na tych wystawach powstała z myślą o projekcie.

Pomimo że artyści niemieccy to osoby średniego pokolenia o ugruntowanej pozycji artystycznej i pokaznym dorobku, zaś artyści polscy to ludzie



młodzi – słuchacze lub tegorocznymi absolwenci Środowiskowych Studiów Doktoranckich ASP w Krakowie – którzy dopiero wkraczają na szerokie wody życia artystycznego, to poziom ich prac był równie wysoki.

Kuratorom zależało, by przedstawić możliwie różnorodny zestaw dzieł, dlatego obok malarstwa na wystawach pojawiły się formy przestrzenne, instalacje, filmy video czy fotografia. Bardzo ważnym aspektem obu prezentacji była aranżacja oparta na konfrontacji postaw i dzieł, co szczególnie widoczne jest w Pałacu Sztuki. Potwierdza to tezy zawarte w tekście programowym projektu *Granice tożsamości* prof. Zbigniewa Bajka: „Założeniem projektu jest postawienie pytania – i próba odpowiedzi na nie – jaka jest tożsamość młodych Polaków i Niemców na progu XXI wieku, 70 lat po katastrofie, w której oba narody uczestniczyły po przeciwnych stronach. Organizatorzy liczą, że prezentując wielorakość postaw artystycznych młodych twórców obu nacji, różnorodność konwencji, wielość uprawianych dyscyplin, uda się pokazać ich odrębność, ale jednocześnie wolę bycia partnerem Europy i świata, wolę mówienia językiem zrozumiałym dla każdego, o sprawach, które dotyczą każdego”.

✦ Małgorzata Wielek-Mandrela  
*Bez tytułu*,  
olej/płótno, 2009

# „Wizja lokalna”

na Grodzkiej 42

→ Grodzka Galeria Sztuki, Kraków

→ 12 luty 2009 – 20 listopad 2009



ROMAN ŁACIAK

W okresie od lutego do listopada, z wyłączeniem wakacji, w rytmie cotygodniowym, w galerii „Grodzka 42” prezentowane były wystawy młodszych pracowników Wydziału Malarstwa pod wspólnym hasłem *Wizja lokalna*. Jak sama nazwa wskazuje była to, w naszym przypadku, chęć wejrzenia w to, co dziś, na chwilę obecną, aktualnie, powstaje w pracowniach. Na zaproszenie odpowiedziało 16 artystów, czyli wszyscy asystenci z Wydziału Malarstwa.

Rafał Borcz  
*Zatoka węża*  
olej na płótnie  
110 × 140 cm  
2009



I nie chodzi tu o rodzaj jakiegoś monitoringu. To raczej próba uzyskania odpowiedzi na pytanie o kondycję artystyczną tego pokolenia.

To ważne, bowiem artyści ci, rzadziej ostatnio obecni w galeriach krakowskich, dostali możliwość zaprezentowania się krakowskiej publiczności, ale przede wszystkim przybliżenia własnej twórczości studentom Akademii. Istotnym wydaje się fakt, aby młodzież akademicka miała na ten temat własną wiedzę i rozeznanie. By w oparciu o ten rodzaj znajomości mogła budować zaufanie, co jest istotą porozumienia, zawsze niezbędną w dydaktyce artystycznej.

Deklarowana ciekawość miała swój powód też i w tym, iż niepełny był obraz problemów, jakich ta sztuka dotyka i kierunków, w jakich się rozwija.



---

# „Dom – droga istnienia”

Wystawa problemowa  
7. Triennale Sztuki Sacrum

- Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie
- od 6 listopada 2009 do 14 lutego 2010
- Kurator wystawy: Barbara Major



---

Wystawa przygotowana we współpracy z Instytutem Sztuki PAN. Jej scenariusz powstał na podstawie książki Danuty i Zbigniewa Benedyktowiczów *Dom w tradycji ludowej* oraz projektu antropologicznego *Dom – droga istnienia*. Na wystawie prezentowane są dzieła sztuki współczesnej, których wybór i zestawienie ma odrębną wartość znaczeniową. Wystawa sięga do źródeł wyobraźni symbolicznej związanej z domem; mówi o doświadczeniu budowania i zamieszkiwania, o domu jako fundamentalnej strukturze wyobraźni ludzkiej – pełnej znaczeń przestrzeni pamięci; domu – micie organizującym obraz i przeżycie egzystencjalne świata.

Wystawa ma charakter interdyscyplinarny i multimedialny i składa się z trzech zasadniczych rozdziałów: Dom – świątynia, Dom – świat, Dom – człowiek.

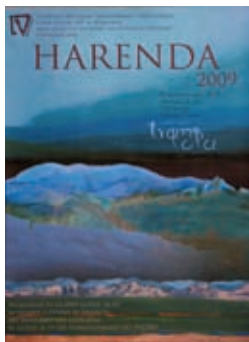
Na wystawie znajdują się starannie wybrane prace ponad stu artystów różnych pokoleń – ze zbiorów muzealnych i z kolekcji; udostępnione przez artystów, wśród których znakomicie reprezentowani są artyści związani z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie: Jacek Waltoś, Kinga Nowak, Zbigniew Sprycha, Bogusław Bachorczyk, Mirosław Sikorski, Stanisław Rodziński, Rafał Borcz, Bogusława Bortnik-Morajda, Zbigniew Bajek, Edyta Sobieraj oraz niedawni absolwenci: Zorka Wollny, Łukasz Wojtanowski, Szymon Wojtanowski, Artur Kapturski, Karolina Wilcan.

Wystawa sięga do źródeł  
wyobraźni symbolicznej  
związanej z domem;  
mówi o doświadczeniu  
budowania i zamieszkiwania,  
o domu jako fundamentalnej  
strukturze wyobraźni ludzkiej.

Wystawie towarzyszy katalog zawierający wznowienie książki *Dom w tradycji ludowej*, teksty dotyczące wystawy i kilkadziesiąt reprodukcji prac z wystawy.



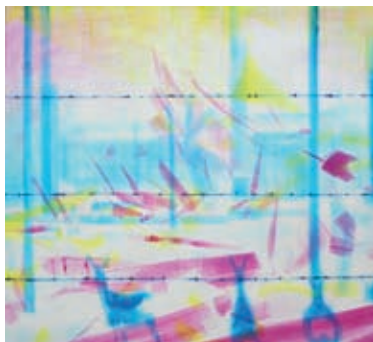
## Harena 2009



→ Galeria WKiRDS, 4 Ściany  
→ od 04.12.2009 r. do 15.01.2010

Wystawa poplenerowa studentów II roku WKiRDS ASP w Krakowie, Galeria Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki 4 ŚCIANY, ul. Łobzowska 27/29, Kraków

## „Cienie” Michała Zawady



→ Galeria Nova, Kraków  
→ od 9. 10. do 11. 11. 2009

**Z niewiary w obraz**  
Samodzielny, pozbawiony kontekstu obraz nie istnieje. Multiplikowanie przedstawień, widoków, nieprzerwany proces skojarzeń, powielanie, przetwarzanie, pamięć generuje kolejne zestawienia. Umysł współczesnego artysty wypełniają tysiące, miliony fotografii, wspomnień i wrażeń. Obraz niezależny umarł, nastąpiła po nim pustka i tęsknota, a na akademiach nieprzerwanie powraca się do pytania o sens i wartość malarstwa.

Michał Zawada o swoich obrazach mówi: „Cienie to obrazy o śmierci, w których trzy podstawowe kolory odciskają się na płótnie jako przesłonięcie jego świetlistości. Nie chcę opowiadać o śmierci jako sentymentalnym zjawisku, chcę spróbować obrazem dostać się do źródła, do jego początku, osadzonego w tym, co nieobecne. Szukam obrazów-luk, obrazów-zniknięć.”

Marta Skowrońska

↑ Michał Zawada, z cyklu *Winterreise*, olej/płótno, 2009

## „Moon Hostel”



→ Galeria Zderzak, Kraków  
→ 15. 10. – 3. 11. 2009

Debiutujący artyści, zupełnie nowe nazwiska – nowy prąd w sztuce. W Galerii Zderzak miała miejsce wystawa *Moon Hostel*. Poprzez prace czwórki młodych artystów, wystawa wskazuje na zupełnie nowy prąd w aktualnej sztuce polskiej. Malarstwo, rysunek i video. Pełne wrażliwości, skomponowane w chłodnej i tajemniczej kolorystyce podróże na granicy rzeczywistości. Monika Chlebek i Dawid Czycz są najnowszymi odkryciami Galerii Zderzak. Debiutanci. Obydwoje studiuje w pracowni malarstwa krakowskiej ASP. Julita Paluszkiwicz (video) to młoda artystka z Poznania. W Zderzaku po raz pierwszy. Monika Szwed, której prace znane są już publiczności Galerii Zderzak, wspiera swoim doświadczeniem młodszych kolegów. Bardzo miło było nam gościć w progach Galerii Zderzak młodych adeptów sztuki, kształcących się właśnie na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Teraz przyszedł czas na głębsze zastanowienie nad pracami młodych artystów.

↑ Dawid Czycz, *Oko*, olej/płótno, 90 × 110 cm, 2009

## Władysław Pluta – 60 plakatów



→ ZPAP, Galeria Pryzmat, Kraków  
→ od 4 do 17 grudnia 2009

Wystawa *Władysław Pluta – sześćdziesiąt plakatów 1989–2009*, Dom Plastyka, ul. Łobzowska 3, Kraków. Od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 17.00

## „Punkt, linia, plama”

→ Galeria ASP w PWST  
→ Od 25 listopada 2009

ASP i PWST w Krakowie zapraszają na wystaw prac studentów Katedry Rysunku Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie, ul. Straszewskiego 22.

## „After party”



→ BWA Wrocław  
→ 4. 10 – 27. 10. 2009

*After Party* to impreza towarzysząca innej większej imprezie, odbywająca się po jej oficjalnym zakończeniu. Celem after party jest przedłużenie zabawy, z myślą o uczestnikach odczuwających niedosyt lub pragnących pozostać w dobrym klimacie zbudowanym przez właściwe wydarzenie. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat Arti Grabowski zrealizował ponad setkę działań określanych mianem performance, happening, akcja, prezentowanych na licznych festiwalach i przeglądach sztuki w Europie, Ameryce Płn. i Płd. oraz Azji. Oprócz wcześniejszych prac i projektów prezentowanych w formie fotografii, foteperformance, obiektów, wideo performance, instalacji i innych artefaktów zrealizowanych na przestrzeni ostatniej dekady Grabowski przeprowadził kilka akcji w przestrzeniach galerii Awangarda na tydzień przed otwarciem wystawy, których rezultaty, w formie instalacji i dokumentacji video, można było zobaczyć podczas trwania ekspozycji *After Party*.

## Jubileusz Wojciecha Firka



→ Galeria Rzeźby, ASP  
→ 26. 11 – 11. 12. 2009

Wystawa jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy twórczej i 65. urodzin profesora Wojciecha Firka. Wojciech Firk, artysta rzeźbiarz, muzyk, kompozytor, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uprawia rzeźbę pomnikową, portretową i kameralną. Jego główne założenia twórcze to wyrażanie idei muzyki plastycznymi środkami wyrazu. Stworzył niepowtarzalną stylistykę, co w bezbłędny sposób pozwala identyfikować odbiorcy dzieło z osobą twórcy. Najchętniej jako tworzywo wykorzystuje drewno i mosiądz. Rzeźby autorstwa Wojciecha Firka znajdują się w zbiorach muzealnych i wielu prywatnych kolekcjach zagranicznych, z czego najbardziej liczny zbiór w Niemczech. Muzyka jest jego równoległą dziedziną sztuki, w której realizuje się od lat. Brał udział w happeningach z eksperymentalnym zespołem „MW-2”. Jest autorem wielu kompozycji jazzowych, aranżacji znanych standardów. W 2000 roku ukazała się jego autorska płyta pt. *Iluzje*.

## 21. Biennale Plakatu Polskiego



→ BWA Katowice  
→ 27. 11. 2009 – 24. 01. 2010

Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach jest najstarszym konkursem w dziedzinie sztuki plakatu, a zarazem najważniejszym spotkaniem artystów uprawiających sztukę plakatu. Dnia 27 listopada 2009 dokonano uroczystego otwarcia wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej BWA, na której znalazły się plakaty pracowników, studentów i absolwentów naszej uczelni. Nagrodę Rektora ASP w Gdańsku zdobył prof. Władysław Pluta, a nagrodę ZPAP Okręgu Katowice student V roku malarstwa – Dariusz Milczarek.

↑ Projekt plakatu Dariusza Mielczarka

## „4 × Materia i Kamień”

→ Grodzka Galeria Sztuki  
→ Od 19 listopada 2009

Dziekan Wydziału Rzeźby zaprasza na wystawę towarzyszącą obchodom jubileuszu 60-lecia utworzenia Wydziału Rzeźby (ul. Grodzka 42).



# Plener w Zatorze

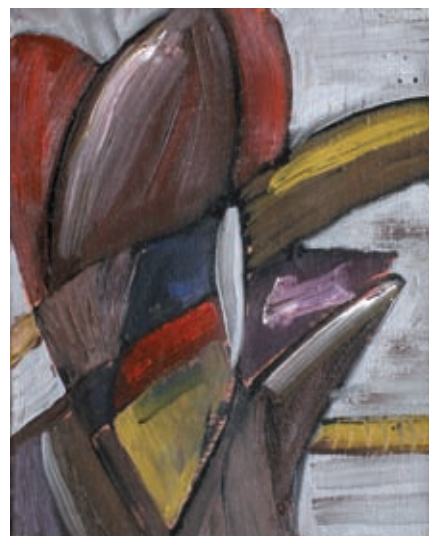
## Wystawa plenerowa Wydziału Konserwacji

20 listopada 2009 roku odbył się wernisaż poplenerowej wystawy prac studentów IV roku Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki. Ten cykliczny pokaz tradycyjnie ma miejsce w Galerii Ośrodka Kultury w Zatorze. Poprzedzony jest malarsko-rzeźbiarskim plenerem, który odbył się w październiku. Organizatorzy po raz kolejny dowiedli swoich wysokich kompetencji, zapewniając uczestnikom sprzyjający klimat i warunki do pracy. Wystawie towarzyszy katalog z tekstem Szymona Wojtanowskiego.

SYMON WOJTANOWSKI

Wyjazd na plener jest czasem w twórczości każdego malarza szczególnym. Odczucia i wyobrażenia artysty pozostają wtedy pod ciągłym wpływem danej okolicy – przyroda i wytwory kultury dostarczają tam ciągle różnorodnych bodźców. Jest wiele możliwych reakcji na nowe miejsce – jedni według zasad sztuki malarskiej przenoszą na podobrazie fragment krajobrazu, podczas gdy dla innych, otoczenie staje się powodem do rozważań oderwanych od przedstawiania.

Zator to malownicze miasteczko, a jego okolica posiada topografię szczególną. Horyzont mogą tutaj zamykać pagórki w „kameralny” wąwóz, bądź olbrzymia płaszczyzna stawu otwiera go w rozległą, horyzontalną przestrzeń. Ta rozpiętość charakteru natury jest dla malarza inspirująca. Właśnie to miejsce stanowi tradycyjny już punkt w harmonogramie pracy twórczej studentów czwartego roku naszego wydziału. Studenci podczas pleneru uczestniczą w całej złożoności procesu twórczego, zatorszczyznę interpretując w języku plastycznym. Powstają różnorodne prace będące wynikiem zmagania się autora z samym patrzeniem, a także z rzemiosłem, na które składa się następstwo decyzji: wybór wymiarów i proporcji podobrazia, kompozycja,



Ewelina Parzych, 70 × 105 cm, olej/płótno, 2009

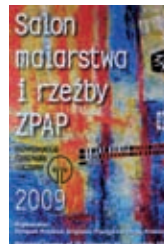
Marcin Książek, 30 × 24 cm, olej/płótno, 2009

Elżbieta Wiącek, 60 × 100 cm, olej/płótno, 2009

tonacja, gama, środki wyrazu i wiele, wiele innych kroków.

Zatorski plener tradycyjnie przypada na październik. Jesienny pejzaż sprzyja malarzowi. Łaskawa jesień, tam gdzie ją dobrze podpatrywać, niejako sama siebie interpretuje, biorąc kolory prosto z palety wyciśniętych farb. To nasycenie barw zdaje się przebiegać poprzez wszelkie kaprysy jesieni, jednym z nich może być niespodziewanie padający śnieg... Wystawa prezentuje oglądanym plenerowe prace Studentów. Przywilejem widza jest patrzenie, wartościowanie lub tylko przechodzenie z sali do sali. W każdym obrazie czy płaskorzeźbie można tropić inny wątek, są płótna, które potwierdzają własne „pismo” autora, są i prace otwierające nowe aspekty w czyjejś twórczości...

## Salon Malarstwa i Rzeźby ZPAP



→ Nowohuckie Centrum Kultury  
→ Od 25 listopada 2009

Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Krakowski i Nowohuckie Centrum Kultury Galeria Centrum zapraszają na wystawę w Galerii Centrum, budynek „B” Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II, Kraków.

## „Mistrz i uczniowie”

→ Galeria Malarstwa i Rzeźby  
w Częstochowie  
→ Od 13 listopada 2009

→ Galeria Pod/Nad, Tarnowskie Góry  
→ Tarnogórskie Centrum Kultury  
→ od 21. 11. – 21. 12. 2009

Organizatorem wystawy jest: Instytut Plastyki – Wydział Wychowania Artystycznego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie oraz Muzeum Częstochowskie. Wystawa jest pokazem z cyklu *Mistrz i uczniowie* studentów i pedagogów z pracowni malarstwa prof. Adama Wsiołkowskiego i pracowni malarstwa prof. Stanisława Rodzińskiego.

Jednocześnie w Tarnowskich Górach odbyły się ostatnie dwie wystawy z cyklu *Mistrz i uczniowie*. Swoje prace zaprezentowali studenci i absolwenci pracowni prof. Grzegorza Bednarskiego i prof. Andrzeja Bednarczyka.

## „Miniatury etiopskie” Wystawa Kazimierza Stanisława Tabisza Machowiny



→ Galeria Ars Magna, Kraków  
→ 20. 11. – 26. 12. 2009

Przy ul. św. Agnieszki 3 w Krakowie trwa wystawa rysunków Stanisława Tabisza pod tytułem *Miniatury etiopskie. Rysunkowe interpretacje postaci Chrystusa i świętych*. Ekspozowane na wystawie prace zainspirowane zostały przedstawieniami Chrystusa w rękopisach etiopskich. Rysunki, zawierające w sobie cechy charakterystyczne dla oryginałów etiopskich (wyraz twarzy, układ postaci, strój, ozdoby, tło obrazu), są próbą wyrażenia tego, co – z zachowaniem świadomości o boskiej i ludzkiej naturze osoby przedstawianej – nie jest łatwe do wyrażenia. Zapatrzenie się w rysunki Stanisława Tabisza daje szansę nie tylko na obcowanie z prawdziwą sztuką, ale i stwarza możliwość zbliżenia się do sfery duchowości i wiary.



→ Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida  
→ 26. 11. – 16. 12. 2009

Kazimierz Machowina ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni prof. Emila Krchy w 1966 roku. Uprawia malarstwo olejne, gwasz i rysunek. W swoim dorobku artystycznym ma szereg wystaw zbiorowych i 33 wystawy indywidualne. Ważniejsze miasta, gdzie wystawiał to: Ottawa, Kolonia, Kraków, Poznań, Mainz, Kielce, Warszawa, Rawenna, Budapeszt. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, m.in. medal „Gloria Artis”, medal Komisji Edukacji Narodowej, medal św. Brata Alberta, order „Złotej Ramki”, jest członkiem ZPAP. Jego prace pozostają w zbiorach muzealnych, państwowych i prywatnych w kraju i za granicą. Wydał trzy tomiki poezji: *Cyrk*, *Ptasi Chrystus* oraz *Malarstwo poezja*.

## Dwie wystawy Małgorzaty Buczek

→ Galeria Pryzmat, Kraków  
→ Od 22 października 2009

→ Krakauer Haus w Norymberdze  
→ 24. 09. – 18. 10. 2009

W galerii Pryzmat Małgorzata Buczek prezentuje cykl obrazów olejnych pt. *Inskrypcje meksykańskie*, który jest kontynuacją prac malarskich z cyklu *Inskrypcje cywilizacji*. Dopełnieniem ekspozycji są trzy książki z autorskiego papieru czerpanego odnoszące się do historii Babilonu (Księgi Babilonu) oraz cykl rysunków *Populacje*. Tematy podjęte w dyscyplinach: malarstwie, rysunku i obiektach są wynikiem odczuć i emocji, jakich autorka doznała podczas podróży do Meksyku, Egiptu, Tunisu, Włoch i na Sycylię. Małgorzatę Buczek inspirują cechy antropologiczne ludów, ich migracje, których rezultatem są nowe populacje kreujące inne kody, dzięki którym możemy na nowo odczytywać ich historię. Opowiada o tym między innymi za pośrednictwem współcześnie użytych dawnych technik. W Krakauer Haus w Norymberdze można było obejrzeć obiekty z serii *Inkunabudy*, tkaniny unikatowe i obiekty z autorskiego papieru czerpanego.

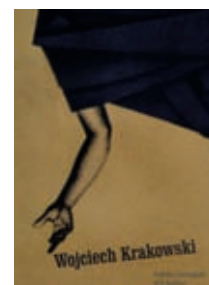
## Anna Sobol-Wejman laureatką Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza w 2009 roku

→ Galeria ZPAP, Kraków  
→ 9 – 28. 11. 2009

Anna Sobol-Wejman urodziła się w 1946 roku. Ukończyła krakowską Akademię Sztuk Pięknych w 1972 roku. Studiowała grafikę u prof. Mieczysława Wejmana i prof. Włodzimierza Kunza. W roku 1995 zdobyła Grand Prix na Międzynarodowym Biennale Grafiki w Győr.



## Wojciech Krakowski scenograf-pedagog



→ Galeria Scenografii  
→ Od 23 listopada 2009

Galeria Scenografii zaprasza na wystawę do Galerii Scenografii przy ul. Gołębiej 4.

# Dyplomy: obrazy i teksty

JANUSZ KRUPIŃSKI

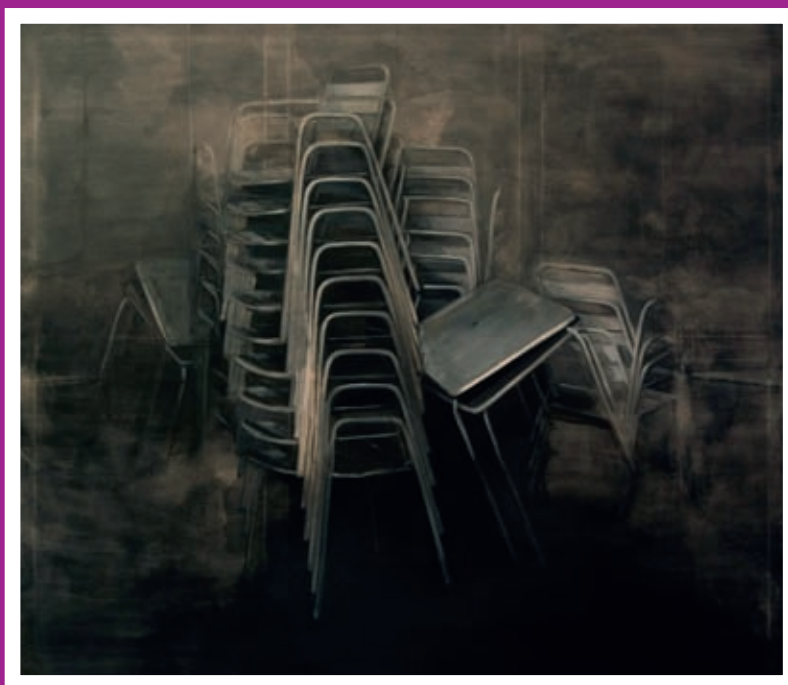
„Dyplomy”: obrazy, fragmenty tekstu autora oraz recenzji (słowo „obraz” używam tu szerokim znaczeniu, obejmującym dzieła powstałe nie tylko na gruncie malarstwa, lecz także rzeźby czy desigru – obrazowo istnieją one wszystkie, w oglądzie, w widzeniu...).

Próba prezentacji, odnotowania w „Wiadomościach ASP” wyróżniających się, wybitnych, nagrodzonych „dyplomów” nie wymaga uzasadnienia. Podejmujemy ją jednak w sposób nieograniczający się do ukazania próbki prac artystycznych czy projektowych, do obrazów, lecz publikujemy zarazem także fragmenty towarzyszących im prac, towarzyszących ich obronie tekstów, samego autora oraz recenzji.

Recenzje „dyplomów” drukujemy w uznaniu roli krytyki dla twórczego życia sztuki, jak i w przekonaniu, że każda odsłania nie tylko pewne aspekty recenzowanego dzieła, ale że zarazem świadczy o wrażliwości oraz postawie twórczej recenzenta!

„Dyplomy” – publikując je Wiadomości ASP wychodzą także naprzeciw głównej propozycji wysuwanej przez studentów z myślą o przyszłym dziale dla nich zarezerwowanym. Jednak do powstania takiej części w tym numerze nie udało się włączyć studentów czy doktorantów. Dyplomy tu publikowane zarekomendowali dziekani Wydziałów. Wybór obrazów oraz fragmentów tekstów stał się zadaniem redakcji. W stosunku do skądinąd pożądanego możliwości „zawieszenia” wszystkich „dyplomów” oraz ich recenzji w „sieci”, na stronach Akademii, druk wyboru, wyjątków, ma już tą zaletę, że czytelnik, widz

Recenzje „dyplomów” drukujemy w uznaniu roli krytyki, jak i w przekonaniu, że każda odsłania nie tylko pewne aspekty recenzowanego dzieła, ale że zarazem świadczy o wrażliwości oraz postawie twórczej recenzenta!



Mikołaj Małek  
*Bez tytułu*  
olej/piótno  
180 × 200 cm  
2009

nie ugrzęźnie w powodzi wszystkiego, zniechęcony martwymi obszarami. Otrzymuje pewną rekomendację. Zaś Akademia – (re)prezentację.

Co więcej? Praca dyplomowa często stanowi „kamień milowy” w życiu artysty. Bywa inicjacją. Wielu „rozwija” podjęty wątek. Ten sam wątek.

Niestety, praca ta bywa ostatnim dziełem artysty podjętym przez niego z czysto idealistyczną pobudką, z powagą właściwą: „być czy nie być”, „życie czy śmierć”. Często potem zostaje już tylko walka o przetrwanie, adaptacja... Niespełnienie. Oby nie...!

# „Opowiadanie”

## Fragment pracy dyplomowej

MIKOŁAJ MAŁEK

– *Czy pan coś widzi po ciemku w słonecznych okularach?* – spytała

– *Najważniejsze rzeczy dzieją się w mojej głowie – powiedziałem.*

*Kurt Vonnegut, Jr. „Śniadanie mistrzów, czyli Żegnaj czarny poniedziałku”*

Nocą też stoją, spiętrzone niczym konstruktywistyczne instalacje, obiekty o dziwnym rodowodzie. W ciepłym deszczu, który powinien je wszystkie rozpuścić, ale przecież nie może, te kolumny poskładanych jak w fabryce czystych i sterylnych produktów stoją surowe, nieporuszone. Czas płynie. A one wciąż tkwią. Patrzą się na nie i dociera do mnie ten ogromny potencjał, który jest ich niemal immanentną częścią, jakby w nich zapisany był dzień skończony, ale i ten, który się z pewnością zacznie. Same w sobie jednak pozbawione są sensu, choć ich konstrukcje są bardzo logiczne. Nad ranem, gdy miasto budziło się, tkwiące jeszcze w nocy przemieniały się. Gubiły gdzieś swoją majestatyczność, by w końcu służyć do zwyczajnych i prozaicznych celów. Widziałem powolnych, obojętnych kelnerów, rozkładających monotonicznie i automatycznie te stalowe minimalistyczne konstrukcje, burząc ich, wydawałoby się, naturalny porządek. Wtedy odkrywała się ich prawdziwa natura, ich funkcja, cel.

Więc jednak to nie sam motyw krzesła, ale motyw grupowania, mnogości tych samych elementów stał się dla mnie kluczowy, stał się rdzeniem moich poszukiwań. Przez grupowanie rozumiem, nie

---

• Praca dyplomowa na Wydziale Malarstwa

• Autor: Mikołaj Małek

• Tytuł pracy: *Opowiadanie*

• Promotor: prof. Leszek Misiak

• Recenzent: dr hab. Grzegorz Sztwiertnia

---

tylko nagromadzenie tych samych bytów, ale przede wszystkim tworzenie z tych samych elementów zespołu, zwartej grupy, konstrukcji o niewiadomym znaczeniu. Konstruuując takie absurdalne, w moim pojęciu, ciągi, drapieżne struktury ukazuje jak coś nieistotnego, oczywistego z wielokrotnione może stać się opresyjne, w jakiś sposób niebezpieczne. Coś, co jest przystosowane do człowieka, staje się w moich oczach nieludzkie, coś, z czym ja osobiście nie mogę sobie poradzić. Zagadka. Ile jest takich miejsc, obok których przechodzimy obojętnie, nie zastanawiając się nad ich sensem. A przecież i one mają swoją niezaprzeczną wartość, ich istnienie zależy przecież od naszego spojrzenia, które jeśli jest wnikliwe pomaga nam wzbogacić nasz obraz świata.

Wszystko jest jakąś tajemnicą, wszystko uwikłane jest w przypadkowość świata, przypadkowość mnie w tym świecie. Mam świadomość szczątkowości mojej percepcji, tego, że wszystkiego ogarnąć się nie da. Ale wydaje mi się, że nie tu jest problem. Problem malarstwa to problem formy, a nie do końca treści. Giacometti powiedział kiedyś, a de Chirico śnił, że na nowo widział rzeczywistość. Widzieć ją na nowo, to nie tylko znajdować nowe konteksty, dokopywać się głębiej, ale w moim rozumieniu, to spojrzeć na rzecz najbardziej banalną, powszechną jakby była ostateczna i zawierała w sobie cały świat. Spojrzeć na nowo to znaczy odkryć, zadziwić się. Stanąć w obliczu tajemnicy, której nie sposób wytłumaczyć.



GRZEGORZ SZTIWERTNIA

### Katatonia

„Nocą też stoją, spiętrzone niczym konstruktywistyczne instalacje, obiekty o dziwnym rodowodzie”. Pierwsze zdanie opowiadania Mikołaja Małka brzmi jak początek dobrego, prawdziwego opowiadania. Sugeruję tym, że zarówno wypowiedź słowna, jak i malarstwo są prawdziwe oraz na prawdziwie wysokim poziomie. Nieczęsto zdarza się (nie mówimy tu o tzw. wydarzeniach), aby nasz wydział opuścił z dyplomem w dłoni artysta prawdziwy, szczerzy i świadomy własnych uwarunkowań. I nie mam na myśli tych wszystkich „interesująco pracujących, ale chorych”, jak, cytując, określam na własny użytek naszych studentów i absolwentów służących do propagowania pewnych mocno naciąganych idei. Mniejsza o to. Chcę po prostu podkreślić, że obrazy Małka (choć nie jest to Bałka) celnie wyrażają zarówno dzisiejsze, jak i wczorajsze koncepcje i postawy w sztuce. Świetnie namalowane, we właściwym rozmiarze, stylowo stonowane, minimalistycznie skonstruowane, obrazy te ogląda się z prawdziwym zainteresowaniem – cokolwiek to znaczy (dla czytających, a nie widzających: chodzi o wielkoformatowe, centralnie zakomponowane, monochromatyczne obrazy przedstawiające stopy krzeseł i stołów, jakie widzimy nad ranem na dużych placach większych europejskich miast). To jakiś upiorny konstruktywizm zredukowany do pozostałości po jakimś partyjnym „plenium”. Obłądne, karłowate, tatlinowskie wieże i osiedla, majaki, jak po apokalipsie. Dobry projekt murali

Nieczęsto zdarza się (nie mówimy tu o tzw. wydarzeniach), aby nasz wydział opuścił z dyplomem w dłoni artysta prawdziwy, szczerzy i świadomy własnych uwarunkowań.

miejskich, na wzór billboardów z pustym, rozmemłanym i jeszcze ciepłym łóżkiem Gonzalesa-Torresa. Jestem w stanie uwierzyć w szamotaninę emocjonalną i rozterki twórcze autora, przewijające się przez cały tekst, choć dostrzegam tam raczej szkic dobrze zapowiadającego się scenariusza scenicznego. Pomyślmy: gdyby tzw. normalny – czyli oszukujący na podatkach i odwiedzający regularnie agencje towarzyskie jakiś mąż i ojciec ujrzał siedzącego na krzeselku (takim rozkładanym, którego używają wędkarze) wczesnym, zamglonym rankiem naszego Mikołaja, przyglądającego się z uwagą i zatraceniem minimalistycznemu, biomechanicznemu spektaklowi z kelnerem układającym bądź rozkładającym stopy krzeseł w roli głównej – z pewnością zadzwoniłby po karetkę lub radiowóz (wariat albo ćpun).

Tak wygląda stan rzeczy, który zauważam w pokazanych tu obrazach. Czy nie dostrzegacie tu dojmującego sennego majaku kogoś, kto wyzbył się złudzeń, zerwał ze światem tzw. kultury i rozrywki i na własny rozkaz zapadł w katatonię, katalępsję i inną narkolepsję, czyli stał się strażnikiem „zony” między światem zewnętrznym i własnym wewnętrznym? W ogóle, tzw. nocne czuwania to najistotniejsze chwile w życiu psychicznym człowieka. Nie będę tu rozwijał tej tezy, bo nie miejsce ani czas.

Wróćmy zatem do obrazów. Prawdopodobnie zestaw prac na ścianach będzie nieco inny niż w reproduowanym zestawie – lecz oprę się na tym drugim. Więc co widzimy? Czy mój wstęp rozjaśnił nieco te mroczne, zimne i monumentalne obrazy? Jak dopowiedzieć te wskazówki, które kieruje do nas malarz? Czy tę małą, kolorową piłkę – globus pod zachlapaną ścianą można traktować jako zdystansowane,

*Bez tytułu*  
olej/piłtno  
170 × 190 cm  
2009





*Bez tytułu*  
olej/plótno  
180 × 200 cm  
2009

ostateczne i ostatnie spojrzenie człowieka – artysty na cały ziemski padół, z jego małymi i większymi sprawami? Ja dostrzegam tam, na tej oranżowej plamie, naszego małego, dzielnego bohatera, tzw. normalnego człowieka. Biedny, normalny człowieku! Nie ujrysz ty nigdy sensu o poranku, dokonasz żywota na swojej ciepłej, oranżowej plamce! Ale tak widać ma być, nadmiar świadomości unicestwiłby wszystkie błękitne i oranżowe placki na naszej małej, biednej kuli.

W ogóle wydaje mi się, że te małe obrazy jakoś chcą skomentować swych Wielkich Braci, dodać im otuchy. Jednak tego nie czynią, bo nie mogą. Za mało tu precyzji i stanowczości – choć wyróżniłbym jeszcze obraz z dłońmi. Widzimy trzy pary rąk wzniesionych w górę, niczym na okładce debiutanckiego albumu amerykańskiej grupy Pearl Jam, z tym, że tam splecione wyrażały entuzjastyczną jedność (typowo amerykańskie), tu zaś osobno coś kadrują lub ćwiczą (typowo polsko-chińsko-japońskie). To kadrowanie lub ćwiczenie jest obrazem przygotowań (do czego?) do ćwiczeń, gimnastyki, rozgrzewki przed czymś ważnym. Przed rytualnym składaniem lub rozkładaniem czegoś ważnego, ostatecznego. Metalowych krzeseł i stołów – które to rekwizyty świetnie dają się uczłowiczać, antropomorfizować. I tu tkwi, według

mnie, istota motywów podejmowanych przez Mikołaja Małką: to człowiek, a właściwie ludzie. Popatrzmy na ten obraz z ludzkimi nogami: zasypiający lub budzący się, jeszcze bez świadomości, niewinni jak zmarli, czyści, wręcz sterylni (białe skarpety frotte). Wszystko to z punktu widzenia „nocnego portiera” – Mikołaja Małką. Więc mów nam, pokazuj dalej nas i nie nas, winnych i niewinnych, ruchomych i nieruchomych, świadomych i nieświadomych – ale prawdziwych.

A teraz o „opowiadaniu”. Skromne pięć sycących stron, nie chce się więcej, bo i po co. Krótko, treściwie i na temat. O pracy, wątpliwościach, olśnieniach, bezruchu, czy warto, jak nie to, to co, o dwuznacznościach, marginesach rzeczywistości, czułościach i innych emocjach. Co ciekawe, nie wspomina skąd wrócił. Bo po co miałyby o tym informować, skoro cała opisana i namalowana sytuacja mogła wydarzyć się wszędzie – czyli nigdzie?

Nie wiem, czy to dobra recenzja z formalnego punktu widzenia – choć podobno kilka zdań wypowiedzianych na obronie przez recenzenta, potem spisanych, jest recenzją. Wystarczy więc, że po tych wszystkich uwagach zakończę sakramentalnym: – Prace artystyczną i teoretyczną oceniam bardzo pozytywnie.

# „Cztery ściany”

czyli introspekcja

– wglądanie do wnętrza

- Praca dyplomowa na Wydziale Malarstwa
- Autor: Karolina Wilcan
- Tytuł pracy: *Cztery ściany*
- Promotor: prof. Grzegorz Bednarski
- Recenzent: prof. Zbigniew Sprycha

## Fragment pracy dyplomowej

KAROLINA WILCAN

*Wszędzie po drodze zostawia się cząstkę siebie*

Tadeusz Makowski

Zdecydowałam się na pewną płaskość i wyczyszczenie elementów otoczenia, uproszczenie perspektywy, graficzność linii i silną rysunkowość samych postaci. Z uwagi na to, iż są to sytuacje przywołane pamięcią lub wywołane przeze mnie jako zobrazowanie stanu emocji, uczuć, potrzebowałam wyrazistej formy, aby z mglistego wyobrażenia uczynić obraz konkretnej sceny.

Zawężenie gamy kolorystycznej i graficzność tych sytuacji pozwoliły zachować mi pewien istotny dystans, spojrzeć na te obrazy chłodnym okiem i poprzez wyrazisty rysunek pogłębić tym samym realizm budowanych scen.

Realizm, który zawiera się w silnym rysunku linii, okalających mocno scharakteryzowane postaci, podkreśla tym samym ich autonomiczność i potęgę wrażenie obecności, jednak w oglądzie całości daje wyraz myśli surrealistycznej operującej częstokroć metaforą.

Moja pamięć jest miejscem nieustannej dekonstrukcji, fragmentaryzacji, a zarazem unifikacji.

Obrazy z „czerech ścian” są wyłapywaniem, zatrzymywaniem w czasie, zapisywaniem moich przeszłych rzeczywistości, których istnienie umknęło a znaczenie rozmyło się w czasie, pozostając niezauważonym lub zapomnianym. Zaglądam w nie, przyglądam się, poszukuję bytowego pokrewieństwa, czasem czekam by przemówiły. W obrazach umożliwiłam spotkanie

i dialog między tym, co znajduje się w mojej pamięci, a tym, co płynie z inspiracji zjawiskami kształtującymi obecny stan mojej wrażliwości estetycznej. Są samoistnymi rzeczywistościami wyrosłymi na gruncie mojej kreatywnej intuicji.

Podsumowując, *Cztery ściany* są rozmową z moim wnętrzem, korespondencją z myślami, uczuciami, całą gamą psychofizycznych doświadczeń zawartych w mojej pamięci. To seria obrazów utrwalonych idei, a zarazem czegoś zupełnie nienamacalnego, odrębnego, co w odbiorze może przypominać senne marzenie, ceremonie owiane tajemnicą, niepokojące, nieznanne i niezrozumiałe misteria, obrządki o nieodgadnionej intencji.

*Cztery ściany* to spotkanie Osoby po obu stronach obrazu

ZBIGNIEW SPRYCHA

(fragmenty)

Pierwsza myśl jaka pojawiła się przede mną po przeczytaniu pisemnej pracy pt. *Cztery ściany, czyli introspekcja* - wglądanie do wnętrza” to taka, że gdyby ów tekst byłby pisany nie w pierwszej osobie, śmiało można by go nazwać głęboką, merytoryczną recenzją. Bez cienia uniesień i często spotykanej w takich wypadkach egzaltacji. Wszystko, o czym pisze autorka i w jaki sposób (!) jest dowodem jej dojrzałości, wielkiej powagi i odpowiedzialności za słowo. A słowo w takiej sytuacji ma znaczenie szczególne, bo oprócz funkcji informacyjnej i opisowej podobnie jak jej obrazy i intencje, z jakich powstały, mają wymiar

**Cztery ściany są rozmową  
z moim wnętrzem, kore-  
spondencją z myślami,  
uczuciami, całą gamą psy-  
chofizycznych doświad-  
czeń zawartych w mojej  
pamięci.**

egzystencjonalnych rozważań. Odnoszę wrażenie, a może jest to tylko przypuszczenie lub pobożne życzenie, że obie wypowiedzi autorki, i ta pisemna i ta malarska, mogłyby powstawać równoległe i komplementarnie. Upraszczając: lektura tekstu byłaby zapowiedzią i przygotowaniem do odczytania malar- skich intencji, a obrazy mogłyby mieć jedynie taki komentarz.

„Wszędzie po drodze zostawia się cząstkę sie- bie” to słowa Tadeusza Makowskiego obrane przez Karolinę Wilcan jako motto pisemnej pracy. Rów- nie dobrze ta myśl wielkiego malarza mogła by być tytułem wielu jej obrazów. Tytułem otwarcia czy zamknięcia? To odwieczne pytanie stawia sobie autorka i jakby chcąc chronić wagę swoich przeżyć, intymnych doświadczeń, bólu, utraty bliskich nadaje większości swych obrazów jeden wspólny tytuł *Cztery ściany*. Te obrazy to autentyczny teatr jej życia, tego minionego i prowadzącego dialog z pamięcią stanu jej aktualnej świadomości. To obrazy pełne wielo- znaczeniowej symboliki, metafor i ukrywanych zna- czeń. Sceny wypełnione postaciami zastygłymi jak w filmowym kadrze, przyłapanych na codziennych czynnościach, jak też postaci – symboli, postaci ale- gorii. Trochę jak w *Tangu* Zbigniewa Rybczyńskiego czy plastycznej animacji w *Księgach Prospera* Petera Greenawaya.

Karolina Wilcan z wielką troską mówi i pisze a w konsekwencji w procesie twórczym znajduje odpowiednią malarską formę, by w pełni spełniły się jej malarskie wysiłki w odnajdywaniu i zapisywaniu „jej przeszłych rzeczywistości”. Z pietyzmem kreśli perspektywę, „rysuje” podłogowe, pełne słoików deski, linearnie podkreśla znaczenie gestów intensywnymi,



płasko nakładanymi błękitami, czerwieniami i żółcie- niami rozbija monochromy.

Kiedy kilka dni temu miałem okazję zobaczyć dyplomowy zestaw obrazów, moją uwagę zwróciło płótno pod tytułem *Oracz*. Po pierwsze, że miało tytuł. To wyjątkowo mimo swojej formalnej pro- stoty piękny obraz, znaczeniowo głęboki. To obraz o ciągłym początku, stałym zaczynaniu, burzeniu by budować.

*Cztery Ściany* to spotkanie Osoby po obu stronach obrazu. To bardzo osobiste wyznanie autorki. Dobrze, że i my możemy uczestniczyć w tym misterium.

*Oracz*  
120 × 200 cm,  
akryl/olej/płótno,  
2009

*Cztery ściany VI*  
73 × 60 cm,  
akryl/olej/płótno, 2009



# „Zbieractwo przejawem postawy twórczej”

## Fragmenty pracy dyplomowej

- Praca dyplomowa na Wydziale Grafiki
- Autor: Agnieszka Piksa
- Tytuł pracy: *Zbieractwo przejawem postawy twórczej*
- Promotor: prof. Joanna Kaiser-Plaskowska
- Recenzent: prof. Stanisław Wejman

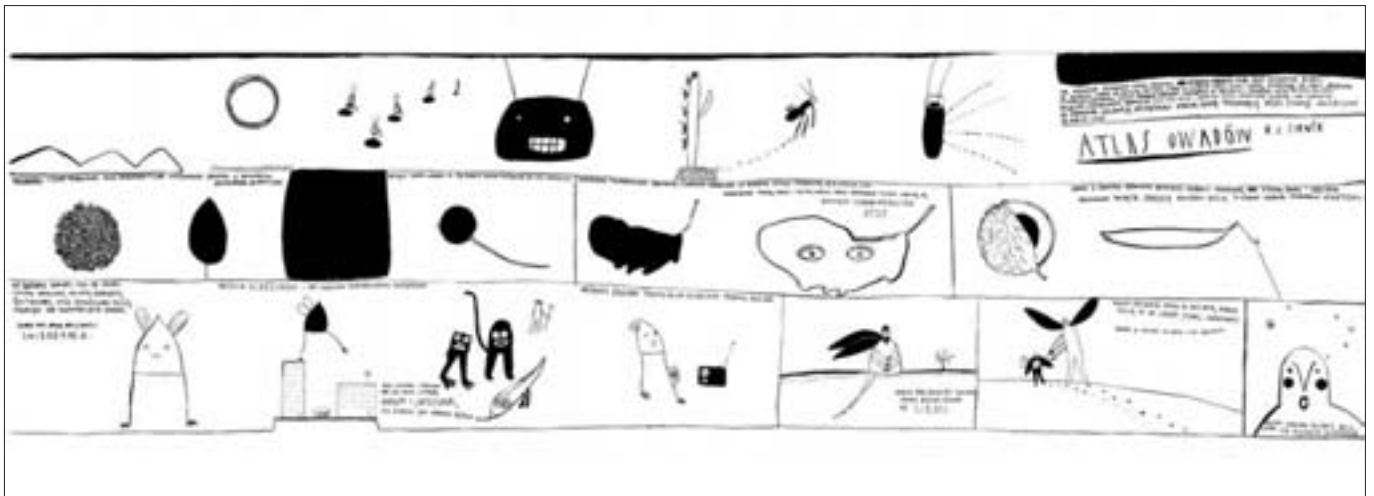
AGNIESZKA PIKSA

Imaginacja kluczem w dopasowywaniu elementów zastanych do własnych celów (w przełożeniu na czujność wobec codzienności, wyrażająca się w kombinatoryce i przetwórstwie jej składowych)

KULTURA EKONOMIA PRZYRODA POLITYKA OBYCZAJE  
RELIGIA FILOZOFIA

Dziś, pod naporem tego, co ogólne i uniwersalne, wymierają stare lokalizmy, ostatni prowincjusz przejdzie niebawem na gładką mowę z telewizji. Nadzieja odkrycia nieznanymi obszarami brzmieniowych i semantycznych, a zarazem groźba schamienia języka tkwi w nowych narzeczach – endemicznych odmian swojego języka wśród studentów lub robotników Anglik nie pojmie. Wyrafinowanie zwykle zapowiada schyłek. Dojrzały organizm jedna się z otoczeniem, obrzeża metropolii wieśniaczej, psy rasowe dostają krzywicy, tendencje i prądy nawzajem się bałamuca. Nabyte umiejętności bywają zdradliwe, pewność siebie demaskuje myśliwego wobec całej sawanny. Trudno wrócić do „nieumienia”, by poruszać się szlakiem niepowodzeń. Obrazy wynikają jednak ze zgrzytów, niejasności, to nie rozliczenia twardej głowy. Błąd bywa rękojmą istnienia ładu głębszego niż policzalny. Myśl żyje póki ryzykuje przeczyć samej sobie. Gdyby częściej pytać niż pohukiwać, podróże podejmowaliby w celach poznawczych, nie zdobywczych. Dozgonne oddanie regulacjom jest zgubne, jak własnoręczne wyłupienie oczu w geście dumy, nie rozpaczy. Nazywanie, porządkowanie,

zawłaszczanie to przywilej oświeconych okupantów, lecz obok istnieją tropy wątpliwości, których rozstrzygnięcie przynosi kolejne. Jak powiedział stary rabin: „Nie wiem nic, i to wystarcza”. Czy każdy nagłówek w gazecie, obraz w muzeum jest wart uwagi, czy to jedynie owoc złudzenia, kaprysu? Nie odtworzy się tras minionych myśli. Urzędnik prędzej przemilczy obiekty i zdarzenia przeczące jego koncepcji czasu niż zatopi się w dociekaniu. Astronom nieprędko dogada się z astrologiem, mimo patrzenia w podobnym kierunku. Mój zbiór przedmiotów nie przysporzy badaczowi kompetencji do opisanego przedmiotu czasowego lub obszaru z którego przedmioty pochodzą. Zawiera bilety, brzydkie ozdoby, dewocjonalia, osobliwości przemysłu i przyrody, drobiazgi. Zachowuję je, żeby się nie zmarnowały. Podobnie z gromadzeniem tekstów. Irracjonalność nie jest celem, choć jako całość ich wspólna relacja płące się i wichruje. Niestety nie znam bardziej wiarygodnej drogi opisu rzeczywistości. Jej niestałość oddaje gatunek komiksowy. Spotykają się tu pierwiastki zwykle skłócone: stabilność i ruch, upływ czasu i trwanie. Słowo z obrazem, klatki narysowane z tymi rozgrywanymi w wyobraźni. Umowność jest wyrazem pogodzenia z nieuchronnością porażki w przedstawianiu. W postrzeganiu złożoności procesów pierwszorzędni byli narratorzy perscy, nieignorujący roli drobnych stworzeń i kępek trawy na planie bitwy. Nie dysponując mechanicznymi przyborami dokumentacji, żarliwie oddali zapamiętany natłok wypadków. Ta żarliwość w literaturze owocuje dysortografią, niefrasobliwym traktowaniem starych zwrotów, nieświadomie poetyckim naginaniem praw prozy, wyminieniem intencji z finałem anegdoty. Nieudaczność poszukiwań oddzielnych



od głównego nurtu wymaga od odbiorcy wyteżenia. Próby złagodzenia koszmaru, jakim jest rzeczywistość, są jednymi z podstawowych zajęć człowieka. Każdy wynajduje w tym celu własne znaki. Pewni artyści nigdy nie przemawiają językiem sztuki. Nie znając, skąd przyjdzie rozwiązanie impasu, staram się więc nie lekceważyć między wynalazczości.

#### STANISŁAW WEJMAN

Graficzny i literacki traktat Agnieszki Piksy o roli fenomenu zbieractwa jako postawy twórczej wydaje się być prywatnym odkryciem artystki, która z kolei czyni z niego rodzaj prawa quasinaukowego opisującego „jak powstaje sztuka”. Postawa ta zawiera jednak w sobie wiele dystansu do własnej twórczości i do zasady twórczości w ogóle. Symbiotyczny z wielką seria prac rysunkowych tekst Agnieszki Piksy skomponowany jest w siedmiu działach rozmyślań o polach (lepiej: przestrzeniach) egzystencji społecznej: kultura – ekonomia – przyroda – polityka – obyczaje – religia – filozofia. Nie są one jednak ujęte jako odrębne, następujące po sobie rozdziały, a stanowią jednorodny w zasadzie tekst, jedynie wewnątrznie zróżnicowany za pomocą kodu kolorystycznego. Zabieg ten, w pierwszej chwili z nim obcowania wydaje się nieco sztuczny i kokieterystyczny, jest jednak w rezultacie głęboki – jest graficznym ekwiwalentem jedności materialnej i duchowej świata przy równoczesnej nieskończonej liczbie form jego postaci.

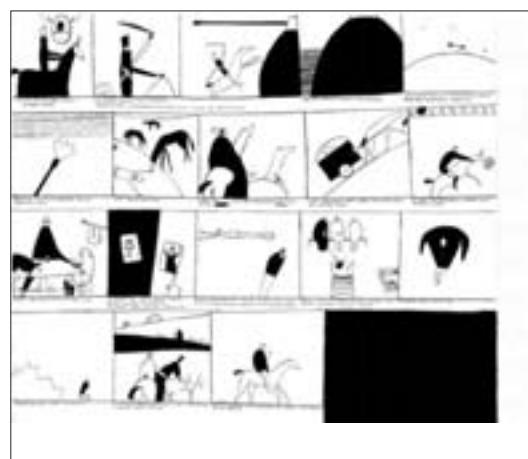
Cykl prac rysunkowych „zbieraczki” to owoc prze-myśleń, teatru pamięci i prostych mądrości przywiezionych z pobytu stypendialnego w Siedmiogrodzie

rumuńskim. Przy całej zewnętrznie manifestowanej humorystyczności tych prac, jak i ciekawych studiach nad przenikalnością i nieprzenikalnością świata niektórych języków wzajemnie sobie obcych acz jednak jakoś spokrewnionych – ujawnia się niezmiernie intrygujący obraz przestrzeni bliskiej egzotyki.

Rysunki Agnieszki – twarde, czupurne, równocześnie jakoś kłótliwie przyjazne stały się dla mnie jednym z ważnych dowodów na zasadność powszechnych obecnie wyjazdów stypendialnych studentów. To powrót do najlepszych w rezultacie tradycji średniowiecznych, gdy pojęcie o kulturze i sztuce, o kształceniu artysty potrafiło być uderzająco uniwersalne.

Prace Agnieszki Piksy oprócz ogromnego poczucia humoru zdradzają wielki dar bystrej obserwacji, co w rezultacie bardzo pogłębia jej język plastyczny.

Obydwie części pracy dyplomowej, plastyczną i pisemną oceniam bardzo wysoko.



↑ *Ph. Grandis*  
(Świerszcz afrykański z rodzaju olbrzymów)  
tuszu na papierze  
50 × 100 cm, 2008

← *Albert Bienenstock*  
tuszu na papierze,  
70 × 60 cm, 2008

# Habilitacje, doktoraty 2009



W dniu 26 listopada 2009 roku o godz. 12.00, odbyło się w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie uroczyste wręczenie dyplomów uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych i doktora w dziedzinie sztuk plastycznych.

W dziale promocji i wydawnictw można także otrzymać na płytach DVD filmowy zapis z przebiegu wręczania doktoratów i habilitacji.

Stopień doktora habilitowanego w zakresie dyscypliny artystycznej „sztuki piękne” otrzymali:

➤ **Wydział Malarstwa**

1. Adam Molenda
2. Janusz Jan Pokrywka

➤ **Wydział Rzeźby**

1. Karol Badyna
2. Ewa Janus

➤ **Wydział Grafiki**

1. Agata Pankiewicz

Stopień doktora habilitowanego w zakresie dyscypliny artystycznej „sztuki projektowe”:

➤ **Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki**

1. Andrzej Guzik

➤ **Wydział Form Przemysłowych**

1. Ewa Stopa-Pielesz

# Nagrody rektorskie dla nauczycieli akademickich i pracowników ASP

Stopień doktora w zakresie dyscypliny artystycznej „sztuki piękne” otrzymali:

## ⇒ Wydział Malarstwa

1. Iwona Bugajska-Bigos
2. Bartosz Sebastian Frączek
3. Przemysław Kmieć
4. Marcin Kowalik
5. Jakub Roman Najbart
6. Maciej Preyer
7. Magdalena Siejko
8. Edyta Małgorzata Sobieraj
9. Edward Szczapow
10. Małgorzata Wielek-Mandrela
11. Andrzej Witkowski

## ⇒ Wydział Rzeźby

1. Bogdan Achimescu
2. Paweł Chlebek
3. Dominika Griesgraber
4. Witold Pichurski
5. Iwona Siwek-Front
6. Piotr Twardowski

## ⇒ Wydział Grafiki

1. Paweł Bińczycki
2. Katarzyna Bruzda
3. Stanisław Cholewa
4. Marcin Cziomer
5. Tomasz Daniec
6. Lech Polcyn
7. Robert Sowa

Stopień doktora w zakresie dyscypliny artystycznej „sztuki użytkowe” otrzymał:

## ⇒ Wydział Architektury Wnętrz

1. Marek Braun

Stopień doktora w zakresie dyscypliny artystycznej „sztuki projektowe” otrzymali:

1. Sabina Niewęglowska
2. Daria Rzepiela
3. Andrzej Wachowicz
4. Tomasz Wesołowski

## ⇒ Wydział Form Przemysłowych

1. Andrzej Śmiałek
2. Piotr Witosławski

## ⇒ 14 października 2009

### ⇒ Sala Senacka ASP

#### Nagrody I stopnia

Za osiągnięcia artystyczne, dydaktyczne i organizacyjne:

prof. Adam Brincken

prof. Janusz Karwacki

prof. Ewa Kutermak-Madej

Za osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne:

dr Anna Liskiewicz – adiunkt

Za osiągnięcia w pracy zawodowej:

mgr Roman Łodziński – starszy wykładowca

Za całokształt pracy zawodowej:

prof. Małgorzata Schuster-Gawłowska

#### Nagrody II stopnia:

Za osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne:

ad. Karol Badyňa (kw. I st.)

dr hab. Bogusława Bortnik-Morajda

st. wykł. Marek Kordyaczny

prof. ASP Tadeusz Nowak

mgr Janusz Seweryn

st. wykł. Tadeusz Stopka

prof. ASP Władysław Targosz

st. wykł. Ewa Tarnawska

Za osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne:

mgr Marcin Nosko

dr Maria Rogoż, st. wykł.

#### Nagrody III stopnia:

Za osiągnięcia w pracy dydaktycznej:

dr Marek Braun – adiunkt

mgr Piotr Michura – asystent

dr Mateusz Otręba – adiunkt

mgr Miłosz Pobiedziński – asystent

dr Mirosław Sikorski – asystent

dr Piotr Twardowski – asystent

dr Tomasz Westrych – adiunkt

mgr Piotr Witosławski – wykładowca

Nagrody Rektora dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi:

#### Nagroda I stopnia

Za całokształt pracy zawodowej:

Barbara Turkiewicz

#### Nagrody II stopnia:

Za osiągnięcia w pracy zawodowej:

mgr Hanna Dunajska

mgr Jacek Dembosz

mgr Joanna Grabowska

mgr Katarzyna Kozińska

mgr Małgorzata Sokołowski

mgr Sabina Świerk

Za całokształt pracy zawodowej:

Barbara Filimowska

Jadwiga Kuźma

#### Nagrody III stopnia:

Za całokształt pracy zawodowej:

Marta Kocyłowska

Za osiągnięcia w pracy zawodowej:

mgr Oktawian Bulanowski

mgr Agata Grudzień

mgr Krzysztof Król

Wacław Jasieniak

Leszek Pajerski

Janina Paluchowska

mgr Michał Pilikowski

mgr Elżbieta Rogala

Małgorzata Wyroba

mgr Sławomir Sobczyk

## Stypendia Jana Matejki

⇒ 25 listopada 2009

Rada Funduszu Stypendialnego im. Jana Matejki, na posiedzeniu 25 listopada br. przyznała stypendia twórcze na rozwój szczególnych uzdolnień artystycznych w dyscyplinie sztuki piękne panu Marcinowi Dymkowi studentowi Wydziału Grafiki oraz w dyscyplinie sztuki projektowe pani Magdalenie Jurkowskiej, studentce Wydziału Architektury Wnętrz.

Pierwsze stypendium ufundowało Stowarzyszenie Przyjaciół ASP, fundatorem drugiego był Rotary Klub Wyspiański Kraków, którego prezydent – rektor krakowskiej Akademii Muzycznej, prof. Stanisław Krawczyński uczestniczył w obradach Rady Funduszu oraz w posiedzeniu Senatu 3 grudnia br., na którym wręczono stypendia.



Od lewej: Rektor Akademii Muzycznej prof. Stanisław Krawczyński, prof. Janusz Kuczejda, stud. Magdalena Jurkowska, Prorektor prof. Łukasz Konieczko, Rektor ASP prof. Adam Wsiołkowski;

Na tym samym posiedzeniu Senatu zostały wręczone także gratulacje laureatkom nagrody „Ars Quaerendi” w kategorii Mistrz i Uczeń, które otrzymały kolejno: wykładowca Marita Benke-Gajda i jej uczennica Maria Rząca. Nagrodę z rąk Marszałka obydwie laureatki odebrały na uroczystej gali w teatrze im. Juliusza Słowackiego 1 grudnia br.



Od lewej: mgr Maria Rząca, mgr Marita Benke-Gajda, Rektor ASP prof. Adam Wsiołkowski

## Nagroda „Ars Quaerendi”

## Stypendium Henry'ego T. Dorena dla Kamili Piazzzy

⇒ 2 listopada 2009

Rada Funduszu Stypendialnego Sztuk Pięknych im. Henry'ego T. Dorena, po zapoznaniu się ze wszystkimi kandydaturami i ich merytorycznej ocenie, postanowiła przyznać tegoroczne stypendium pani Kamili Piazzzy, studentce Wydziału Rzeźby. Stypendium, którego wysokość wynosi 2500\$ zostało uroczysto wręczone na ostatnim posiedzeniu Senatu Uczelni.

Za studentką: Rada Funduszu Stypendialnego, prof. Allan Rzepka, st. wykł. Magdalena Kalicińska, Prorektor prof. Antoni Porczak



## Stypendium Fundacji Grazella im. Marii Anny Siemieńskiej

⇒ 24 listopada 2009

24 listopada br. odbyła się w auli Akademii Muzycznej „Florianka” uroczystość wręczenia stypendiów twórczych Fundacji „Grazella” im. Anny Marii Siemieńskiej. Stypendia otrzymali: Marcin Kowalik na rozwój uzdolnień malarskich, Jan Kalinowski na rozwój uzdolnień muzycznych i Grzegorz Kwiatkowski na rozwój uzdolnień literackich. Stypendia wręczył rektor ASP prof. Adam Wsiołkowski.

Od lewej: Grzegorz Kwiatkowski, Jan Kalinowski i Marcin Kowalik



# Medale i odznaczenia dla pracowników ASP

Wręczenie odznaczeń i medali odbyło się podczas Inauguracji roku akademickiego.



Od lewej: prof. prof. Stanisław Puchalik, Jan Kolanowski, Edward Kosakowski, Józef Sękowski

## I Odznaczenia

(wręczał wojewoda Jerzy Miller)

**Srebrny Krzyż Zasługi:** prof. Władysław Pluta

**Złoty Medal „Za długoletnią Służbę”:**

prof. Czesława Frejlich

## II. Medale Gloria Artis

(wręczała Pani Minister Monika Smoleń)

**Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”**

prof. Stefan Borzęcki

## Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

1. prof. Jerzy Ginalski

2. prof. Krzysztof Kiwerski

3. prof. Władysław Pluta

4. prof. Stanisław Puchalik

## Braźowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

1. st. wykł. Krystyna Skrzypek-Gaweł

## III. Medale Komisji Edukacji Narodowej

(wręczała Pani Minister Monika Smoleń):

1. prof. Mieczysław Górowski

2. dr Marek Liskiewicz

3. prof. ASP Sylwester Michalczewski

4. st. wykł. Ewa Tarnawska

5. st. wykł. Barbara Gołajewska-Chudzikiewicz

6. st. wykł. Jan Kolanowski

7. st. wykł. Danuta Urbanowicz

8. st. wykł. Krystyna Starzyńska

## IV. Nagrody Ministra

(wręczała Pani Minister Monika Smoleń)

1. prof. Edward Kosakowski

2. prof. Stanisław Puchalik

3. prof. Józef Sękowski

## Nominacje profesorskie



25 września br. decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nasi pedagodzy: **Zbigniew Bajek** oraz **Andrzej Bednarczyk** otrzymali tytuł profesora sztuk plastycznych. Serdecznie gratulujemy.

## Medal Prymasowski dla prof. Czesława Dźwigaja

4 listopada br. odbyła się na krakowskiej Skałce, w kościele o.o. Paulinów, podniosła uroczystość. Profesor krakowskiej ASP Czesław Dźwigaj otrzymał z rąk duszpasterza środowisk twórczych Krakowa, księdza infułata Jerzego Bryły, Medal Prymasowski. Prymas Polski, Interrex „oceniając gorliwość i pracę na rzecz Kościoła i naszego Narodu” włączył profesora Akademii do grona uhonorowanych medalem „Znamienitemu w posłudze Kościołowi i Narodowi”.



Ks. Infułat Jerzy Bryła, duszpasterz środowisk twórczych Krakowa wręcza prof. Czesławowi Dźwigajowi prymasowski medal „Zasłużonemu dla Kościoła i Narodu”, Skałka 4 listopada 2009, Foto: Krzysztof Jeżowski

## Wizyta przedstawicieli Adobe i Corel

Na przełomie października i listopada nasza Uczelnia została zaszczycona wizytami przedstawicieli dwóch gigantów grafiki komputerowej – firm Adobe i Corel. Firmę Adobe reprezentowali: David Heath – EMEA Director of Education at Adobe Systems Europe Ltd, Rafał Maciejewicz – Senior and Channel Manager North-East Europe oraz Paweł Mołga – Senior Key Account Manager Media & Publishing North-East Europe. Firmę Corel reprezentowali: Holger Suhl – Sales Director Southern & Eastern Europe and Middle East, Sylwia Tomalska – Channel Manager Eastern Europe oraz Daniel Wiktorowicz – Channel Manager Poland. Gości podejmowali Jego Magnificencja Rektor profesor Adam Wsiołkowski, Jego Magnificencja Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą profesor Antoni Porczak oraz Aleksy Pawluczuk – przewodniczący Senackiej Komisji ds. Komputeryzacji. W trakcie rozmów obie firmy przedstawiły nowe inicjatywy, dzięki którym między innymi studenci i pracownicy dydaktyczni ASP będą mogli nabyć oprogramowanie firmy Adobe w ramach Adobe Academic Programme za 10% wartości pakietu komercyjnego. Corel zaś oferuje studentom kończącym naukę, a posiadającym studenckie wersje oprogramowania CorelDraw Graphics Suite X4 w cenie upgrade. Omówiono również możliwości rozszerzenia współpracy o wspólnie organizowane warsztaty, prezentacje, itp. Nasi goście mieli również okazję zwiedzić Galerię ASP oraz niektóre pracownie wydziałów Malarstwa i Rzeźby.



Od lewej Jego Magnificencja prof Adam Wsiołkowski, David Heath – EMEA Director of Education at Adobe Systems Europe Ltd, Rafał Maciejewicz – Senior and Channel Manager North-East Europe oraz Paweł Mołga – Senior Key Account Manager Media & Publishing North-East Europe.



Od lewej Daniel Wiktorowicz – Channel Manager Poland, Holger Suhl – Sales Director Southern & Eastern Europe and Middle East, Sylwia Tomalska – Channel Manager Eastern Europe oraz Jego Magnificencja prof. Adam Wsiołkowski.

## Grzegorz Cholewiak z WFP zwycięzcą w konkursie „Recycling Design Prize 2009”

Laureatem I Nagrody w „Recycling Design Prize 2009” Hertford, (Niemcy) został Grzegorz Cholewiak z Wydziału Form Przemysłowych. Nagrodę otrzymał za cykl pater szklanych przetworzonych z czołowej części zużytego kineskopu telewizora w przedmiot nadal użyteczny (fragment dyplomu *Życie po życiu przedmiotów*).



## Brama profesora Aleksandra Śliwy stanie we Lwowie



*Dekalog* to monument, który zostanie wzniesiony na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie dla uczczenia pamięci pomordowanych tam w roku 1941 profesorów. Jego autorem jest profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Aleksander Śliwa. Spośród 28 propozycji twórców ukraińskich i polskich ten projekt uznano za najlepszy. Sąd konkursowy w składzie: profesor Tadeusz Luty i dr Adolf Juzwenko z Wrocławia oraz profesorowie Jurij Bobalo i Jarosław Hrycak ze Lwowa, nie miał wątpliwości – decyzja zapadła jednoznacznie. Głównym elementem pomnika jest kamienna brama zbudowana z sześciennych bloków noszących numery dziesięć przykazań. Regularność tej konstrukcji jest naruszona na przykazaniu piątym. Profesor Tadeusz Luty powiedział, że jury dostrzegło w tym projekcie wybitne naczelną wartość w życiu człowieka oraz sugestię, że naruszenie jednego z elementów dekalogu burzy spójność i całościowość sensu istnienia. Poza tym brama to odwieczny symbol przejścia z życia doczesnego do wieczności. Na drugim planie artysta umieścił pogniecioną kartkę w formacie kojarzącym się z Mojżeszowymi tablicami i z niemieckim słowem „Rozstrzelać!” w nagłówku. To obraz potwornego zniekształcenia dekalogu, jakiego dopuszczają się niekiedy ludzie.

## Wakacje w pracowni Olgi Boznańskiej



→ 14 października 2009

W pracowni Olgi Boznańskiej przy ul. Piłsudskiego 14 października 2009 r. odbyło się z udziałem Rektora prof. Adama Wsiołkowskiego podsumowanie realizowanego podczas wakacji projektu o charakterze edukacyjno-warsztatowym skierowanego do dzieci. Organizatorkami projektu były Anna Mielniczek i Natalia Nowacka. Przez okres dwóch letnich miesięcy w projekcie wzięło udział 173 dzieci, z czego znacząca część odwiedzała pracownię wielokrotnie. Wystawie towarzyszył wydany w ramach projektu katalog, zawierający dokumentację działań plastycznych podejmowanych przez dzieci. Dzięki wsparciu Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga przy Banku Citi Handlowy, która współfinansowała projekt *Wakacje w pracowni Olgi Poznańskiej*, możliwe było podjęcie działań pozwalających na kształtowanie wrażliwego, twórczego odbiorcy sztuki.

## 13. Targi Książki



→ 5–8 br. listopada, Kraków

Wydawnictwo ASP na 13. Targach Książki

*Quid libris utilius atque dulcius? (Cóż jest pożyteczniejszego i miłszego od książek?).* To pytanie powtarzało sobie zapewne 25 tysięcy osób, które od 5 do 8 listopada 2009 roku odwiedziły wypełnioną książkami halę przy ul. Centralnej w Krakowie.

Książki eksponowane były przez prawie 500 wystawców. Swoje stoisko miało także Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się zwłaszcza albumy (na czele z *Konradem Szrednickim. Poetą grafiki*). W obsługę naszego stoiska zaangażowani byli Jacek Dembosz, Michał Pilikowski oraz Zdzisław Iwasyk.

Udział Wydawnictwa ASP w Targach Książki w Krakowie jest nie tylko sposobem dotarcia do szerokiego grona czytelników, ale także stanowi świetną formę promocji – nie tylko Wydawnictwa ASP, ale i Akademii.

Michał Pilikowski

## Tydzień prasowy na WFP



Jak złamać tekst tygodnika muzycznego? A jak tabloidu? Jak dobrać zdjęcia do prasy drukowanej? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi dostali studenci Katedry Komunikacji Wizualnej przy ulicy Smoleńsk. Przez siedem dni mieli oni wyjątkową okazję zmierzyć się z tematem projektowania gazet. Ten wyjątkowy kurs poprowadził wybitny specjalista w tej dziedzinie prof. Włodek Śwalbach z Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

W ramach zajęć odbyły się wykłady z historii projektowania gazet oraz trwające cały dzień ćwiczenia. Podczas zajęć każdy ze studentów tworzył swoją własną gazetę. Kurs zamknęły indywidualne prezentacje wszystkich powstałych prac podczas wernisażu wystawy w Katedrze Komunikacji Wizualnej.

Zofia Szostkiewicz

## Otwarcie Galerii Wydziału Rzeźby

8 października br. otwarto w budynku ASP przy pl. Jana Matejki Galerię Wydziału Rzeźby. Pierwszymi wystawcami byli Stanisław Puchalik, na zdjęciu, po prawej (malarstwo) i Józef Sękowski (rzeźba). Tego też dnia odbyło się w sali Senackiej pożegnanie przechodzących na emeryturę obydwu profesorów.



## Nagroda dla Natalii Jurczak

6-te miejsce w konkursie za pracę *Rolling mat – Rolling light* w International Design Award 2009 dla Natalii Jurczak studentki z krakowskiej ASP z Wydz. Architektury Wnętrz z II Pracowni Projektowania Mebli i Elementów Wyposażenia Wnętrz (prof. Jerzy Swańtek). 8 i 9-te miejsce przyznano studentom z Form Przemysłowych pod opieką prof. Piotra Bożyka

# Aula

Aula ma dwa poziomy. Dolny, o powierzchni 245 m<sup>2</sup> i górny o powierzchni 195 m<sup>2</sup>.



**Projekt rozbudowy Akademii powstał w latach 60. i 70. przewidywał wzniesienie nowego gmachu ASP od podstaw. Miał to być duży obiekt mieszczący wszystkie wyższe szkoły artystyczne Krakowa. Tak więc obok naszej Akademii również Akademię Muzyczną i Wyższą Szkołę Teatralną. Lokalizację przewidziano na Zakrzówku, w miejscu, na którym obecnie wznosi się Kościół Zmartwychwstańców. Przedsięwzięcie to jednak zostało zaniechane, ponieważ, mówiąc w skrócie, interesy każdej ze szkół kolidowały ze sobą.**

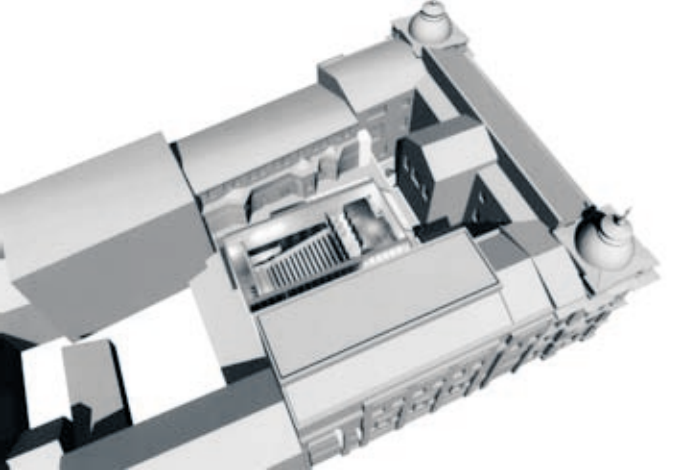
## Projekt i terminy

W połowie lat 70. narodziła się koncepcja rozbudowy ASP w kwadracie plac Matejki i ulic Basztowa i Paderewskiego. Powiększony w ten sposób gmach Akademii miał sięgać aż do budynku, w którym znajdują się Polskie Linie Lotnicze. Planowano w tym celu przejść budynki przy ulicy Basztowej 16 i 18 oraz przy ulicy Paderewskiego 4 i 6. Pod budynkami przewidywano miejsce na podziemny parking. Całość była sensownie zaprojektowana, ale na przeszkodzie stanęły sprawy własnościowe, więc inwestycja została ograniczona do zabudowy wolnego terenu (na tym miejscu wyburzono stare rudery) w postaci budynku-skrzydła od strony ulicy Paderewskiego, przylegającego do głównego gmachu Akademii. „Skrzydło” rozpoczęło wznosić z myślą o przeznaczeniu jego pomieszczeń dla Wydziału Rzeźby i Wydziału Malarstwa. Projekt został zaakceptowany przez Miejską Komisję Urbanistyczną. Dokonano podziału inwestycji na trzy etapy: nadbudowę trzeciego piętra, dobudowę

nowego skrzydła i modernizację gmachu Akademii od strony ul. Basztowej 18. Do tej pory nie są jeszcze do końca zamknięte sprawy przejęcia w całości budynku przy ul. Basztowej. W 1991 roku przystąpiono do budowy „skrzydła” od strony ul. Paderewskiego. Dobudowa została zakończona po dziesięciu latach. Po dobudowaniu skrzydła powstał wolny plac pośrodku obiektu. W tym właśnie miejscu przewidziano budowę auli. Z początkiem roku 2002 rektor prof. Jan Pamuła podjął starania o uzyskanie środków na budowę. Przystąpiono do prac nad projektem. Budowę auli rozpoczęto w roku 2005. Obecnie ukończony jest stan surowy zamknięty dachem. Aula ma dwa poziomy. Dolny, o powierzchni 245 m kw. i górny o powierzchni 195 m kw. Obiekt pomieszczeń: salę wielofunkcyjną na 250 miejsc, salę seminarnyjno-dyskusyjną na 150 miejsc, szatnię, bar i WC, natomiast kuluary i korytarze są przewidziane na część ekspozycyjną. Cała ta inwestycja realizowana jest w oparciu o decyzję Ministerstwa Kultury z 1988 roku i finansowana corocznymi, przeznaczonymi na ten cel dotacjami przez organ centralny resortu kultury, który przyznawanie tych dotacji dostosowuje do swoich bieżących możliwości

## Wiarus i Domino

Termin zakończenia inwestycji zaplanowany był na rok 2008, jednak na przeszkodzie jej zakończenia stanął wzrost kosztów materiałów budowlanych (o blisko 100%) a w następstwie konieczność zmian kosztorysów. Oczywiście, także i obecny kryzys nie sprzyja szybkiemu zakończeniu tego ambitnego przedsięwzięcia. Akademia podjęła starania o uzyskanie środków w ramach funduszy europejskich,



pierwszy wniosek został jednak odrzucony z powodu nieuregulowania wszystkich elementów stanu prawnego dotyczącego przejęcia całości terenów przy ulicy Basztowej, na którym to terenie wznoszona jest aula i do którego przypisane są też dwa lokale użytkowe obecnie zajmowane przez bary. Regulacjom prawnym, jak wiadomo z praktyki, towarzyszy zazwyczaj przewlekłe postępowanie. W tym przypadku trwa ono od 1992 roku. Aktualnie sprawy są na dobrej drodze, bo pozostały już tylko do przeprowadzenia zamiany lokali użytkowych. W chwili, gdy Prezydent przekaze Wojewodzie obydwie lokale użytkowe, w których mieszczą się bary Domino i Wiarus, a dla nich znalezione zostaną inne lokale, będzie można przekazać te pomieszczenia Akademii za 1% lub 10% wartości rynkowej. Staramy się aby to był właśnie ten 1%, bo przecież Akademia jest jednostką budżetową i wszystkie działania rozgrywają się w obrębie Skarbu Państwa. Przewiduje się, że przekazanie prawa własności do tych dwóch lokali na rzecz Akademii nastąpi do końca kwietnia przyszłego roku. Dopiero wtedy nastąpi sytuacja umożliwiająca wystąpienie o dotację z puli funduszy europejskich na dokończenie prac przy auli. Przewiduje się, że lokalu po obecnym barze Wiarus zostanie przeznaczony na galerię uczelnianą,

z dostępem od strony uczelni i od strony ulicy. Lokal nie jest obszerny i nie posiada magazynu, więc proponuje się, aby prezentacja prac nie była w postaci tradycyjnej, z eksponowaniem wiszących prac, ale w postaci elektronicznej, tj. z możliwością wykorzystania do tego celu projektora.

Natomiast w pomieszczeniach zajmowanych przez bar Domino ma być zlokalizowany: na parterze lokal o podwyższonym standardzie, serwujący kilka specjalnych dań, których walory smakowe mają przyciągnąć klientów. Lokal będzie dostępny od strony uczelni i od strony ulicy. Będzie to miejsce nadające się na spotkania o różnym charakterze, np. po obronie dyplomów i przewodów habilitacyjnych czy też na lokalne uroczystości. W piwnicy będzie zlokalizowany bar z przekąskami w cenach na studencką kieszeń.

Na prace budowlane, na przyszły rok, mamy zabezpieczone 1.1 mln złotych. Przeznaczamy też własne środki finansowe na ten cel. Po rozmowach z władzami w Warszawie, dotyczących przyznania nowych środków na dokończenie naszej inwestycji spoglądamy w przyszłość z uzasadnionym optymizmem.

Na podstawie rozmowy z Kanclerzem ASP mgr inż. Adamem Oleszką opracował Jacek Dembosz.

# „Hej!Now” Kraków

→ Łódź Design  
→ 15 – 31. 10. 2009

**W Łodzi odbył się III Międzynarodowy Festiwal Designu – największe tego typu wydarzenie w Polsce, promujące krajowe i światowe wzornictwo. Istotnym elementem Festiwalu był Przegląd Szkół.**

Reprezentowane były m.in. ASP z Łodzi, Poznań, Wrocławia i Katowic oraz uczelnie designu z Karlsruhe, Illinois, Nantes, Bazalele, Helsinek i Mediolanu. W przeglądzie szkół przedstawione zostały ekologiczne projekty powstałe w ostatnich latach na Wydziale Form Przemysłowych – nasza wystawa nosiła tytuł

*Hej!Now Kraków*. Ekspozycja została zorganizowana, zaprojektowana i zrealizowana przez studentkę grupę Makultura (Anna Domaradzka, Piotr Hojda, Jadwiga Husarska Chmielarz (kier. grupy), Paulina Kordos, Franciszka Kornecka, Paweł Marcinkowski, Jadwiga Rataj oraz Przemysław Szuba).

W konkursie make me! wyróżnione zostało siedzisko Pasedo Jadwigi Husarskiej Chmielarz. Studentki WFP, Joanna Pszczółka i Anna Węgrzyniak, przeprowadziły na ulicach Łodzi akcję *Gumobranie*, ukazującą negatywne strony żucia gumy. Łódzki Festiwal Designu na stałe wpisał się już w harmonogram wydarzeń kulturalnych w naszym kraju.

Więcej: [www.lodzdesign.com](http://www.lodzdesign.com); [www.hejnowkrakow.blox.pl](http://www.hejnowkrakow.blox.pl) (grupa Makultura)

↑ Wystawa *Hej!Now Kraków*,  
fot. Przemysław Szuba

↙ Przygotowanie wystawy  
*Hej!Now* przez grupę  
Makultura



---

# Warsztaty w warsztatach

czyli ABCDESIGN  
w Lublinie

**W dniach 14–19 września 2009 w Lublinie odbyło się pierwsze spotkanie dotyczące designu zatytułowane ABCDESIGN. Pomysłodawcami i kuratorami byli Monika Pacewicz (absolwentka Historii Sztuki KUL w Lublinie i Wydziału Form Przemysłowych ASP w Krakowie) oraz Zbigniew Sobczuk (kurator wystaw, projektant, pedagog). Organizację projektu powierzono Lubelskiemu Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych oraz Warsztatom Kultury – Filia Centrum Kultury w Lublinie.**

---

MONIKA PACEWICZ

Projekt składał się z dwóch współzależnych i równolegle realizowanych części: warsztatowej – poświęconej adaptacji przestrzeni Warsztatów Kultury oraz wykładowej, edukacyjnej – poruszającej zagadnienia przybliżane podczas warsztatów. Głównym tematem części warsztatowej było zaprojektowanie siedziby nowopowstałej instytucji kulturalnej, która nosi nazwę Warsztaty Kultury.

Wśród opiekunów koordynujących i nadzorujących prace byli wykładowcy Wydziału Form Przemysłowych z krakowskiej ASP.

Profesor Władysław Pluta (Katedra Komunikacji Wizualnej, Pracownia Projektowania Komunikacji Wizualnej A) i jego asystent Szymon Kiwerski poprowadzili grupę zajmującą się projektem identyfikacji wizualnej budynku oraz identyfikacją imprez organizowanych przez Warsztaty Kultury. Paweł Mikosz (Katedra Kształtowania Środków, Pracownia Projektowania Produktu) oraz Michał Kracik (Katedra Metodyki Projektowania) wraz ze swoją grupą pracowali



nad koncepcją oświetlenia przystosowanego do funkcjonowania miejsca jako przestrzeni wielofunkcyjnej, w której będą mogły się odbywać różnego rodzaju działania artystyczne: koncerty, przedstawienia teatralne, wystawy. Warsztaty miały przede wszystkim charakter dydaktyczny.

Oprócz warsztatów codziennie w godzinach popołudniowych odbywały się wykłady, wygłaszane przez prowadzących warsztaty. Profesor Władysław Pluta podczas wystąpienia przybliżył swój dorobek artystyczny w dziedzinie projektowania. Szymon Kiwerski opowiedział, o czym uczą się studenci Katedry Komunikacji Wizualnej. Na przykładach wybranych prac studenckich, mówił o problemach identyfikacji wizualnej. Paweł Mikosz wraz z Michałem Kracikiem wygłosili wykład o projektowaniu światłem, a w nim o teorii światła i najnowszych trendach w projektowaniu oświetlenia. Wykłady cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Codziennie sala wykładowa była pełna. W wykładach brali udział uczniowie, studenci, projektanci, ludzie kultury i sztuki związani z Lublinem.

Było to pierwsze tego typu spotkanie mające charakter zarówno praktyczny (warsztaty) jak i teoretyczny (wykłady) poruszające tematykę designu. Liczba osób przychodzących na wykłady świadczy o wielkiej potrzebie promowania designu nie tylko w dużych miastach Polski, lecz także w innych miastach, szczególnie wschodniej Polski.

## Krakowska Marina



„Jacht Marina” projekt wnętrza jachtu – Paweł Kutwin

→ 26 – 27 listopada 2009

Na wydziale Architektury Wnętrz rok rocznie organizujemy spotkania z interesującymi nas Gośćmi z różnych dziedzin nauki i sztuki, by ostatecznie owe wykłady proszone stały się płaszczyzną do wymiany myśli i doświadczeń. I tak oto jeden z nich znalazł kontynuację w warsztatach projektowych *Nowa przestrzeń – yacht marina*. Warsztaty to z jednej strony próba zmierzenia się przyszłych projektantów ze skrajnie minimalną przestrzenią życia i bycia, jaką jest przestrzeń jachtu, a z drugiej ponowna próba zainicjowania dialogu pomiędzy miastem wraz z jego mieszkańcami i naszą znaczącą rzeką Wisłą. Młodzi projektanci podjęli wyzwanie, zaskakując nas swoim zaangażowaniem i umiejętnością wypracowania gotowych odpowiedzi koncepcyjnych w tak krótkim czasie. Zaprezentowali jedenaście projektów, demonstrując swój potencjał twórczy i eksplorowanych obszarów. Projekty architektoniczne zakładają powiązanie wody z miastem, by stworzyć równocześnie liczne przestrzenie alternatywnych spotkań. Forma architektoniczna będąca „bramą”, rzeźbą, pomostem, oprócz swojego podstawowego przeznaczenia w propozycjach projektowych przyjęła i została rozbudowana o dodatkowe funkcje, takie jak pomost – galerie wraz z powierzchniami

wystawowymi, informacją turystyczną czy gastronomią. Prezentowane projekty są zróżnicowane – od bardzo wyważonych koncepcji prawie realizacyjnych po zupełnie futurystyczne wnętrza jachtów. Życzymy sobie, by nie były one odległe ani w czasie ani w przestrzeni. Nietypowe dla formuły warsztatów było przyznanie uczestnikom wyróżnień. I tak otrzymali je Malwina Kusak, Maciej Szczodry i Weronika Tomasiak (PK) za całościową koncepcję zagospodarowania krakowskiej mariny, Katarzyna Fic (ASP) za organiczne wnętrze jachtu, Tomasz Janus (PK) za wprowadzenie ładu przestrzennego minimalnymi środkami wyrazu, Paweł Kutwin (ASP) bo wnętrze jachtu prawie że można wprowadzić do produkcji, Joanna Jakubas (PK) jak również Ania Żytkowicz (PK) za funkcjonalizm dynamicznych i odważnych form architektonicznych oraz Wojciech Wnuki (ASP) i Grzegorz Lewandowski (ASP) proponujący futurystyczną wręcz matryxowską zintegrowaną formę jachtu. Gratulujemy! Warsztaty zorganizowało Koło Naukowe WAW, a wyróżnienia ufundowało Biuro Projektów Architektonicznych i Wnętrz B-19 z Krakowa

*Beata Gibała-Kapecka, Tomasz Kapecki*

## Biennale Architektury Wnętrz

in /AW/ 2010

→ 26 lutego 2010

**Biennale Architektury Wnętrz – Konferencja naukowa pod hasłem *Dialog w przestrzeni*. W ramach Biennale Architektury Wnętrz w Krakowie odbędzie się konferencja naukowa, skierowana do twórców, naukowców oraz instytucji naukowych. Jej tematem będą zamiany we współczesnych aglomeracjach miejskich i adaptacje przestrzeni zabytkowych**

Spotkaniu towarzyszyć będą, podczas zaplanowanych sesji, dyskusje prowadzone przez moderatorów. Poprzedzą je wykłady, referaty wprowadzające, wcześniej zgłoszone i zatwierdzone przez organizatorów.



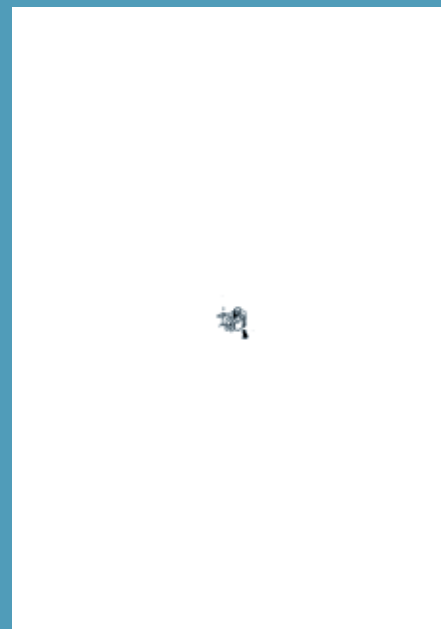
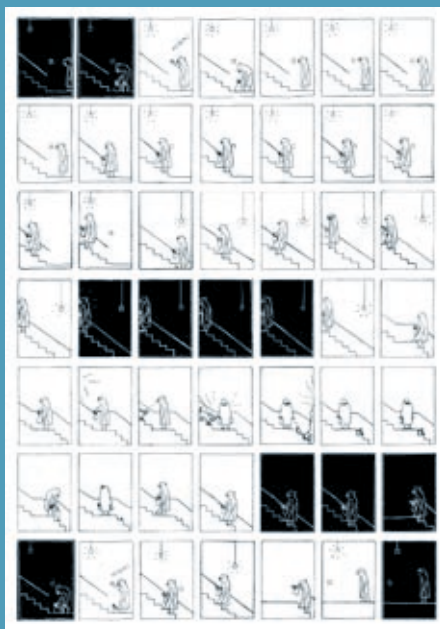
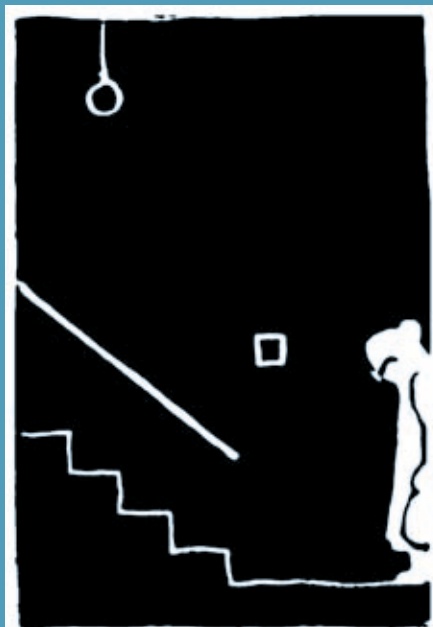


## ⇒ Starsza pani versus pstryczek-elektryczek

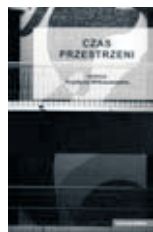
KATARZYNA SIEMIENIAKO

Komiks *Starsza pani versus pstryczek-elektryczek* powstał z myślą o pracy dyplomowej będącej projektem kampanii społecznej *Starsi* – dotyczącej m.in. problemu marginalizacji osób starszych. Ponieważ trudnym tematem starości chciałam

zainteresować osoby młode, komiks wydał się być świetną drogą dotarcia do odbiorcy. Komiks jest inspirowany fragmentem z książki Sylwii Hutnik *Kieszonkowy Atlas kobiet*, w którym to pani Maria... wchodzi po schodach.



## Nowoczesność nie tak nowoczesna



Tomasz Załuski, *Modernizm artystyczny i powrócenie, próba reinterpretacji*, (1) Universitas, Kraków 2008

Pod redakcją Krystyny Wilkoszewskiej, *Czas Przestrzeni*, (2) Universitas, Kraków, 2009

Luiza Nader, *Konceptualizm w PRL*, (3) Fundacja Galerii Foksal, 2009

Anda Rottenberg, *Prze-Ciąg, teksty o sztuce polskiej lat 80-tych*, (4) Open Art Projects, 2009

Polecam powyżej wymienione książki – czegoś się można z nich nauczyć. Dla orientacji w jeszcze ciepłych nie tak dawnych czasach, których obecne pokolenie studentów już nie pamięta, bo urodziło się po odzyskaniu niepodległości, polecam zwłaszcza Tomy pisane przez Andę Rottenberg i Luizę Nader. Pozostałe są wartościowe z innych względów – bardziej fachowych – np. antologia o czasie i przestrzeni pod redakcją Krystyny Wilkoszewskiej. Jeszcze jedna książka, która chce pokazać, że nowoczesność nie była tak nowoczesna, jak nią być chciała, że radykalna nowość, o którą walczyła nie była aż tak bardzo nowa... Wszystko to w oparciu o całkiem porządną interpretację tekstów filozofów francuskich: Gilles Deleuze i Jacques Derrida.

Paweł Taranczewski

## Nowa publikacja Wydziału Konserwacji



Ukazał się XVIII tom w serii Studia i materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie p.t. *Recepcja dzieł dawnej sztuki i pamiątek przeszłości w diecezji krakowskiej w epoce kontrreformacji*. Autorem jest Paweł Pencakowski.

## Sasnal w K21



Najnowszy album obrazów Wilhelma Sasnala został wydany do wystawy w Kunstsammlung Nordrhein-Westfalen K21 w Düsseldorfie. Autorami tekstów zamieszczonych w katalogu są: kurator wystawy Julian Heynen oraz Adam Szymczyk, Gregor Jansen, Ulrich Loock. Katalog zawiera obrazy z lat 1999–2008.

Zenon Fajfer, *Spoglądając przez ozonową dziurę*, wyd. Korporacja Ha!art, 2009

Poemat w butelce *Spoglądając przez ozonową dziurę* Zenona Fajfera to książka, która redefiniuje pojęcie książki. Ustalone konwencje druku zostają tutaj zakwestionowane, obrócone w żart. Daleka od konwencji jest również szkatułkowa forma samego tekstu. To poezja czterech wymiarów, interaktywna polifonia wciągająca czytelnika w swoje pułapki. Utwór ten, po raz pierwszy wydany w 2004 roku, należy do sztandarowych przykładów liberatury – nowego gatunku literackiego, w którym książka jest integralnym składnikiem dzieła. „Pisarstwo to cokolwiek nietypowe, bo decyduje o przekształceniu wyobrażenia o literaturze” – napisano w „Polonistyce”, która zaliczyła liberaturę do najważniejszych zjawisk poetyckich ostatniego dwudziestolecia, umieszczając *Spoglądając przez ozonową dziurę* wśród pozycji zgłaszanych do nowego kanonu. (tekst wydawcy)

Natalia Maryńczak

## WFP w prestiżowej publikacji

Steven Heller & Lita Tolarico, *Design School Confidential. Extraordinary Class Projects from International Design Schools*, Rockport Publishers, Beverly, Massachusetts, 2009. Publikacja zakatalogowana w waszyngtońskiej Bibliotece Kongresu w działach: Graphic arts – 21st century; Design history – 21st century; Graphic arts – Study and teaching.

Sama ta książka („książko-album”) jest niezwykłym obiektem, stanowi przykład wyrafinowanego, a zarazem prostego, czytelnego designu (autorstwo: Landers Miller Design).

Główna część publikacji gromadzi, jak wskazuje podtytuł, najwybitniejsze projekty pochodzące ze szkół całego świata posiadających międzynarodowe znaczenie. Kolegium autorskie dokonało selekcji spośród szkół oraz materiałów przez nie nadesłanych. Co zrozumiałe, znalazły się tam jednostki zajmujące się projektowaniem graficznym tak słynnych szkół jak amerykańska Rhode Island School of Design z Providence, nowojorska School of Visual Arts, londyńska Royal College of Art, bolońska Akademia Sztuk Pięknych,



helsiński Uniwersytet Designu i Sztuki, wiedeński Uniwersytet Sztuk Stosowanych...

Pośród 53 jednostek znalazła się tam również Katedra Komunikacji Wizualnej Wydziału Form Przemysłowych krakowskiej ASP. Pracownia prof. Jana Nuckowskiego. Zaprezentowano projekty jego studentów: Adeliny Arendarskiej, Moniki Bielak, Dominika Bloka, Olgi Chodakowskiej, Karoliny Kempy, Szymona Kiwerskiego, Marii Korzeńskiej, Moniki Młynarczyk-Paczewicz oraz Seweryna Puchały.

Janusz Krupiński

## Wydawnictwa ASP dostępne w sklepiku



Dział promocji i wydawnictw zaprasza wszystkich zainteresowanych nabyciem naszych publikacji do sklepiku z przyborami malarskimi, na parterze gmachu ASP, przy pl. Jana Matejki 13. Sklepik jest czynny od poniedziałku do piątku, w godzinach 10.00 – 18.00.

Archiwalne numery (od 40 do 48), „Wiadomości ASP”, można otrzymać na płytach CD, w formacie PDF, w dziale promocji i wydawnictw, Plac Matejki 13, pok. 110.

## 615 stron o Stanisławie Wyspiańskim



**Stanisław Wyspiański. W labiryncie świata, myśli i sztuki**, Anna Czabanowska-Wróbel (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

Księga (615 stron!) obejmuje 45 artykułów powstałych w związku z konferencją naukową zorganizowaną w roku 2007, w 100. rocznicę śmierci artysty. Części księgi: „Wyobrażenia – nowoczesność – estetyka”, „Wobec zagadnień ludu i narodu”, „W kręgu Wesela”, „Zbliżenia i odczytania”, „Labirynt zwany teatrem”, „W kręgu sztuki”, „Wyspiański wobec literatury europejskiej”, „Aktualność Wyspiańskiego”.

W księdze tej znalazły się następujące teksty autorów z krakowskiej ASP: **Małgorzata Komorowska**, *Nowatorska koncepcja przestrzeni teatralnej w dramatach Stanisława Wyspiańskiego*, **Bogusław**

**Krasnowolski**, *Stanisław Wyspiański a zabytki Krakowa*, **Janusz Krupiński**, *Idea egzystencji jako źródło aktu twórczego. Stanisława Wyspiańskiego teoria sztuki*, **Józef Nykiel**, *Tendencje technologiczne malarstwa ściennego – dekoracyjnego przełomu XIX i XX wieku na przykładzie krakowskich dekoracji ściennych autorstwa Stanisława Wyspiańskiego*, **Ireneusz Płuska**, *Problematyka konserwatorska płaskorzeźby Stanisława Wyspiańskiego „Macierzyństwo” wykonane w plastelinie – nauka i sztuka [konserwację płaskorzeźby w ramach pracy magisterskiej wykonała Aleksandra Świąch, promotor: prof. I. Płuska]*, **Barbara Stec**, *Krakowskie miejsca Stanisława Wyspiańskiego*, **Stanisław Tabisz**, *Stanisław Wyspiański jako rysownik*, **Grzegorz Wnęć**, *Stanisław Wyspiański ekspresjonista*.

Janusz Krupiński

## Wydział Malarstwa

## 1. EWA TAMARA BAJEK

► praca artystyczna: „Cykl portretów oraz martwych natur”  
 ► praca pisemna: „Przegląd współczesnej figuracji w malarstwie na tle zjawisk „ekstremalnych” w sztuce najnowszej”, promotor: prof. ASP Grzegorz Bednarski – recenzent: dr Mirosław Sikorski.

## 2. JOANNA BINKIEWICZ

► praca artystyczna: „Zobaczone – nie odtworzone. Cykl obrazów – dyptyków”, ► praca pisemna: „Zobaczone – nie odtworzone – rozważania”, promotor: prof. Adam Brincken, recenzent: dr Ewa HERNICZEK.

## 3. JUSTYNA BULA

► praca artystyczna i pisemna: „Maska jako część integralna ludzkiego życia”, prof. ASP Andrzej Bednarczyk – promotor, dr Piotr Korzeniowski – recenzent.

## 4. MAGDALENA MAŁGORZATA CHOJNACKA

► praca artystyczna i pisemna: „Strefa wspomnień i strefa marzeń czyli otoczenie jako autoportret” prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent.

## 5. KAROLINA CHORĄZKA-PALUCH

► praca artystyczna i pisemna: „Światło i mrok – pasaż i bramy”, prof. Adam Wsiołkowski – promotor, prof. Teresa Kotkowska-Rzepecka – recenzent.

## 6. MAGDALENA CICHANSKA

► praca artystyczna: „Odnaleźć światło tamtych dni”  
 ► praca pisemna: „Odnaleźć światło tamtych dni – rozważania”, prof. Leszek Misiak – promotor, dr Kinga Nowak – recenzent.

## 7. STIAN CONRADSEN

► praca artystyczna: „People close to me”  
 ► praca pisemna: „Światło wewnętrzne w malarstwie metafizycznym”, prof. Adam Wsiołkowski – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent.

## 8. BARBARA DOROTA CZAPIGA

► praca artystyczna: „Martwa natura”, praca pisemna: „Rozważania o martwej naturze”, prof. Leszek Misiak – promotor, dr Grzegorz Wnęć – recenzent.

## 9. JOANNA DUDEK

► praca artystyczna i pisemna: „Kontrasty”, prof. Jacek Waltoś – promotor, dr Grzegorz Wnęć – recenzent.

## 10. ANNA GUENTHER

► praca artystyczna: „Przedmioty wyjęte z życia”  
 ► praca pisemna: „O przedmiotach w obrazach – malarstwo materii”, prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, prof. Teresa Kotkowska-Rzepecka – recenzent.

## 11. ARTUR KAPTURSKI

► praca artystyczna: „Nieboloty – malarstwo”  
 ► praca pisemna: „Humanizm heroiczny jako krótka historia o życiu ludzkich niebolotów” prof. ASP Grzegorz Bednarski – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent

## 12. MARTA MARIA KAWIORSKA

► praca artystyczna: „Miejsca”  
 ► praca pisemna: „Miasto. Miejsca – odkrywanie” prof. Stanisław Rodziński – promotor, dr Piotr Korzeniowski – recenzent.

## 13. MICHAŁ KIELBASIŃSKI

► praca artystyczna i pisemna: „Tryptyk” prof. ASP Grzegorz Bednarski – promotor, dr Grzegorz Wnęć – recenzent.

## 14. JUSTYNA EWA KĘDZIERSKA-MACIEJO

► praca artystyczna: „Ewige Kriege”, praca pisemna: „Agon” prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, dr Kinga Nowak – recenzent.

## 15. BARTOSZ KOKOSIŃSKI

► praca artystyczna: „FIT, Ludzie warzywa”  
 ► praca pisemna: „Bez punktu oparcia” prof. ASP Andrzej Bednarczyk – promotor, dr hab. Zbigniew Sałaj – recenzent.

## 16. TOMASZ KOWALSKI

► praca artystyczna: „Malarstwo, rysunek, rzeźba”  
 ► praca pisemna: „Rutynowe dochodzenie” prof. Leszek Misiak – promotor, dr hab. Grzegorz Sztwiertnia – recenzent,

## 17. JUSTYNA ANIELA KOZIARA

► praca artystyczna i pisemna: „Abstrakcja” w Katedrze Malarstwa, prof. Adam Brincken – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent.

## 18. ANDRZEJ LITWA

► praca artystyczna i pisemna: „23 metry” prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, dr Bogdan Klechowski – recenzent.

## 19. KATARZYNA MAKIEŁA

► praca artystyczna i pisemna: „Natura jako źródło inspiracji”, prof. Stanisław Rodziński – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent.

## 20. MIKOŁAJ MAŁEK

► praca artystyczna: bez tytułu, ► praca pisemna: „Opowiadanie”, prof. Leszek Misiak – promotor, dr hab. Grzegorz Sztwiertnia – recenzent.

## 21. JAKUB MARGASIŃSKI

► praca artystyczna i pisemna: „Przedmioty” prof. ASP Grzegorz Bednarski – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent.

## 22. KRZYSZTOF MĘŻYK

► praca artystyczna: bez tytułu, ► praca pisemna: „Realność piękna” prof. Leszek Misiak – promotor, dr Jan Kajetan Młynarski – recenzent.

## 23. STANISŁAW TADEUSZ MEYNICZ

► praca artystyczna i pisemna: „Pejzaż” egzamin magisterski w dniu 20 maja 2009 r. prof. Stanisław Rodziński – promotor, prof. ASP Janusz Matuszewski – recenzent.

## 24. KLAUDIA ANNA MOSTOWIK

► praca artystyczna i pisemna: „Człowiek” prof. Stanisław Rodziński – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent.

## 25. ELŻBIETA BARBARA PAMUŁA

► praca artystyczna: „Światło we wnętrzu – zestaw obrazów”, ► praca pisemna: „Światło we wnętrzu jako element symboliczny”, prof. L. Misiak – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent.

## 26. MARCIN KRZYSZTOF PŁOSZAJ

► praca artystyczna: „Portret”,  
 ► praca pisemna: „Wobec malarstwa (rozważania)”. prof. Stanisław Rodziński – promotor, dr Jan Kajetan Młynarski – recenzent.

## 27. ANNA PORTKA

► praca artystyczna i pisemna: „Maria”, prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, dr Mirosław Sikorski – recenzent.

## 28. DANUTA RACZKOWSKA

► praca artystyczna i pisemna: „Interprzeźrenia” prof. Leszek Misiak – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent,

## 29. JOANNA RÓG-OCIEPKA

► praca artystyczna i pisemna: „Samotrzeć” prof. Jacek Waltoś – promotor, dr Kinga Nowak – recenzent.

## 30. PAULINA SIEDLARZ

► praca artystyczna: „Portret – Autoportret”,  
 ► praca pisemna: „Portret – osobowość materii” prof. Stanisław Rodziński – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent.

## 31. GRZEGORZ SIEMBIDA

► praca artystyczna: „Polowanie albo śmierć”  
 ► praca pisemna: „Pozostaną przy futrze” prof. ASP Andrzej Bednarczyk – promotor, dr Ewa HERNICZEK – recenzent.

## 32. AGNIESZKA SNARSKA

► praca artystyczna: „Obrazy”, ► praca pisemna: „Próba zebrania myśli na czterech stronach A4”, prof. Leszek Misiak – promotor, dr Mirosław Sikorski – recenzent.

## 33. ŁUKASZ TRZCIŃSKI

► praca artystyczna: „Treny”, ► praca pisemna: „Wstęp”, prof. Jacek Waltoś – promotor, dr Rafał Borcz – recenzent.

## 34. MARCIN TURECKI

► praca artystyczna: „Labirynt. Autoportret”  
 ► praca pisemna: „Sytuacje”, prof. ASP Andrzej Bednarczyk – promotor, dr hab. Zbigniew Sałaj – recenzent.

## 35. ALICJA WĄTOR

► praca artystyczna i pisemna: „Śmierć i dziewczyna” prof. Jacek Waltoś – promotor, dr Grzegorz Wnęć – recenzent.

## 36. AGNIESZKA WĘGRZYN

► praca artystyczna i pisemna: „Szkicownik 6: 1” prof. ASP Zbigniew Bajek – promotor, dr Witold Stelmachniewicz – recenzent.

## 37. KAROLINA WILCAN

► praca artystyczna: „Cztery ściany – malarstwo”  
 ► praca pisemna: „Cztery ściany czyli introspekcja – wglądanie do wnętrza”, prof. ASP Grzegorz Bednarski – promotor, prof. ASP Zbigniew Sprycha – recenzent.

## 38. JAGODA WÓJCIK

► praca artystyczna: „W poszukiwaniu innej przestrzeni”, ► praca pisemna: „W poszukiwaniu innej przestrzeni”, prof. Adam Wsiołkowski – promotor, dr Witold Stelmachniewicz – recenzent.

## Wydział Grafiki

### 1. OLGA BARDAN

▶ część praktyczna – „Stulecie Polskiego Kina” – cykl plakatów, ▶ część teoretyczna – „Plakaty okresu Polskiej Szkoły Filmowej”, promotor – prof. Piotr Kunce, recenzent – prof. Władysław Targosz

### 2. DAGMARA BERSKA

▶ część praktyczna „Promocja czytelnictwa poprzez identyfikację i reklamę Targów Książki w Krakowie” (druki firmowe, plakaty, logo, projekt gry miejskiej), ▶ część teoretyczna – „Marketingowy aspekt okładki książki w Polsce i na świecie”. promotor – prof. Władysław Targosz, recenzent- prof. Piotr Kunce

### 3. URSZULA BOGUCKA

▶ część praktyczna – „6 zmysłów” – seria plakatów dotyczących najważniejszych wydarzeń kulturalnych w Krakowie, ▶ część teoretyczna – „Laboratorium tworzenia, a zmysły” – rozważania, promotor – prof. Piotr Kunce, recenzent – asyst. Jakub Sowiński

### 4. EWA BORYSEWICZ

▶ część praktyczna – tytuł: „Kto by pomyślał!” – film animowany, ▶ część teoretyczna – tytuł: „Ból egzystencjalny a kultura masowa”, promotor – prof. Jerzy Kucia, recenzent – ad. dr hab. Agata Pankiewicz

### 5. KINGA OKTAWIA CICHOWSKA

▶ część praktyczna – „Liberté, Egalité, Feminité „– cykl grafik – obiektów, wykonanych w technice linorytu ▶ część teoretyczna – „Liberté, Egalité, Feminité”, promotor – prof. Bogdan Miga recenzent – st. wykł. Wojciech Kwaśniewski

### 6. ALEKSANDRA DYRAS

▶ część praktyczna – „Człowiek” – cykl grafik w technice wkłęsłodruku, ▶ część teoretyczna – „Człowiek – magia biologii i sztuki”, promotor – prof. Henryk Ożóg, recenzent – prof. Stanisław Tabisz

### 7. JUSTYNA LIDIA ELMINOWSKA

▶ część praktyczna – „Wnętrze” – cykl grafik ▶ część teoretyczna – „Wnętrze – przestrzeń osobista – rozważania”, promotor – prof. Henryk Ożóg recenzent – prof. Bogdan Miga

### 8. KATARZYNA LIDIA GŁOWA

▶ część praktyczna – „Autorskie opracowanie słownika wypowiedzi do opisu postaci „What can You say about Him?” Ryszarda Bajońskiego – indywidualizacja stereotypów” ▶ część teoretyczna – „Słowo i obraz jako narzędzia do opisu postaci – zagadnienia portretu w sztuce współczesnej, w oparciu o wybrane przykłady”, promotor – ad. dr Dorota Ogonowska recenzent- prof. Wojciech Reguński

### 9. KAMILA GORZAŁEK

▶ część praktyczna – „Złoty” cykl plakatów promujących złoty/zjazd polskich hobbystów.  
▶ część teoretyczna – „Polski plakat opozycyjny oraz inne formy protestu społecznego w komunikacji wizualnej xx wieku”, promotor – prof. Piotr Kunce recenzent – prof. Zbigniew Majkowski

### 10. IWONA GREJDUS

▶ część praktyczna – „Me, Myself and I” – film video  
▶ część teoretyczna – „Temat kobiecej tożsamości w kontekście twórczości Cindy Sherman”, promotor – ad. dr hab. Agata Pankiewicz, recenzent- prof. Barbara Ziembicka

### 11. KRZYSZTOF KACZMAREK

▶ część praktyczna – „Pompzuballen” – instalacja  
▶ część teoretyczna – „Narracja i obraz ruchomy” promotor – ad. dr hab. Agata Pankiewicz recenzent – prof. Waldemar Węgrzyn

### 12. KAROLINA BARBARA KŁOS

▶ część praktyczna – „Terminologia Anatomica” cykl grafik w technice litografii”, ▶ część teoretyczna – „Postrzeganie ciała na przestrzeni wieków i epok”. promotor – wykł. kw. I st. Piotr Panasiwicz recenzent- prof. Janusz Karwacki

### 13. WOJCIECH KONRAD KWIECIEŃ-JANIKOWSKI

▶ część praktyczna – „From stage to screen” – plakaty i opakowania DVD, ▶ część teoretyczna – „O zjawisku identyfikacji wizualnej teatrów we współczesnym polskim plakacie teatralnym”, promotor – prof. Władysław Targosz, recenzent – ad. dr Dorota Ogonowska

### 14. ALEKSANDRA JOANNA MRÓZ

▶ część praktyczna – „Magma”- cykl grafik w technice wkłęsłodrukowej, ▶ część teoretyczna – „Magma” promotor – prof. Stanisław Wejman, recenzent prof. Dariusz Vasina

### 15. FILIP ZBIGNIEW ODZIEREK

▶ część praktyczna – „Upadły Anioł” – cykl grafik w technice druku wypukłego, ▶ część teoretyczna – „Upadły Anioł”, promotor – prof. Bogdan Miga recenzent – prof. Henryk Ożóg

### 16. KAMILA PIAZZA

▶ część praktyczna – „Wobec” cykl grafik – obiektów wykonanych w technice serigrafii.  
▶ część teoretyczna – „Sztuka. Wobec wartości – wobec Innego”, promotor – prof. Marcin Surzycki recenzent – prof. Włodzimierz Kotkowski

### 17. AGNIESZKA MARIA PIKSA

▶ część praktyczna – „Księga apokryfów i konfabulacji” cykl rysunków, ▶ część teoretyczna – „Zbieractwo przejawem postawy twórczej”, promotor – prof. Joanna Kaiser-Plaskowska, recenzent- prof. Stanisław Wejman

### 18. AGNIESZKA ROKICKA

▶ część praktyczna – „Labirynt”; cykl grafik z instalacją  
▶ część teoretyczna – „Labirynty”; rozważania promotor – prof. Bogdan Miga, recenzent prof. Marcin Surzycki

### 19. MARCIN TYCJAN TYBUR

▶ część praktyczna – „Formy”- animacja i video  
▶ część teoretyczna – „Forma jako interpretacja rzeczywistości”, promotor – prof. Krzysztof Kiwerski recenzent – ad. dr Robert Sowa

### 20. STÉPHANIE ELOÏSE SERGEANT

▶ część praktyczna – „Extrospekcja” – film animowany ▶ część teoretyczna – „Percepcja /Interakcja” promotor – prof. Jerzy Kucia, recenzent – st. wykł. Waclaw Gawlik

### 21. PIOTR TOMASZ SŁOTA

▶ część praktyczna – „Bolid – Projekt szaty graficznej pisma poświęconego Formule 1”.  
▶ część teoretyczna – „Kreowanie wizerunku samochodu w reklamie”, promotor – prof. Władysław Targosz, recenzent – wykł. Piotr Panasiwicz

### 22. KAROLINA ANNA WOJTASIK

▶ część praktyczna – „WONDERLAND” – seria fotografii ▶ część teoretyczna – „Humor, absurd i groteska we współczesnej fotografii”, promotor – adj. dr hab. Agata Pankiewicz, recenzent – wykł. Krzysztof Świątek

### 23. HANNA KATARZYNA WRONA

▶ część praktyczna – „Opracowanie graficzne i typograficzne książki dla dzieci: „ABeCadłO Antonima i Homonima”. ▶ część teoretyczna – „Próba analizy zmian zachodzących w języku polskiejilustracji dziecięcej, na podstawie wybranych przykładów”, promotor – ad. dr Dorota Ogonowska, recenzent – wykł. Renata Brońka

## Wydział Architektury Wnętrz

### I Pracownia Projektowania Architektury Wnętrz

#### 1. MARTA BOCHENEK

▶ praca projektowa: Centrum dialogu kulturowego – rewitalizacja synagogi zasańskiej w Przemysłu  
▶ praca pisemna: „Pamięć i pojednanie”.

Rozwiązania projektowe rozbudowy i przebudowy obiektu byłej synagogi zasańskiej w Przemysłu z przeznaczeniem na wielokulturowe centrum dialogu. prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor ad. z kwal. I st. Marek Kordyaczny – recenzent

#### 2. KATARZYNA HALEMSKA

▶ praca projektowa: „Eter” miejsce spotkania żywiołów w buncie przeciwko depresji ▶ praca pisemna: Kobięce widzenie barwy prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor dr Tomasz Wesołowski – recenzent

#### 3. AGNIESZKA GORYJEWSKA

▶ praca projektowa: Eko house – Centrum równowagi biologicznej ▶ praca pisemna: Ekologia w architekturze prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor dr hab. Rafał Ziemiński – recenzent

#### 4. NATALIA JURCZAK

▶ praca projektowa: Pasaże ciszy w centrum biznesowym; na przykładzie „Kraków Bussines Park” w Zabierzowie ▶ praca pisemna: Strefa ciszy odpowiedzią na problem cywilizacji XXI wieku: stres, pośpiech, pracoholizm, brak tożsamości prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor, dr Marek Braun – recenzent

#### 5. EDYTA KONSEK

▶ praca projektowa: „Centrum odnowy” w byłej koksowni w Chrzanowie  
▶ praca pisemna: „Życie po życiu”. Odczytywanie śladów kultury robotniczej w obiektach przemysłowych prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor, dr Tomasz Westrych – recenzent

**6. KATARZYNA KORCZEWSKA**

► praca projektowa: Adaptacja zabytkowej kamienicy na hotel przy ul. Sobieskiego w Jarosławiu

► praca pisemna: Gentryfikacja przestrzeni miejskiej, prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor; dr Marek Błażucki – recenzent

**7. DOMINIK LISIK**

► praca projektowa: Centralny ośrodek biotechnologii roślin ► praca pisemna: Architektura fantastyczno – naukowa, prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor; dr hab. Rafał Ziemiński – recenzent

**8. ANNA MAJ**

► praca projektowa: Fashion Gallery Koncept Gallery AP – 12 (Galeria AP-12) ► praca pisemna: Dekonstrukcja w architekturze i ubiorze, prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor; dr hab. Rafał Ziemiński – recenzent

**9. KAROLINA GÓRNIŚIEWICZ**

► praca projektowa: Zespół mobilnych domów tymczasowej pomocy po kataklizmie ► praca pisemna: Small living, prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor; dr Marek Listkiewicz – recenzent

**10. KATARZYNA WADOWSKA**

► praca projektowa: Instytut tańca i ruchu ► praca pisemna: Istota ruchu w przestrzeni architektonicznej, prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – promotor; dr Antoni Szoska – recenzent

**II Pracownia Projektowania Architektury Wnętrz****1. DOMINIKA JURCZAK – CZAPOR**

► praca projektowa: Przebudowa pawilonu handlowego w centrum Krosna na galerię sztuki ► praca pisemna: Degradacja architektury współczesnej prof. Barbara Borkowska-Larysz, dr hab. Rafał Ziemiński – promotor; Ryszard Michalski prof. ASP – recenzent

**2. MONIKA KORYCZAN**

► praca projektowa: Termy w dawnym magazynie firmy „Hartwig” przy ul. Długiej w Krakowie – projekt wnętrz ► praca pisemna: Ekologia we współczesnej architekturze, prof. Barbara Borkowska-Larysz, dr hab. Rafał Ziemiński – promotor; dr inż. arch. Krzysztof Leśnodorski – recenzent

**3. EWA BANAŚ**

► praca projektowa: Adaptacja budynku kina „Jaworzyna” w Krynicy na centrum sztuki współczesnej ► praca pisemna: Architektura w kontekście współczesnej sztuki prof. Barbara Borkowska-Larysz, dr hab. Rafał Ziemiński – promotor; dr Marek Błażucki – recenzent

**4. ANNA DWORAK**

► praca projektowa: Adaptacja dawnego zakładu przemysłowego „Vistula” w Krakowie na centrum kultury ► praca pisemna: Przemijanie i ciągłość architektury, prof. Barbara Borkowska-Larysz, dr hab. Rafał Ziemiński – promotor prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – recenzent

**5. JUSTYNA CHRZANOWSKA**

► praca projektowa: Koncepcja przestrzeni teatralnej na krakowskim Kazimierzu ► praca pisemna: Integracja przestrzeni w architekturze prof. Barbara

Borkowska-Larysz, dr hab. Rafał Ziemiński – promotor; dr Tomasz Wesołowski – recenzent

**III Pracownia Projektowania Architektury Wnętrz****1. ANNA BARTMAN**

► praca projektowa: ARCHITRONIK 4D. Obiekt architektoniczno – wnętrzarski prezentujący wpływ nowych technologii na percepcję i nową jakość przestrzeni ► praca pisemna: Wpływ odkryć naukowych na percepcję przestrzeni, prof. Andrzej Głowacki – promotor; dr Tomasz Wesołowski – recenzent

**2. DAGMARA DELA**

► praca projektowa: Rzecz Niepospolita – Obiekt architektury o przeznaczeniu kulturalno-społecznym ► praca pisemna: Zakrzywić „Rzecz Pospolitą”, czyli o tym, co się stanie kiedy zderzymy się z tym, czego nie znamy prof. Andrzej Głowacki – promotor; Jacek Siwczyński prof. ASP – recenzent

**3. IGA NIEBZAŁ – BURZAK**

► praca projektowa: „Echo przestrzeni” – adaptacja przestrzeni budynku byłej kuchni obozowej w KL Auschwitz na galerię sztuki obozowej ► praca pisemna: „Echo przestrzeni” jako próba definicji architektury martyrologicznej, prof. Andrzej Głowacki – promotor; dr Michał Misiak – recenzent

**I Pracownia Elementów Wyposażenia Wnętrz i Mebli****1. ALEKSANDRA DUDZIAK**

► praca projektowa: Projekt kolekcji elementów wycoczynkowych. ► praca pisemna: Analiza elementów wycoczynkowych w ujęciu historycznym na wybranych przykładach, prof. Roman Kurzawski – promotor, dr Magdalena Pińczyńska – recenzent

**2. KATARZYNA NOWAK**

► Praca projektowa: Projekt kolekcji mebli ogrodowych. ► Praca pisemna: Materiały recyklingowe we współczesnym projektowaniu mebli. prof. Roman Kurzawski – promotor, ad. z kwal. I st. Tomasz Wójcik – recenzent

**3. KATARZYNA STAROSTECKA-BŁASZCZYK**

► Praca projektowa: Zestaw elementów zabawowych dla dzieci. ► Praca pisemna: Zabawa jako twórcza działalność dziecka. prof. Roman Kurzawski – promotor; Ewa Kutermak-Madej prof. ASP – recenzent

**II Pracownia Elementów Wyposażenia Wnętrz i Mebli****1. KATARZYNA BOROŃ**

► praca projektowa: Projekt zestawu /4,6,8 osobowy/ stół + krzesła ► praca pisemna: Jadalnia w różnych kulturach i okresach historii, prof. Jerzy Swałek – promotor, ad. z kwal. I st. Tomasz Wójcik – recenzent

**2. JOANNA GÓRSKA**

► praca projektowa: Projekt zestawu wycoczynkowego z wykorzystaniem aluminiowych profili giętych /siedziska w pozycji pośredniej i tylnej z płaszczyzną odkładową/. ► praca pisemna: Wpływ detalu konstrukcyjnego na formę współczesnego mebla prof. Jerzy Swałek – promotor; prof. Elżbieta Pakuła-Kwak – recenzent

**3. KRYSZYNA RÓŻ**

► praca projektowa: Projekt stanowiska pracy ucznia w procesie kształcenia podstawowego ► praca pisemna: Wpływ zmian procesu nauczania

na stanowisko pracy ucznia, prof. Jerzy Swałek – promotor, dr hab. Piotr Bożyk prof. ASP – recenzent

**Wydział Rzeźby****1. PIOTR BUJAK**

► praca artystyczna: „Parę Prostych Sztuk” ► praca pisemna: „Kilka łatwych słów”, Prof. Józef Sękowski – promotor; Prof. ASP Artur Tajber – recenzent

**2. JAN JANIUREK**

► praca artystyczna: „Bolid” ► praca pisemna: „Automatyzacja życia człowieka – wpływ maszyn”, Prof. Józef Sękowski – promotor; Dr Mariusz Front – recenzent

**3. MAGDALENA KASPRZYCKA**

► praca artystyczna: „Pierwsi ludzie” ► praca pisemna: „Pierwszy człowiek” Prof. Józef Sękowski – promotor; Dr Jan Kajetan Młynarski – recenzent

**4. PRZEMYSŁAW PRZEGON**

► praca artystyczna: „Przedmiot Absolutny” ► praca pisemna: „Pytanie o Absolut, a świadomość twórczenia (myśli, wnioski, rozważania)” Prof. ASP Józef Murzyn – promotor Ad. z kwal. I st. Jan Tutaj – recenzent

**5. KAROLINA ZAMORSKA**

► praca artystyczna: „Spętanie” ► praca pisemna: „O oddziaływaniu Rzeczy i ich wpływie na Tożsamość” Prof. Józef Sękowski – promotor Ad. z kwal. I st. Jan Tutaj – recenzent

**6. HANNA BIAŁAS**

► praca artystyczna: „Nefesz” ► praca pisemna: „Nefesz” Prof. Jerzy Nowakowski – promotor Dr Antoni Szoska – recenzent

**7. EWA GOŁOFIT**

► praca artystyczna: „Rdeń” ► praca pisemna: „Rdeń” Prof. ASP Bogusz Salwiński – promotor Prof. Andrzej Getter – recenzent

**8. ANNA ŻOŁYNIĄK**

► praca artystyczna: „Kobiecość” ► praca pisemna: „Kobiecość” Prof. ASP Bogusz Salwiński – promotor Ad. dr Mariola Wawrzusiak-Borc – recenzent

**9. PIOTR KRUPCZAK**

► praca artystyczna: „Celebryci” ► praca pisemna: „Celebryci” Prof. Jerzy Nowakowski – promotor Prof. ASP Andrzej Zwołak – recenzent

**10. WOJCIECH LATOCHA**

► praca artystyczna: „Bunt” ► praca pisemna: „Bunt” Prof. Jerzy Nowakowski – promotor; Dr Antoni Szoska – recenzent

**11. OLIVIA BAĆ**

► praca artystyczna: „Sen Nic” ► praca pisemna: „Fenomen snu. Symbole, którymi się posługuje, sztuka, przez którą przemawia” Prof. Antoni Porczak – promotor; Dr Antoni Szoska – recenzent

**12. ARTUR GWOREK**

► praca artystyczna: „Sztuka imitacji” ► praca pisemna: „Sztuka imitacji” Prof. Józef Sękowski – promotor; Dr Jan Kajetan Młynarski – recenzent

### 13. HALINA MROŹEK

► praca artystyczna: „Sculpt-couture” ► praca pisemna: „Maski-rozważania” Prof. ASP Józef Murzyn – promotor; Ad. I. st. Ewa Janus – recenzent

### 14. BARTEŁOMIEJ WĘGRZYŃ

► praca artystyczna: „Ciągłość przemian. Twórcy”  
► praca pisemna: „Ciągłość przemian. Sztuka w rozumieniu filozofii zen. Szkic” Prof. ASP Józef Murzyn – promotor; Dr Jan Kajetan Młynarski – recenzent

### 15. KAROLINA KRUKOWSKA-DRAŁ

► praca artystyczna: „Życio-rys” ► praca pisemna: „O odrębności jednostki w społeczeństwie” Prof. Józef Sękowski – promotor; Ad. dr Krzysztof Koncewicz – recenzent

## Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki

### 1. ANNA PLEWIŃSKA

► Praca: Zakres i możliwości rekonstrukcji zabytku na przykładzie płaskorzeźby ceramicznej z 2 poł. XIX w. przedstawiającej Adriana Baranieckiego w zbiorach Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Pracowni Konserwacji Rzeźby Drewnianej, Ceramiki i Stiuku Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ireneusz Płuska – promotor

### 2. DARIUSZ DOROSZ

► Praca: Problematyka konserwacji rzeźb drewnianych eksponowanych na elewacjach kościołów na przykładzie figury św. Michała Archanioła z kościoła p.w. św. Michała Archanioła w Kańczudzie. Marian Paciorek, Barbara Budziaszek – promotor

### 3. BEATA PALUSIŃSKA

► Praca: Współczesne aranżacje konserwatorskie gotyckich krucyfiksów drewnianych polichromowanych na przykładzie krucyfksu z kościoła datowanego na 2 ćw. XVI w. p.w. św. Andrzeja Apostoła w Rożnowicach. Marian Paciorek, Barbara Budziaszek – promotor

### 4. MAGDALENA PESZKO

► Praca: Ograniczenie ingerencji materiałowej w pierwotną strukturę egipskiego, antropoidalnego wieka z okresu XXI dynastii z uwzględnieniem jego ekspozycji, Grażyna Korpala – promotor

### 5. DOMINIKA KOSSOWSKA

► Praca: Problem sprasowania rozwarstwień splekanych zapraw dziewiętnastowiecznych malowideł na przykładzie konserwacji „Portretu kobiety” z Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego w Ziębicach. Jadwiga Wysińska – promotor

### 6. ANNA SKRABALAK

► Praca: Rola grafiki niderlandzkiej w popularyzacji w polskiej sztuce sakralnej Śląska i Małopolski wizerunku Chrystusa w typie „Cristo Vivo” na podstawie konserwacji obrazu sztalugowego na płótnie „Ukrzyżowanie” z parafii p.w. Trójcy Świętej w Leśnicy. Marta Lempart-Geratowska – promotor

### 7. INGA WIDLIŃSKA

► Praca: Rozwarstwianie i osadzanie na nowym podłożu XIX-wiecznego olejnego malowidła „Św. Józef z Dzieciątkiem” o zróżnicowanym typie splekań

warstwy malarskiej. Konserwacja odsłoniętego XVIII-wiecznego malowidła olejnego „Michał Archanioł” wykonanego na podobrazu drewnianym. Marta Lempart-Geratowska – promotor

### 8. BARTŁOMIEJ KUBIAK

► Praca: Problematyka konserwacji archeologicznych przekrojów ziemnych na przykładzie wykopalisk archeologicznych pod płytą Rynku Głównego w Krakowie. Ireneusz Płuska – promotor

### 9. ANNA SEWERYN

► Praca: Retusz konserwatorski historycznych odbitek fotograficznych, Zofia Kaszowska – promotor

### 10. KINGA OLESIEJUK

► Praca: Idea przemijania w aspekcie problemów konserwatorskich instalacji Ilji Kabakova „Szkoła nr 6” 1993 – wartość budująca czy umniejszająca znaczenie dzieła sztuki, Grażyna Korpala – promotor

### 11. KATARZYNA WILASZEK

► Praca: Zagadnienie ponownej integracji dzieła sztuki z uwzględnieniem różnego stanu zachowania jego elementów na przykładzie konserwacji płaskorzeźby „Św. Marcin” z pentyptyku Matki Boskiej, św. Marcina i św. Wawrzyńca (?) z Rynarcic. Marian Paciorek, Barbara Budziaszek – promotor

### 12. EDYTA BRZYŻEK-SZEWCZYK

► Praca: Portret kobiety z instrumentem muzycznym z kolekcji prof. Karola Estreichera. Własność Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Konserwacja oraz rozważania na temat pochodzenia dzieła, Grażyna Korpala – promotor

### 13. JERZY PŁAZA

► Praca: Badania nawarstwień ściennych i konserwacja fragmentu dekoracji malarskiej z 1533 roku na sklepieniu zakrystii bazyliki mniejszej p.w. Trójcy Świętej w Krośnie. Andrzej Guzik – promotor

### 14. MARIA URBAN-DĄBEK

► Praca: Opracowanie technologii i technik uzupełnienia oraz rekonstrukcji alabastrowej miniatury na przykładzie reliefu „Ukrzyżowanie Chrystusa” ze zbiorów Muzeum Collegium Maius w Krakowie. Ireneusz Płuska – promotor

### 15. MARIUSZ WRONA

► Praca: Techniki i technologie rekonstrukcji wielkogabarytowych rzeźb marmurowych na przykładzie płyty nagrobnej Zofii Sapieżanki z Kaplicy Zamkowej w Krasicy. Promotor: prof. Ireneusz Płuska

### 16. MAGDALENA CHMIELIŃSKA

► Praca: Proces konserwacji niepowtarzalną szansą podjęcia badań interdyscyplinarnych dzieła sztuki na przykładzie konserwacji chińskiego XIX-wiecznego wazonu ze scenami rycerskimi z Muzeum Zamek w Łańcucie. Promotor: dr Zofia Kaszowska

### 17. ALICJA ARKUSIEWICZ

► Praca: Badania skrzydeł nieznanego ołtarza z Łącka przyczynkiem do odczytania treści i budowy zakrytych przemalowaniem przedstawień. Promotor: dr Zofia Kaszowska

### 18. TOMASZ GŁOWACZ

► Praca: Problematyka konserwacji malarstwa w stylu Boule’a. Próba zastosowania żywic syntetycznych do imitacji szylkretu.

Promotor: wykł. Roman Kieferling

### 19. ZBIGNIEW KRYSIEWICZ

► Praca: Dzieło sztuki jako przedmiot intencjonalny. Zmiany przedmiotowe oraz nie-przedmiotowe w obiekcie zabytkowym – propozycja nowej metodologii konserwatorskiej na przykładzie konserwacji obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem i św. Dominikiem. Promotor: prof. Grażyna Korpala

## Wydział Form Przemysłowych

### 1. KATARZYNA BOREK

► Moduł – origami – ubiór.

prof. Barbara Suszczyńska-Rapalska – promotor, dr Agnieszka Jankowska-Marzec – recenzent

### 2. MAGDALENA CHOJNACKA

► Projekt koncepcyjny nowego wizerunku Jastrzębia Zdroju. prof. Barbara Suszczyńska-Rapalska – promotor, dr Dorota Ogonowska – recenzent

### 3. AGNIESZKA WIDERA

► Wykorzystanie tkaniny w trójwymiarowych formach dla wnętrza.

prof. Barbara Suszczyńska-Rapalska – promotor, Tadeusz Nowak prof. ASP – recenzent

### 4. MAŁGORZATA ŁUKASIK

► Projekt koncepcyjny strefy wypoczynku w przedszkolu. prof. Barbara Suszczyńska-Rapalska – promotor, dr hab. Joanna Kubicz – recenzent

### 5. EMILIA MAJTKA

► Projekt przewodnika po współczesnym i historycznym Kazimierzu – identyfikacja wizualna i akcja promująca dzielnicę, adj. Ewa Pawluczuk – promotor, mgr Krzysztof Zgłobicki – recenzent

### 6. AGNIESZKA BARCZYŃSKA

► Projekt zestawu druków towarzyszących wybranym spektaklami dla dorosłych w teatrze Groteska w Krakowie, adj. Ewa Pawluczuk – promotor, dr Dorota Ogonowska – recenzent

### 7. JAKUB ROGOWIEC

► Projekt elementów identyfikacji wizualnej olimpiady zimowej „Zakopane 2018”.

adj. Ewa Pawluczuk – promotor, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – recenzent

### 8. PRZEMYSŁAW ZAJMA

► Identyfikacja wizualna firmy produkującej T-shirty z nadrukami, adj. Ewa Pawluczuk – promotor, mgr Bożena Groborz – recenzent

### 9. BARTŁOMIEJ MAREK

► Projekt systemu identyfikacji wizualnej oraz elementów promocji miasta turystycznego Szczyrk. adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – promotor, dr Piotr Witostawski – recenzent

#### 10. KATARZYNA SIEMIENIAKO

► Projekt kampanii społecznej poruszającej temat starzenia się społeczeństwa, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – promotor, dr Barbara Widlak – recenzent

#### 11. RAFAŁ NOWIŃSKI

► Projekt nowej marki odzieżowej wprowadzanej na rynek polski, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – promotor, mgr Bożena Groborz – recenzent

#### 12. KAROLINA SUCHANEK

► Projekt systemu identyfikacji wizualnej dla muzeum Haliny Poświatowskiej w Częstochowie, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – promotor, adj. Ewa Pawluczuk – recenzent

#### 13. PAULINA KORDOS

► Zestaw wspomagający higienę osób starszych z ograniczoną motoryką, prof. Czesława Frejlich – promotor, prof. Maria Dziedzic – recenzent

#### 14. FRANCISZKA KORNECKA

► Wspomaganie porodu naturalnego, prof. Czesława Frejlich – promotor, Piotr Bożyk prof. ASP, mgr Anna Pułczyńska – recenzenci

#### 14. JADWIGA RATAJ

► Stanowisko do pobierania krwi podczas akcji wyjazdowych, prof. Czesława Frejlich – promotor, st. wykł. Stanisław Póttorak, lek. Med. Jolanta Raś – recenzenci

#### 15. PIOTR HOJDA

► Projekt aparatu elektrochirurgicznego na bazie rozwiązania ES-Vision firmy Emed, prof. Czesława Frejlich – promotor, dr Janusz Pokorski – recenzent

#### 16. JADWIGA HUSARSKA-CHMIELARZ

► Domowa przestrzeń do nauki i odpoczynku dziecka w wieku szkolnym, Piotr Bożyk prof. ASP – promotor, dr Jarosław Szymański – recenzent

#### 17. PAWEŁ MARCINKOWSKI

► Projekt koncepcyjny urządzenia wspomagającego przemieszczanie się osób z tymczasowym niedowładem kończyn dolnych, Piotr Bożyk prof. ASP – promotor, Tadeusz Nowak prof. ASP – recenzent,

#### 18. IWO RZEPIELA

► Przysłona okna, Piotr Bożyk prof. ASP – promotor, Sylwester Michalczewski prof. ASP – recenzent

#### 19. FRYDERYK ŻYSKA

► Projekt koncepcyjny pojazdu o napędzie elektrycznym, Piotr Bożyk prof. ASP – promotor, adj. Marek Liskiewicz – recenzent

#### 20. TOMASZ ZAPAŁA

► Modelowanie przestrzeni za pomocą oświetlenia – pomoc naukowa wspomagająca projektowanie oświetlenia, prof. Barbara Suszczyńska-Rapalska – promotor, prof. Tomasz Wesołowski – recenzent

#### 21. ELŻBIETA SZURPICKA

► Projekt serii albumów – Saul Bass czołówki filmowe.

prof. Jan Nuckowski – promotor, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – recenzent

#### 22. PAULINA PIORUN

► Projekt systemu grafiki opakowań na wybrane wyroby medyczne, prof. Jan Nuckowski – promotor, Adam Miratyński prof. ASP – recenzent

#### 23. MONIKA SAMELA

► System grafiki opakowań na akcesoria biurowe, prof. Jan Nuckowski – promotor, mgr Bożena Groborz – recenzent

#### 24. ANNA BORUSZKA

► Projekt serii opakowań publikacji promujących gminę Krasocin w województwie świętokrzyskim.

Adam Miratyński prof. ASP – promotor, Zbigniew Majkowski prof. ASP – recenzent

#### 25. MONIKA CYWIŃSKA

► Projekt serii plakatów promujących zdrowy tryb życia, Adam Miratyński prof. ASP – promotor, mgr Piotr Michura – recenzent

#### 26. OLGA KWIATEK

► Projekt graficzny katalogu tkanin, Adam Miratyński prof. ASP – promotor, mgr Grzegorz Matusik – recenzent

#### 27. KATARZYNA ŁUPIŃSKA

► Rodzina lamp oparta na przewodach elektroluminescencyjnych.

Piotr Bożyk prof. ASP – promotor, adj. Agata Kwiatkowska-Lubańska – recenzent

#### 28. ALENA TRAFIMAVA

► Ogród probiotyczny, adj. Marek Liskiewicz – promotor, prof. Mieczysław Górski – recenzent

#### 29. KATARZYNA HADUCH

► MATELIK – wielofunkcyjny fotelik dla niemowląt, adj. Marek Liskiewicz – promotor, dr Barbara Widlak – recenzent

#### 30. KAMIL KULAS

► Kuchnia przyszłości, adj. Marek Liskiewicz – promotor, dr Janusz Konaszewski – recenzent,

#### 31. AGATA SKOBEL

► Projekt przestrzeni kuchennej dla osoby nie w pełni sprawnej, dr Janusz Konaszewski – promotor, Sylwester Michalczewski prof. ASP – recenzent

#### 32. ANNA KOZIĘŁ

► Sanitariat publiczny, dr Janusz Konaszewski – promotor, Piotr Bożyk prof. ASP – recenzent

#### 33. ŁUKASZ WIECZOREK

► Inwalidzki pojazd śnieżny, dr Janusz Konaszewski – promotor, Adam Miratyński prof. ASP – recenzent

#### Akademia Sztuk Pięknych

##### im. Jana Matejki w Krakowie

plac Matejki 13, 31-157 Kraków  
tel. 012 299 20 00, 012 422 09 22,  
fax 012 422 65 66

Rektor prof. Adam Wsiołkowski  
Prorektor ds. Nauki i Spraw Zagranicznych  
Prof. Antoni Porczak  
Prorektor ds. Studenckich  
Dr hab. Łukasz Konieczko  
Kancelarz mgr inż. Adam Oleszko

##### Wydział Malarstwa

Dziekan prof. Roman Łaciak  
Prodziekan prof. ASP Janusz Matuszewski  
plac Matejki 13, 31-157 Kraków  
Tel. 012 299 20 31

##### Wydział Rzeźby

Dziekan prof. Józef Murzyn  
Prodziekan ad. Ewa Janus  
plac Matejki 13, 31-157 Kraków  
tel. 012 299 20 37

##### Wydział Grafiki

Dziekan dr hab. Krzysztof Tomalski  
Prodziekan dr hab. Joanna Kaiser  
ul. Humberta 3, 31-121 Kraków  
tel. 012 632 13 31, 012 632 48 96  
ul. Karmelicka 16, 31-128 Kraków  
tel. 012 421 43 82

##### Wydział Architektury Wnętrz

Dziekan prof. ASP Jacek Siwczyński  
Prodziekan dr hab. Beata Gibała-Kapecka  
ul. Humberta 3, 31-121 Kraków  
tel. 012 632 13 31, 012 632 48 96

##### Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki

Dziekan prof. Grażyna Korpala  
Prodziekan dr Jarosław Adamowicz  
ul. Lea 29, 30-052 Kraków  
tel. 012 662 99 00

##### Wydział Form Przemysłowych

Dziekan prof. Jan Nuckowski  
Prodziekan dr Agata Kwiatkowska-Lubańska  
ul. Smoleńsk 9, 31-108 Kraków  
tel. 012 422 34 44

##### Biblioteka Główna

Dyrektor mgr Jadwiga Wielgut-Walczak  
ul. Smoleńsk 9, 31-108 Kraków  
tel. 012 292 62 77 w. 35

**Wydawca:** Rektor ASP

**Zespół redakcyjny:** Łukasz Konieczko, Janusz Krupiński, Kinga Nowak, Jacek Dembosz, Danuta Saul, Michał Pilikowski

**Kierownik działu wydawnictwa i promocji:**

Jacek Dembosz, redakcja@asp.krakow.pl

**Projekt i skład:** Kinga Nowak

**Layout:** Jakub Sowiński (Biuro Szeryfy)

**Złożono krojem:** Unit Slab

**Korekta:** Danuta Saul

**Fotografie:** Jacek Dembosz, Aleksy Pawluczuk, Piotr Korzeniowski, archiwa autorów

**Kontakt:** 12/ 299 20 45

e-mail: wiadomosci@asp.krakow.pl

**Nakład:** 500 egz.

**Druk:** Drukarnia Skleniarz

**ISSN 1505 – 0661**

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów.

Intencją zespołu redakcyjnego jest stworzenie możliwości dyskusji na istotne, bieżące tematy związane z życiem Akademii. Dotarli do nas różne komentarze o prezentowanym podczas Inauguracji nowego roku akademickiego filmie promocyjnym o ASP. Osoby, które zechcą podzielić się swoimi refleksjami zapraszamy do nadsyłania tekstów. Liczymy na konstruktywną krytykę. *Redakcja*